



# SAMORZĄDOWE INSTYTUCJE KULTURY: PERYFERIA CZY CENTRA AKTYWNOŚCI KULTURALNEJ?

Nowe formy uczestnictwa w kulturze  
na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

**MISTIA**

FRDL Małopolski Instytut  
Samorządu Terytorialnego  
i Administracji

Fundacja Rozwoju  
Demokracji Lokalnej  
  
1989 r.

# **Samorządowe instytucje kultury: peryferia czy centra aktywności kulturalnej?**

**Nowe formy uczestnictwa w kulturze  
na terenie gmin wiejskich  
i miejsko-wiejskich**

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

**Samorządowe instytucje kultury: peryferia czy centra aktywności kulturalnej?**  
Nowe formy uczestnictwa w kulturze na terenie gmin wiejskich  
i miejsko-wiejskich

**Wydawca:**

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej  
Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji  
ul. Szlak 73a, 31-153 Kraków,  
www.mistia.org.pl

Korekta: Joanna Śmigielka  
Projekt okładki: Tomasz Maniewski

Druk: MWM AW, ul. Gościniec 132, 05-077 Warszawa

**MISTIA**



Wydanie I, Kraków 2009  
ISBN 978-83-61450-44-3  
Copyright by FRDL MISTIA

Wydawnictwo powstało w ramach projektu: „*Samorządowe instytucje kultury: peryferia czy centra aktywności kulturalnej? Nowe formy uczestnictwa w kulturze na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich*” w ramach programu Edukacja kulturalna i diagnoza kultury. Priorytet II. Obserwatorium Kultury

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

## Spis treści

<i>Monika Grzywa</i> Wprowadzenie .....	5
<i>Jacek Kwiatkowski</i> Po co dom kultury? Rola i znaczenie samorządowych instytucji kultury w rozwoju lokalnym gminy .....	8
<i>Agnieszka Sojka</i> Animacja społeczno-kulturowa nową formą wzbudzania uczestnictwa w kulturze na terenie gminy wiejskich i miejsko-wiejskich .....	30
<i>Anna Łyżwa</i> Małopolskie Forum Kultury – doświadczenia i problemy małopolskich instytucji kultury .....	48
<i>Monika Grzywa</i> Samorządowe instytucje kultury: peryferia czy centra aktywności kulturalnej? Kultura na obszarach wiejskich a nowe technologie .....	57



# Wprowadzenie

Zmiany technologiczne zachodzące we współczesnej Polsce generują zmiany form życia społecznego w wielu dziedzinach. Jedną z nich jest uczestnictwo w kulturze. Pomimo, iż uczestnictwo w tradycyjnej ofercie kulturalnej spada (jak wskazują dane Głównego Urzędu Statystycznego coraz mniej osób odwiedza teatry, galerie, operę), nie można powiedzieć, że zanika życie kulturalne; zmieniają się tylko jego formy. Internet i telewizja cyfrowa otwierają szerokie możliwości kreowania nowych form aktywności i ekspresji. Coraz częściej zacierają się tradycyjne podziały na kulturę wysoką i niską, twórców i odbiorców, kulturę metropolii i małych miast. W odpowiedzi na te zjawiska FRDL Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji opracował, a następnie zrealizował projekt badawczy pn. *Samorządowe instytucje kultury: peryferia czy centra aktywności kulturalnej? Nowe formy uczestnictwa w kulturze na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich*. Projekt ten został sfinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2009 r. w ramach programu *Edukacja kulturalna i diagnoza kultury*, Priorytet II: *Obserwatorium Kultury*.

Projekt miał na celu zbadanie wpływu nowych technologii na ofertę samorządowych instytucji kultury oraz popularyzację możliwości ich wykorzystania przez samorządowych menedżerów kultury do poszerzenia oferty prowadzonych przez siebie instytucji.

Projekt składał się z następujących działań:

**Działanie 1.** Przeprowadzenie badań socjologicznych, których celem była ocena stopnia aktywności domów kultury w wykorzystywaniu nowych technologii oraz analiza kondycji samorządowych instytucji kultury działających na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. Badania zrealizowano w trzech województwach: małopolskim, pomorskim oraz lubelskim.

**Działanie 2.** Organizacja i przeprowadzenie seminariów dla pracowników samorządowych instytucji kultury, mających na celu popularyzację wykorzystania nowych form animacji kulturalnej oraz uczestnictwa w kulturze. Seminaria te odbyły się w każdym objętym projektem województwie.

**Działanie 3.** Opracowanie publikacji omawiającej i popularyzującej wyniki badań.

**Działania 4.** Organizacja konferencji podsumowującej projekt. Celem jej była prezentacja wyników badań oraz zainicjowanie dyskusji nad znaczeniem nie tylko nowych form uczestnictwa w kulturze oraz możliwościami, jakie otwierają przed

lokalnymi animatorami kultury, ale przede wszystkim nad znaczeniem i rolą samorządowych instytucji kultury w życiu społeczności lokalnych.

Niniejsza publikacja jest jednym z rezultatów działań podejmowanych w ramach ww. projektu. Celem publikacji jest dyskusja nad rolą, znaczeniem i miejscem domów kultury w społecznościach lokalnych oraz nowych metodach pracy, sposobach integracji środowiska animatorów kultury. Znaczącą część niniejszej publikacji stanowi również omówienie wyników badań dot. oceny stopnia aktywności domów kultury w wykorzystywaniu nowych technologii oraz analizy kondycji samorządowych instytucji kultury działających na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich.

Rozdział otwierający niniejszą publikację to próba krytycznego spojrzenia na współczesną sytuację samorządowych instytucji kultury. Autor, opierając się na licznych dokumentach, w tym o naturze prawnej, jak Konstytucja RP, Ustawa o samorządzie gminnym, oraz opracowaniach, publikacjach, raportach i rządowych dokumentach strategicznych, rysuje niezbyt optymistyczny obraz rzeczywistości społecznej, politycznej oraz kulturalnej – kontekst, w którym działają samorządowe domy kultury na terenie gmin wiejskich i miejsko – wiejskich. Autor stara się obiektywnie spojrzeć nie tylko na bieżące problemy i bariery rozwoju tych instytucji, ale przede wszystkim wskazać na genzę nikłych wskaźników uczestnictwa w kulturze Polaków, niskiego ich zaangażowania w życie gminy oraz zaniku aktywności zarówno kulturalnej, jak i obywatelskiej członków społeczności lokalnej. W tym szerokim kontekście stara się znaleźć odpowiedź na pytanie: jaka jest rola samorządowych instytucji kultury we współczesnym świecie oraz dlaczego istniejące instytucje w niewielkim stopniu ją pełnią? Nakreśla wyzwania i kierunki zmian, jakie powinny zostać dokonane, by dom kultury przestał być quasi urzędem a zaczął być miejscem integrującym i angażującym społeczność lokalną poprzez aktywność kulturalną.

Rozdział drugi to prezentacja nowych form pracy aktywizujących działalność kulturalną domów kultury. W wyczerpujący sposób omówiono zalety stosowania animacji kulturalnej przez pracowników samorządowych instytucji kultury oraz jej wpływ na pobudzenie uczestnictwa w kulturze mieszkańców gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. Opisano również współczesne tendencje w animacji społeczno-kulturalnej oraz zaprezentowano przykłady dobrych praktyk polskich i zagranicznych w tym zakresie.

Kolejny rozdział stanowi opis doświadczeń i problemów instytucji kultury zrzeszonych przy Małopolskim Forum Kultury. Autorka prezentuje projekty, które członkowie tego Forum zrealizowali w partnerstwie nawiązanym dzięki wspólnej pracy w Forum Kultury. W dalszej części tego artykułu opisano konkretne problemy, z jakimi borykają się małopolskie instytucje kultury. Przedstawiono również możliwości aplikowania o środki zewnętrzne – jakie mają członkowie ww. forum.

Ostatni rozdział przedstawia wyniki badań, które zostały przeprowadzone w ramach projektu: *Samorządowe instytucje kultury: peryferia czy centra aktywności kulturalnej. Nowe formy uczestnictwa w kulturze na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich*. Badania te zrealizowano w samorządowych instytucjach kultury działających na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich w trzech województwach, tj.: małopolskim, lubelskim i pomorskim. Rozdział ten stanowi źródło informacji na temat stopnia wykorzystania nowych technologii przez lokalnych animatorów kultury, szczególnie do realizacji oferty kulturalnej dla wspólnoty lokalnej, w której i dla której działają. Podjęto również próbę opisaną, jak samorządowe instytucje kultury funkcjonują w swoich społecznościach lokalnych, jakie cele przyświecają ich działalności, jak wygląda ich oferta. Wyniki tychże badań posłużyły do próby stworzenia syntetycznego opisu sytuacji i kondycji samorządowych instytucji kultury działających na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich.

Mamy nadzieję, iż niniejsza publikacja przyczyni się do popularyzacji problematyki domów kultury działających na obszarach wiejskich oraz, że zawarte w niej artykuły będą przyczynkiem do niejednej dyskusji nt. programów wsparcia samorządowych instytucji kultury oraz zmian, jakie powinny zostać wprowadzone w organizacji i prowadzeniu tego typu instytucji. Nie ulega wątpliwości, iż instytucje te zostały niejako zapomniane, pozostawione same sobie, na łaskę i niełaskę władz samorządowych. Czas najwyższy podjąć publiczną dyskusję nad rolą, znaczeniem i miejscem domów kultury w społecznościach lokalnych. Równie ważne jest poszukiwanie nowych metod pracy, możliwości wykorzystywania nowych technologii do działalności kulturalnej. Nie można również zapominać o sposobach integracji środowiska animatorów kultury, tworzeniu platform wymiany doświadczeń, dobrych praktyk, pomysłów i inicjatyw. Wszystkie te działania z pewnością przyczynią się do skutecznego wypełniania misji upowszechniania kultury i edukacji kulturalnej przez samorządowe instytucje kultury.

Monika Grzywa

**Jacek Kwiatkowski**  
**FRDL Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji**

## Po co dom kultury? Rola i znaczenie samorządowych instytucji kultury w rozwoju lokalnym gminy

*Nie palcie komitetów, zakładajcie własne!*  
 Jacek Kuroń

Znamienna wypowiedź Jacka Kuronia, która stała się impulsem do utworzenia w 1976 r. Komitetu Obrony Robotników, jest wskazówką, jak zmieniać otaczającą nas rzeczywistość. Sparafrazowany ów cytat może stać się odpowiedzią na zadane w tytule tego rozdziału pytanie – nie burzcie domów kultury, twórcie swoje! Może być to receptą dla instytucji kultury, które przeobrażają się wolniej niż zmienia się ich otoczenie. Nie wszyscy, od których zależą losy instytucji kultury w Polsce, do końca chyba zdają sobie sprawę z zachodzących zmian i nie wszyscy je rozumieją oraz nie wszyscy za nimi nadążają. Co gorsza, dotyczy to również ludzi kultury, a dokładniej ujmując – tych, którzy za upowszechnianie i edukację kulturalną są odpowiedzialni: bądź to zawodowo, bądź to politycznie. Egzemplifikacją nie uświadamiania sobie „płynnej rzeczywistości”<sup>1</sup> (wg. Zygmunta Baumana) jest niezadom dom kultury; ten, który działa w małych i w miarę homogenicznych społecznościach lokalnych – na wsi i w małych miasteczkach.

Powyższe stwierdzenie jest uogólnieniem dotyczącym form i metod działalności domów kultury bądź też formy i metody animacji kulturalnej prowadzonej w środowiskach wiejskich i małych miasteczek. Nie jest zamiarem autora urazić kogośkolwiek! Jednakże starając się spojrzeć na te instytucje kultury z pewnego dystansu, z perspektywy czasu, emocji, zaangażowania, trudno nie zauważyć tego problemu. Była o tym mowa choćby na Kongresie Kultury Polskiej we wrześniu 2009 r, na którym niestety nie zglębiono tego tematu i nie postarano się poszukać rozwiązań, a tylko napiętnowano, że jest źle. Dodatkowym argumentem przemawiającym za tym, aby podjąć rozważania dotyczące zmian w funkcjonowaniu (działaniu) domów kultury, są wyniki badań, które stanowią zasadniczą treść tej publikacji. Z faktami trudno dyskutować, tym bardziej, że przedstawiają je sami

<sup>1</sup> Zygmunt Bauman, *Płynne życie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, 2008

dyrektorzy domów kultury biorący udział w badaniach przeprowadzonych przez FRDL MISTiA na zlecenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W świetle tych badań zasadne jest stawianie pytania: po co nam dom kultury? I zasadne jest szukanie nań odpowiedzi, czego niedoskonałą próbę w niniejszym tekście dokonam.

W tekście tym dokonam analizy prawnej i statystycznej oraz społecznej działalności domów kultury. Zastanowię się nad miejscem instytucji kultury w planowaniu i zarządzaniu strategicznym gmin. Na koniec, w podsumowaniu, spróbuję wskazać nowe zadania (funkcje) domów kultury, jakie pełnić powinny w nowoczesnym społeczeństwie obywatelskim, którego członkowie w zdecydowanej większości tak chętnie korzystają ze zdobyczy cywilizacji w postaci technologii informatycznych i wirtualnej rzeczywistości. Spróbuję też wskazać na to, jak podołać wyzwaniom stojącym przed społecznościami lokalnymi w obliczu rozwijających się zdobyczy technologicznych współczesnej cywilizacji i nowych w związku z tym zadań dla kultury lokalnej. Poruszę więc wiele wątków związanych z debatą o tym, jaka ma być kultura w społecznościach lokalnych, a szczególnie wiejskich i małych miasteczek, gdzie jeszcze żywe są tradycje i dość silne więzi społeczne. Nie roszczę sobie prawa do odpowiedzi na wszystkie pytania, jakie mogą zrodzić podczas lektury tego materiału. Działalność kulturalna i uczestnictwo w kulturze są tematami tak obszernymi i wielowątkowymi, że trudno w jednym artykule znaleźć wszystkie odpowiedzi. Jednakże celem moim jest zachęcić do nowego spojrzenia na rolę kultury i domu kultury w lokalnej społeczności oraz do publicznej debaty o sposobach udostępniania dóbr kultury, by w większym stopniu wzmacniać integrację społeczną i rozwijać aktywność obywatelską członków społeczności lokalnych – wspólnot sołectw, parafii, wsi, miasteczek i gmin.

## Po co nam dom kultury? Kontekst legislacyjny

W Konstytucji RP zostało wyraźnie zagwarantowane prawo obywateli do tworzenia i uczestniczenia w kulturze. Artykuł 73 mówi: *Każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, (...) a także wolność korzystania z dóbr kultury*<sup>2</sup>. Zapis ten został rozwinięty w ustawach, które regulują wspomniane w Konstytucji prawo obywateli. Realizowane jest ono przez odnośne jednostki organizacyjne. Ze względu na ustrój państwa, taką podstawową jednostką jest gmina (wspólnota samorządowa). Ustawa o samorządzie gminnym określa katalog zadań, za które odpowiada gmina. Wśród tych zadań jest również kultura. Ustawa zadanie to precyzuje w sposób następujący (art. 7): *zadania własne obejmują sprawy: 9) kultury, w tym bibliotek gminnych i innych instytucji kultury oraz ochrony zabytków i opieki nad zabytkami*<sup>3</sup>. Na uwagę zasługuje fakt, że dopiero w punkcie następnym wymienia się jako za-

<sup>2</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej uchwalona dnia 2 kwietnia 1997 r., źródło: [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl)

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 8 marca 1990 r o samorządzie gminnym, Dz.U.1990 nr 16 poz.95 z późniejszymi zmianami.

danie własne gminy kulturę fizyczną i turystykę. Traktuje się zatem te dwa zadania rozłącznie, co oczywiście nie zabrania nikomu w imię racjonalizacji wydatków łączyć ich ze sobą, co – niestety – jest dość częstym obyczajem i rozwiązaniem stosowanym przez gminy wiejskie i miejsko-wiejskie. Zwracam na ten fakt uwagę już teraz, bo może warto się zastanowić, czy to bardzo popularne w polskim samorządzie gminnym rozwiązanie „racjonalizatorskie” nie jest przypadkiem zagrożeniem dla samej kultury, która jednak rozwija się według nieco innych reguł czasowych niż sport, a już tym bardziej turystyka.

Przeglądając obowiązujące w Polsce prawo spójrzmy na ten akt prawny, który związany jest z zacytowanym powyżej zadaniem własnym gminy (art. 7 Ustawy) i który uszczegóławiając to zadanie, staje się konstytutywnym aktem prawnym dla lokalnych domów kultury. Mowa tu o ustawie o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej<sup>4</sup>. Artykuł 1 tej ustawy w punkcie 1 definiuje zakres merytoryczny jej obowiązywania. Mówi się tam, że: *Działalność kulturalna w rozumieniu niniejszej ustawy polega na tworzeniu, upowszechnianiu i ochronie kultury*. Zwracam uwagę na znaczenie, wydzwięk tego zapisu uwagę, choć jest on znany większości Czytelników niniejszego materiału. Praktyka codzienna poparta faktami zawartymi w wynikach przeprowadzonych badań wskazuje na to, że chyba nie do końca potrafimy współcześnie zinterpretować znaczenie pojęć „tworzenie” i „upowszechnianie” kultury, które stanowią zasadniczą część przytoczonej w Ustawie definicji. Zbyt często współczesne domy kultury przywiązują się do tradycyjnych form działania i dość rzadko potrafią korzystać z nowoczesnych dóbr techniki, zdając sobie przy tym sprawę z ich istnienia. Konieczne jest, co udowadniamy niżej, nowe i pełne rozumienie oraz interpretacja tych pojęć, gdyż mają one niebagatelne znaczenie dla uczestniczenia w kulturze we współczesnym globalnym świecie.

W tym samym artykule Ustawy, w punkcie następnym mówi się, że *Państwo sprawuje mecenat nad działalnością kulturalną polegający na wspieraniu i promocji twórczości, edukacji i oświaty kulturalnej, działań i inicjatyw kulturalnych oraz opieki nad zabytkami*. Niestety trudno oprzeć się wrażeniu, że większość domów kultury nie dostrzega lub nie chce dostrzec, że działalność kulturalna współcześnie powstaje w różnych miejscach, ma różne przejawy i inaczej jest rozumiana niż ta tradycyjnie realizowana przez i w domach kultury. To samo dotyczy edukacji i oświaty kulturalnej – współczesne formy tworzenia i uczestniczenia w kulturze coraz częściej przyjmują nową jakość, tu rozumianą w sensie cywilizacyjnym (nowe technologie, nowe zjawiska społeczne) i technicznym (nowe narzędzia komunikacji społecznej, tworzenia i przetwarzania informacji). Doświadczenie znów wskazuje na brak pełnego zrozumienia współczesności i zachodzących zmian cywilizacyjnych w przypadku wielu domów kultury.

Punkt 4 tego samego artykułu ustawy mówi o odpowiedzialności samorządu lokalnego za mecenat w obrębie kultury w zakresie kompetencji nadanych mu ustawowo. To oznacza konieczność sprawowania opieki nad **wszystkimi**, a nie tylko wybranymi

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 25 października 1991r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, Dz.U. 1991 nr 114 poz.493 z późniejszymi zmianami.

przejawami działalności kulturalnej. Mecenatem samorządu lokalnego powinna zatem być objęta każda aktywność w obrębie kultury, bez względu na rodzaj i podmiot prowadzący tę działalność. Prowadzi to z kolei do wniosku, że przed środowiskiem lokalnych działaczy, animatorów i twórców, czyli ludzi kultury stoi zadanie zdefiniowania, czym jest kultura danej społeczności lokalnej (ze względu na jej określone uwarunkowania i możliwości) i czym jest w niej uczestniczenie, zważywszy na zjawiska społeczne, z jakimi konkretna wspólnota ma do czynienia oraz jakie dotyczą całej kultury obecnie i tych spodziewanych w przyszłości. To niezwykle ważne zadanie pozwoli na nowo określić funkcje, zadania i cele lokalnych instytucji kultury, w tym również tych działających na obszarach wiejskich.

Artykuł 2 Ustawy określa najczęstsze formy organizacyjne prowadzenia działalności kulturalnej. Wśród nich znajdują się domy kultury i biblioteki, jako najistotniejsze z punktu widzenia obszarów wiejskich. Działalność tę mogą zgodnie z art. 3 Ustawy prowadzić różne podmioty, jeśli oczywiście spełniają wymogi w niej określone. Artykuł 9 ustawy określa, że sposobem organizacji działalności kulturalnej jest instytucja kultury, którą powołuje uchwałą odpowiedni organ władzy, nadając jej statut, w którym określony jest jej cel i sposób działania. Widać z tego, że działalność w obrębie kultury prowadzić może każdy podmiot bez względu na własność, jeśli tylko spełnia zapisy ustawy. Jednocześnie oznacza to, że każdy taki podmiot powinien być objęty mecenatem. Dotyczy to również gmin wiejskich i miejsko-wiejskich, na których terenie działalność kulturalną mogą prowadzić m.in. różnorodne organizacje społeczne. Wysnuć zatem można z tego dość odważny wniosek. Teoretycznie wyobrażalna jest sytuacja, w której na mocy obowiązujących przepisów gmina nie tworzy własnej instytucji kultury, tylko powierza zadania w zakresie kultury innemu, niepublicznemu podmiotowi działającemu na jej terenie. Jednakże, czy w polskich warunkach takie rozwiązane jest praktycznie możliwe? Jak widać z praktyki, raczej nie. A czasami wydaje się, że szkoda.

Jak wspomniano wyżej, jedną z form prowadzenia działalności kulturalnej jest – obok domów kultury – biblioteka. Tę, najczęściej stosowaną na obszarach wiejskich, formę działalności kulturalnej powołuje się i prowadzi na mocy ustawy o bibliotekach<sup>5</sup>. Ustawa ta realizowana jest w powiązaniu z ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Zdefiniowano tam, że *Materiałami bibliotecznymi są w szczególności dokumenty zawierające utrwalony wyraz myśli ludzkiej, przeznaczone do rozpowszechniania, niezależnie od nośnika fizycznego i sposobu zapisu treści...*<sup>6</sup> Zatem wśród materiałów bibliecznych na równi z tradycyjną książką mogą znaleźć się zapisy twórczości w postaci nośników elektronicznych. Rozwój tych zasobów, zwłaszcza w bibliotekach gminnych, pozostawia jeszcze bardzo dużo do życzenia. Ze względu na to, że biblioteka gminna może tworzyć filie i punkty biblieczne, może stać się ona wraz z działającym domem kultury oraz organizacjami społecznymi istotnym elementem kształtowania pożądanych zachowań społeczności lokalnej w zakresie uczestnictwa w kulturze. Jeśli tylko będzie ona miejscem, w którym skupia się różnorodna aktywność kulturalna,

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 roku o bibliotekach, Dz.U. 1997, nr 85 poz. 539 z późniejszymi zmianami.

<sup>6</sup> J.w. art. 5

swego rodzaju lokalnym klubem, świetlicą kultury, może wtedy spełnić bardzo ważną rolę kulturotwórczą w każdym środowisku lokalnym. Trzeba tylko wprowadzić w jej działalność element animacji twórczej, lokalnej i obywatelskiej oraz korzystać z elektronicznych, nowoczesnych zasobów kulturowych. Może w tym pomóc możliwość tworzenia przy bibliotekach Rad bibliotecznych<sup>7</sup>; a ze względu na fakt, że w gminach wiejskich najczęściej biblioteka publiczna działa w ramach domu kultury, możliwość tworzenia takich rad może wesprzeć instytucję kultury w realizacji zadań, jakie niesie skomplikowana rzeczywistość społeczna, w tym kulturalna. Rady takie, tworzone przy gminnych bibliotekach publicznych, mogą działać według poszerzonej formuły zadań, które polegać mogą na opiniowaniu planów działań i form ich realizacji przez gminną instytucję kultury. Rady takie stawać się mogą miejscem istotnej z punktu widzenia potrzeb i możliwości lokalnej społeczności debaty o roli i funkcjach lokalnej kultury oraz formach jej realizowania. Rady takie stanowić mogą bardzo ważny instrument aktywizacji społeczności lokalnej i mogą stanowić wyraz uspołeczniania procesów podejmowania decyzji ważnych dla danej wspólnoty lokalnej.

Obowiązujące prawo przewiduje dość pojemne (szerokie) rozumienie pojęcia kultura, a w nim zarówno twórczości, edukacji, upowszechniania i uczestnictwa. Już z tego widać, że działające na obszarach wiejskich instytucje kultury często nie są gotowe do rozumienia współczesnych zjawisk społecznych i wkomponowywania do swojej oferty odpowiedniej reakcji na te zjawiska, które mają miejsce lub są charakterystyczne bądź też zaczynają pojawiać się w danej społeczności lokalnej. Jednak nie tylko ten formalnoprawny aspekt wskazuje na konieczność nowego podejścia do działalności instytucji kultury na terenach wiejskich, w tym w miarę homogenicznych społecznościach lokalnych, choćby takich, jak sołectwa, czy parafie. W części następnej materiału postaram się pokazać potencjał lokalnych instytucji kultury działających szczególnie na obszarach wiejskich.

## Po co nam dom kultury? Kontekst statystyczny

W Polsce na koniec 2008 roku mieszkało w 2478 gminach 38 135 876 osób<sup>8</sup>. Z tej liczby 39% Polaków (tj. 14 847 695 osób) mieszka na wsi – w 1581 gminach wiejskich i 591 gminach miejsko - wiejskich. Przyjrzyjmy się teraz rozkładowi (dostępności) oferty kulturalnej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem interesujących nas w tych rozważaniach obszarów wiejskich.

<sup>7</sup> Na podstawie art.15 ustawy o bibliotekach, j.w.

<sup>8</sup> Ludność. Stan i struktura w przekroju terytorialnym. Stan na 31 XII 2008 r., Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2009, źródło: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)

<sup>9</sup> Badania ośrodków i domów kultury realizowane są w układzie dwu letnim, dlatego też podawane za GUS dane dotyczą 2007 roku.

Na koniec 2007<sup>9</sup> roku wg GUS<sup>10</sup> działało w Polsce 4169 centrów, domów i ośrodków kultury, z czego na obszarach wiejskich 2548 oraz 4719 pracowni specjalistycznych, w tym 1424 na wsi. Na przestrzeni lat (tj. 2003 – 2007) liczba domów kultury na terenach wiejskich nieznacznie rośnie. Na 1 gminę w Polsce przypada więc średnio 1,68 instytucji kultury działającej w formie domu kultury (na obszarach wiejskich wskaźnik ten jest niższy i kształtuje się na poziomie 1,17 instytucji kultury, a uwzględniając jeszcze pracownie specjalistyczne osiąga on poziom 1,83, czyli nadal znacznie niższy od średniej dla całej Polski, dla której jest to prawie 3,6 instytucji kultury na 1 gminę). Instytucje te zrealizowały łącznie 214,7 tys. różnorodnych imprez, z czego 57,6 tys. na terenach wiejskich, w których uczestniczyło ogółem 33,6 mln osób, a na wsi 7 mln osób. W przypadku obu tych danych dla terenów wiejskich mamy do czynienia z tendencją odwrotną – liczba imprez i uczestników maleje.

We wszystkich domach i ośrodkach kultury w Polsce zatrudnionych było na koniec 2007 roku 7458 instruktorów amatorskiego ruchu artystycznego. W tej liczbie aż 2099 instruktorów przypada na domy i ośrodki kultury na wsi. Na terenie tych placówek działa w Polsce 17 454 zespołów artystycznych, z czego na obszary wiejskie przypadają 5282 zespoły, do których należy – w Polsce 275,9 tys. członków, a na wsi 83,5 tys. członków. I podobnie jak w miastach, liczba zespołów i ich członków na wsiach nieznacznie rośnie. Dodajmy jeszcze do tego, że na terenie domów i ośrodków kultury działa 10 685 różnych klubów, z czego na wsi 2 200, których członkami jest ogółem 250 tys. osób, z czego 52,6 tys. osób na wsi. W obu przypadkach – miasta i wsi – prawie połowę członków klubów stanowią dzieci i młodzież. I w tej kategorii zarówno w mieście, jak i na wsi obserwujemy powolny wzrost – zarówno liczby klubów, jak i liczby członków. Na uwagę zasługuje fakt, że na terenach wiejskich liczba imprez maleje (o czym była już mowa wyżej), jednakże nieznacznie w analizowanym okresie wzrastała jednostkowa liczba uczestników jednej imprezy. W 2007 roku liczba ta wyniosła 122 osoby i była wyższa o 8 osób w stosunku do 2003 roku, mimo tego, iż – jak już wyżej to zostało podane – ogólna liczba uczestników imprez domów i ośrodków kultury działających na wsi w tym samym okresie malała.

Interesujące dane dotyczą struktury domów i ośrodków kultury działających na wsi. Jak podaje GUS w Raporcie<sup>11</sup> z działających 2548 domów i ośrodków kultury 2537 było instytucjami samorządowymi, w tym 292 domy kultury, 874 ośrodki kultury, 69 klubów i aż 1302 świetlice. Oznacza to, że zdecydowana większość instytucji kultury działających na wsi prowadzona jest w postaci świetlic, czyli ich działalność jest mocno zawężona, żeby nie powiedzieć ograniczona. Trudno więc mówić o jakiegokolwiek możliwości odpowiedzi na wyzwania rzeczywistości w związku z zadaniami instytucji kultury, jakie przywołane zostały we wcześniejszym podrozdziale dotyczącym kontekstu legislacyjnego.

<sup>10</sup> *Kultura w 2008 r.*, raport Głównego Urzędu Statystycznego, [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)

<sup>11</sup> j.w. str.77-78

Nie wolno przy tym zapominać, że istotną funkcję kulturotwórczą na terenach wiejskich pełni biblioteki. Przez wiele lat prawie zapomniane, wręcz marginalizowane, obecnie zaczynają przeżywać swój renesans i to między innymi dzięki wdrażaniu przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego programu Biblioteka+. Przyjrzyjmy się zatem statystycznym potencjałom tego typu instytucji kultury.

Na koniec 2008 roku działało wg GUS<sup>12</sup> w Polsce 8420, a na wsiach 5526 bibliotek i 1014 punktów bibliotecznych. Z oferty bibliotek i ich filii skorzystało w 2008 roku 6 529 954 w Polsce i 1 707 138 czytelników na wsi, natomiast z oferty punktów bibliotecznych skorzystało w tym roku 55 821 osób. We wszystkich bibliotekach, filiach i punktach bibliotecznych w Polsce zatrudnione były 17 972 osoby, z czego 6385 osób w bibliotekach i punktach bibliotecznych działających na obszarach wiejskich. Bibliotek i ich filii wyposażonych w komputery było w 2008 r. 5655, z czego 3296 działało na terenach wiejskich. Widać z tego, że więcej bibliotek wiejskich niż miejskich wyposażonych jest w komputery. Użytkowano w nich łącznie 29 109 komputerów, z czego 10 654 komputery w bibliotekach działających na wsiach. Z tej liczby dostępnych dla czytelników było 16 098 komputerów łącznie i ponad połowa z tej liczby (7915 komputerów) przypadła na biblioteki wiejskie. Z ogólnej liczby posiadanych komputerów aż 6210 jednostek nie było podłączonych do jakiegokolwiek sieci (w tym 3500 komputerów działających w bibliotekach na wsi), 21 469 łącznie a 6133 komputerów na wsi działało w sieci danej biblioteki, a 1430 ogółem i 1021 na wsi w sieci innej instytucji.

Oznacza to, że biblioteki – obok świetlic – są najczęstszą formą świadczenia oferty kulturalnej i najczęściej spotykaną instytucją kultury na wsi. Do tego dodać należy, że są nieźle wyposażone w sprzęt komputerowy. Pytania, na które oficjalna statystyka nie odpowie dotyczą tego, jak ten sprzęt jest użytkowany, czemu służy, jakiej jest klasy, jaki jest jego stopień zużycia i na koniec najważniejsze – jakie są zdolności, umiejętności i wiedza osób pracujących w bibliotekach na wsi w zakresie wykorzystania komputerów i sieci internetowej do tworzenia oraz upowszechniania kultury wśród mieszkańców obszarów wiejskich.

## Po co nam dom kultury? Kontekst cywilizacyjny

Aspekt legislacyjny i statystyczny nie daje jeszcze pełnego przekonania o konieczności realizacji zadań tej sfery publicznej, jaką jest kultura (twórczość i uczestniczenie), w postaci domów kultury. Historycznie rzecz ujmując, całe wieki nie było takiej formy działalności, a jednak kultura rozwijała się z często większymi efektami niż dzisiaj (choć prawdziwość tego stwierdzenia sprawdzić będzie można po latach). Są też takie społeczeństwa (kultury), w których domy kultury jako formy zaspokajania potrzeb kulturalnych nie istnieją. Ale nie chodzi tu przecież o zasadnicze podważanie sensu istnienia tych instytucji, tylko o próbę zastanowienia się nad

<sup>12</sup> j.w.

ich nową rolą, funkcjami, misją i celami – czyli dokładniej nad ich działalnością w zmieniającej się rzeczywistości.

Tę ostatnią opisuje się najczęściej takimi pojęciami, jak kultura i cywilizacja. Oba pojęcia często używane są zamiennie; nierzadko pojęcie cywilizacji wypiera z rozważań pojęcie kultury lub bardzo często próbuje ją – kulturę – zawłaszczyć, podporządkować sobie. Debata na ten temat jest interesująca sama w sobie, ale nie jest ona przedmiotem tych rozważań, choć ma z nimi istotny związek. Mając na uwadze przejrzystość niniejszego wywodu, staram się jednak rozróżnić oba pojęcia. Cywilizacja dla mnie to rozwój – zmiana – w sensie społecznym, gospodarczym i nade wszystko technologicznym; kultura zaś to aksjologiczny zestaw wartości i zasad, reguł postępowania i życia społecznego, zdolność do tworzenia (kreacji), autorefleksji i eksperymentu (fermentu) twórczego. Cywilizacja ma w sobie skłonność do standaryzacji, upraszczania, powszechności, egalitaryzmu, umasawiania (globalizacji) wszystkiego, co jest jej wytworem. Kultura z kolei ma charakter nieco elitarny, wymagający przygotowania, skupienia. Kultura wartościuje wszystko co jej dotyczy wedle kryteriów aksjologicznych, cywilizacja – wedle kryteriów utylitarnych. Oba pojęcia mimo swych różnic nie mogą już współcześnie istnieć zupełnie osobno – kultura warunkuje rozwój cywilizacyjny świata, ten z kolei wpływa na kulturę: na twórczość, stosowane w niej instrumentarium i formy oraz techniki uczestniczenia.

Warto tu tylko zaznaczyć ową dychotomię pomiędzy cywilizacją a kulturą oraz wzajemne związki między nimi. W jaskrawy sposób odbijają się one w działalności domów kultury. Bo zasadnym staje się pytanie: na ile w działalności domu kultury ma być akcentowana cywilizacja operująca często powierzchownością, multiplikacją form i akceleracją zdarzeń z ich szybkim przemijaniem, a na ile ma być kulturowana tradycja, działanie na wyobraźnię, rozwój cnót humanistycznych (w tym obywatelskich), wrażliwość na kody kulturowe dające szansę odczytania wytworów twórców bez względu na czas powstania dzieła. Problem to sam w sobie poważny i dający wiele powodów do przemyśleń, od których i tak w działalności domów kultury się nie ucieknie, jeśli ktokolwiek chce, by one działały i rozwijały się zgodnie z duchem czasów, jakie są i jakie nadejść mają.

Cywilizacja jako zjawisko społeczne i gospodarcze ma wpływ na codzienność ludzi żyjących pod różnymi szerokościami geograficznymi i coraz trudniej znaleźć takie ludy, które opierają się jej wpływom. Nie można zatem w rozważaniach nad jakością uczestnictwa w kulturze, szczególnie w postaci takich instytucji jak domy kultury, uciec od wątku kontekstu cywilizacji, w jakiej żyjemy i żyć będziemy (tego nie wiemy, ale pewne domysły, przewidywania o kierunkach jej rozwoju snuć możemy, a nawet powinniśmy, by być przygotowanym na zmianę – częstą i coraz bardziej intensywną – która jest tak niezwykle immanentną cechą cywilizacji).

Rozważania te warto zacząć od cytatu osoby, która miała niepodważalny wpływ na kulturę w całym świecie. Chodzi o wielkiego reformatora teatru Jerzego Grotowskiego. Uznawany jest w kręgach ludzi teatru, a nawet szerzej – kultury – za

wizjonera, doskonale łączącego tradycję z nowoczesnością. I oczywiście użycie słowa łączenie jest nieprecyzyjne, gdyż narzuca proste skojarzenia nie oddające tego, czym rzeczywiście Grotowski się zajmował i jak wielką i bezcenną spuściznę pozostawił po sobie. Zwłaszcza w okresie swej pracy nazywanej teatrem źródeł, ale też i wcześniej, w okresie teatru ubogiego, Grotowski opracował zasadę pracy aktorskiej odwołującą się do tego, co w nas atawistyczne, pierwotne, archetypiczne. Nie chcąc się rozwódzić nad twórczością Grotowskiego, wskazuję jedynie przy okazji na istotny z punktu widzenia tych rozważań fakt (potwierdzony wielokrotnie w praktyce). Odpowiednie odczytanie „metody Grotowskiego” może być obecnie wspólnym źródłem i inspiracją do pracy ze społecznościami lokalnymi (szczególnie w środowiskach wiejskich), w których zakorzenionych jest mnóstwo nie odkrytych często legend, historii i mitów, z których tylko czerpać i budować nowe interpretacje i znaczenia zgodne ze współcześnie używanymi kodami kulturowymi, budując przy tym lub wzmacniając więzi społeczne, tak ważne dla wspólnot lokalnych, narażonych na postępującą entropię.

Pozostawiając lokalnym animatorom kultury do przemyśleń i wykorzystania powyższą ideę, przyjrzyjmy się wzajemnym relacjom cywilizacji i kultury. Wspomniany już wyżej Jerzy Grotowski nie tylko był wizjonerem teatru, ale nade wszystko procesów społecznych. Już na przełomie lat 50 i 60 opracował tekst, który był wyłożeniem zasad pracy aktorskiej dla potrzeb kształcenia jej adeptów w Teatrze Laboratorium. Wspomniany cytat rozpoczyna „Wyłożenie zasad” i doskonale charakteryzuje procesy społeczne, jakim podlegamy. Co najistotniejsze – obserwacja Grotowskiego wcale nie straciła na aktualności! Grotowski pisze: *Rytm życia we współczesnej cywilizacji charakteryzują tempo, napięcie, katastrofizm, pragnienie ukrycia motywów osobistych i przybieranie różnorodnych ról i masek (innych dla rodziny, innych w pracy, jeszcze innych wśród przyjaciół czy w życiu społecznym). Lubimy być „naukowi”, przez co rozumiemy: refleksyjni i racjonalni, ponieważ taką postawę dyktuje bieg cywilizacji. Ale równocześnie chcemy spłacić daninę naturze, temu, co można by nazwać przyjemnością fizjologiczną. W tej sferze nie chcemy ograniczeń. Uprawiamy więc podwójną grę intelektu i instynktu, myśli i uczucia; próbujemy dokonać sztucznego podziału na ciało i duszę*<sup>13</sup>.

Działamy – co dla wszystkich jest już dzisiaj zrozumiałe i pewne – w dwóch rzeczywistościach. Jest to rzeczywistość realna, ta codzienna, doświadczalna zmysłami, podlegająca racjonalizacji i rozumowemu (intelektualnemu) przetworzeniu; i rzeczywistość wyobrażeniowa (dzisiaj właściwie nazywana wirtualną) – dawniej pełna mitów, legend, bajek, wierzeń biorących swe źródło z braku lub niepełnej wiedzy o otaczającym nas świecie. Niestety, nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego faktu.

Rewolucja techniczna i informatyczna spowodowała, że żyjemy w „mniejszym” świecie; łatwiej w nim o kontakt za pośrednictwem różnorodnych mediów, mniej

<sup>13</sup> Wyłożenie zasad, w: Jerzy Grotowski, *Ku teatrowi ubogiemu*, Instytut im. Jerzego Grotowskiego, Wrocław, 2007 r.

rzeczy i wynalazków jest nas w stanie zaskoczyć, szybciej obiega informacja, właściwie nikt nią nie zarządza w sposób systemowy. Współczesny świat to technopol<sup>14</sup>, czyli świat, w którym decyduje technika i informacja; to świat, gdzie kultura, „jako (...) całość obejmująca zachowania ludzi przebiegające według wspólnych dla zbiorowości społecznej wzorów (...) oraz zawierające wzory takich zachowań”<sup>15</sup> uzależnia swe istnienie od techniki – jej możliwości i form. Akt tworzenia – ten transcendentny, wręcz numinotyczny proces łączący w sobie idee, treść i formę, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, to co poznane z tym co niewiadome, rzeczywiste z nierealnym, możliwe z niemożliwym – staje się obecnie działaniem zdany na inżynierskie zdolności kreowania produktów, których techniczne możliwości przekraczają pojęciowy aparat przeciętnego mieszkańca Ziemi; akt tworzenia staje się zatem „produktem” w jakimś stopniu informatycznym, przekazującym określone treści, często rozumiane wyłącznie przez wąską grupę odbiorców. Jednocześnie proces tworzenia (kreacji) poddany został aktom trywializacji, egalitaryzacji, często prymitywizacji. Ogólna dostępność dóbr kultury i ich mnogość obniżają przy okazji ich jakość<sup>16</sup>. Tak oto część kultury (twórczości) zostaje zawładnięta przez cywilizację i staje się tzw. kulturą masową lub najczęściej – rozrywką.

Jednakże owa wirtualna rzeczywistość, prócz zagrożeń, o których mowa wyżej, daje nieprawdopodobne, wręcz nieograniczone możliwości tworzenia i ekspresji twórczej. Są one tak łatwo przyswajane przez młodzież, która czuje się w świecie gier, komputerów, środowisk społecznościowych tak niewiarygodnie swojsko. Większość tworzonej muzyki, ba! większość słuchanej muzyki znajduje się przecież na nośnikach elektronicznych (obecnie chyba więcej jest jej w internecie niż w innej formie). Kino, teatr, galerie, książki – to wszystko znaleźć można już w sieci Web. Instalacje artystyczne, prowokacje artystyczne, informacja o kulturze, nawet możliwość aktywnego uczestnictwa w kulturze za pośrednictwem technik multimedialnych wykorzystujących wirtualną rzeczywistość (tę zdobycz cywilizacji) – to obecnie zdecydowana już większość z form uczestnictwa w kulturze przeciętnego mieszkańca Ziemi.

Żyjemy zatem w świecie informatycznym, gdzie nieomalże wszystko posiada jakiś kod i treść oraz wartość informacyjną. Jest to świat postindustrialny, w którym liczy się technika, ale ta informatyczna, w którym tak naprawdę znaczenie ma informacja – jej kod, forma przekazu, dostępność i szybkość obiegu. Żyjemy w świecie, w którym indywidualizacja jednostki odbywa się na gruncie określonych relacji międzyludzkich; w świecie tym kultura – mimo tego, że ma często charakter masowy – zachowując swój konsumpcyjny walor tworzenia i odbioru, nabiera cech uczestnictwa (partycypacji) i współtworzenia. Dziś twórcą może być nieomalże każdy – jeśli tylko ma coś do powiedzenia (o co jest czasami dosyć trudno) i po-

<sup>14</sup> N. Postman, „Technopol”, PIW, Warszawa 1995 r.

<sup>15</sup> A. Kłoskowska, „Kultura masowa”, PWN, Warszawa 1964 r.

<sup>16</sup> Jacek Kwiatkowski, *Młodzież w społeczeństwie obywatelskim – zarządzanie aktywnością i buntem*, w: *Zarządzanie wiejską gminą*, praca zbiorowa pod red. Małgorzaty Kramarz i Piotra Topińskiego, Wydawnictwo Fundacja Idealna Gmina, Warszawa 1998 r.

trafi przekazać swój komunikat w sposób bądź to masowy (popularny), bądź to elitarny (wyjątkowy, jednostkowy)<sup>17</sup>.

Rewolucja technologiczna miała od początku ogromny wpływ na kulturę. Za każdym razem, kiedy pojawiała się jakaś nowinka techniczna, była ona przedmiotem eksperymentów artystów. Z tego rodziły się nowe obszary twórczej aktywności; jedne pozostawiające trwałe ślady w kulturze, inne dość szybko obumierające, dawały przestrzeń do powstawania nowych eksperymentów. Świetnie te procesy w sztuce opisuje Edmont Couchot w eseju „Sztuka medialna: hybrydyzacja i autonomia”<sup>18</sup>. Warto w tym miejscu przytoczyć ostatnie zdanie z tego eseju. Couchot pisze: *Kultury na całym świecie starają się utrzymać i wzmocnić swoją autonomię, podczas gdy globalizacja technologiczna, gospodarcza i polityczna zmusza je do otwarcia i hybrydyzacji z innymi kulturami*<sup>19</sup>. Mamy zatem do czynienia ze swoistym synkretyzmem kultur, ich form, znaczeń, kodów. Z jednej strony jest to swego rodzaju zagrożenie, gdyż trudno wtedy określić faktyczne źródło pochodzenia oraz wartość wytworzonego dzieła; jednak z drugiej strony owe szanse twórcze, jakie daje nowoczesna technologia, pozwalają na ogromne poszerzenie możliwości twórczych, przesuwających znane dotąd granice eksperymentu twórczego i dającego okazję do zgłębienia wiedzy o naturze człowieka i świata, który go otacza i który on sam tworzy (kreuje). Świetnie w tym znajdują się młodzi ludzie, choć obecnie cezura wieku nie jest już zbyt istotnym wyróżnikiem rozgraniczającym nowatorskie od tradycyjnego w sztuce i – szerzej – w kulturze. Nowoczesne technologie, dają nieporównywalnie większe szanse tworzenia i uczestnictwa w kulturze, które dotąd nie marzyły się właściwie nikomu.

Pojęcie takie jak frekwencja nabiera przy tym zupełnie innych znaczeń, gdyż nie można jej mierzyć li tylko liczbą zajętych krzeseł w operze, ale tak naprawdę liczbą ludzi oglądających w czasie rzeczywistym spektakl, bez względu na miejsce obecnego pobytu widzów. Podaję ten przykład, gdyż coraz częściej nawet multipleksy w Polsce oferują swym widzom transmisje na żywo lub choćby retransmisje oper z największych teatrów operowych świata. Coś, co jeszcze parę lat temu wydawało się absolutnie niewyobrażalne, dzisiaj jest faktem nie wyjątkowym, ale codziennym.

Te nowe możliwości instytucje kultury działające na obszarach wiejskich wykorzystują nader skromnie, żeby nie powiedzieć wcale. A dają one niewiarygodną możliwość integrowania członków społeczności lokalnej wokół nowych form uczestniczenia w kulturze. Kultura jako taka, bez względu na to, czy ta globalnie oferowana, czy też lokalna, ma niepodważalny wpływ na budowanie więzi społecznych, tak ważnych dla tworzenia i rozwoju wspólnot lokalnych. Papież Jan Paweł II głosił, że Naród, który zapomina o swojej kulturze, przestaje istnieć. Stwierdzenie to dotyczy w jeszcze większym stopniu wspólnot lokalnych, a dopiero później całego narodu. Kultura bowiem jest tym spoiwem, które na wieki

<sup>17</sup> Jacek Kwiatkowski, tamże.

<sup>18</sup> *Czas Kultury*, 2006, nr 5-6, str. 58-63.

<sup>19</sup> Tamże, str.63.

potrafi zbudowaną konstrukcję społeczną utrzymać i pozwala jej się rozwijać wedle określonych reguł. System wartości, sposoby identyfikacji członków wspólnoty, sposoby komunikacji, zależności i wzajemności, odpowiedzialności i partycypacji – wszystko to składa się na elementarne zasady demokratyzacji życia wspólnoty. To na tle i wobec kultury odbywają się procesy zanurzania w tradycji, obyczajach, strukturze (kulturze) wspólnoty, czyli procesy inkluzji, inicjacji, rozwoju, oraz realizują zasady poszanowania dla jednostki, a także poszanowania tradycji, praw i obowiązków, ich egzekwowania oraz procedury wykluczania ze wspólnoty. Wszystko to w obliczu kultury jest istotą obywatelskości, czyli bycia pełnoprawnym członkiem wspólnoty odpowiedzialnym za siebie i losy tejże, której członkiem się jest.

Współczesna kultura nie abstrahuje – podobnie jak ta antyczna i oświeceniowa – od stawania się i bycia obywatelem, czyli tym, który jest istotą demokracji. Współczesny świat potrzebuje w szaleńczym zawirowaniu globalizacyjnym zakorzenienia w tym, co lokalne, czasami archaiczne, ale dające świadectwo przeszłości i prawo do kreowania przyszłości. Zawsze było tak, że kultura była spoiwem struktury społecznej; tak jest i dzisiaj, choć bardziej w deklaracjach niż w faktach. Niepodważalna jest obserwacja, że rozwój społeczeństw nie jest możliwy bez demokratyzacji życia codziennego; ta nie jest możliwa bez aktywności obywatelskiej, ta z kolei nie może się obyć bez określonych reguł i wartości, o których stanowi kultura. Nie można zatem mówić o pełnej demokracji lokalnej bez aktywności członków społeczności lokalnych; to z kolei nie jest w pełni możliwe, gdy nieaktywne lub słabo aktywne są instytucje obywatelskie, a do takich należą lokalne instytucje kultury.

Zatem obraz współczesnego świata to globalizacja polityczna, kulturowa, gospodarcza i społeczna, dla której równowagę lub przeciwwagę stanowić ma rozwijająca się w sposób zrównoważony i trwały demokracja lokalna wykorzystująca zdobycze technologiczne i bazująca na lokalnych potencjałach: ludziach, historii, zasobach, położeniu, warunkach. Umiejętne łączenie kultury ze zdobyczami cywilizacyjnymi dla potrzeb rozwoju lokalnego i danej wspólnoty w imię budowania i utrwalania społeczeństwa obywatelskiego i demokracji lokalnej – to są rzeczywiste wyzwania, przed jakimi stoi dziś współczesna instytucja kultury.

## Po co nam dom kultury? Kontekst funkcjonalny i strategiczny

Z Raportu Polska 2030<sup>20</sup> wynika niezbitnie, że ponad 70% młodych ludzi pozyskuje informacje w Internecie, ponad 60% z książek i gazet oraz prawie tyle samo z telewizji, natomiast rodzice i nauczyciele zamykają tę stawkę z udziałem odpowiednio

<sup>20</sup> Raport Polska 2030, Zespół Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2009, [www.polska2030.pl](http://www.polska2030.pl)

35% i 19% wskazań. Widać tu ewidentnie zmianę jakościową. Pytanie, które natchmiało się rodzi dotyczy tego, czy prócz rejestracji owego faktu, zdajemy sobie sprawę z jego konsekwencji, w tym związanych z tworzeniem i uczestnictwem w kulturze młodego pokolenia? Nie będzie przesadą stwierdzenie, że dość słabo jeszcze, co widać m. in. po tym, ile aktywności kulturotwórczej młodych ludzi dzieje się poza domami kultury, a ilu dorosłych w ogóle nie uczestniczy w kulturze lub w sposób niezwykle ograniczony, często sprowadzający się wyłącznie do imprez masowych (ludycznych). W tym samym Raporcie jego autorzy podali jeszcze jedną niepokojącą informację: Polska jest w czołówce krajów Unii Europejskiej o największym wskaźniku nieuczestniczenia w kulturze, zajmując niechlubne trzecie miejsce (ponad 60% Polaków nie uczestniczy aktywnie w kulturze).

Już te dwa wymiary charakteryzujące współczesność Polaków nakazują zastanowić się nad funkcjonowaniem sfery publicznej i działających w niej instytucji publicznych. Warto dokonać pogłębionej refleksji nad tym, jakie mają one znaczenie, jakie pełnią funkcje i jak odpowiadają na teraźniejsze wyzwania rzeczywistości, szczególnie tych lokalnych, gdyż tam to właśnie dzieje się prawdziwe życie Polaków.

Sfera publiczna podlega ciągłej zmianie. Wpływ na to ma wiele czynników, takich choćby jak: zmiany technologiczne, migracje ludności, masowość kanałów informacyjnych, tabloidyzacja i upraszczanie debaty publicznej, względna homogenizacja społeczeństw itp. Wszystko to ma wpływ na jakość i przejawy oferty kulturalnej. Rozwój technologii, pozwalający na masowy przekaz informacji, prowadzi często do obniżania jakości twórczości, aby móc „zawładnąć” jak najszerzą rzeszą coraz bardziej podobnych do siebie odbiorców. Grozi to spłaszczeniem oferty oraz obniżeniem wymogów stawianych odbiorcom działalności kulturalnej co do konieczności wyężdżania własnych umiejętności, wiedzy itp. Szczęśliwie dzieje się tak, że coraz częściej obserwować można reakcję skierowaną przeciw tym zjawiskom wynikającym z globalizacji. Społeczności lokalne coraz częściej poszukują w swojej historii, zwyczajach, tradycji takich elementów, które pozwalają budować tożsamość społeczności lokalnej i odróżniać się od innych społeczności. Kultura lokalna ma tu trudne do przecenienia znaczenie. Znajduje to swoje odbicie w przygotowywanych i wdrażanych w gminach strategiach rozwoju lokalnego. Niestety strategie te, jeśli nawet uwzględniają kulturę, to na bardzo strategicznym poziomie, zapominając o konieczności operacjonalizacji zapisów ogólnych. Trudno spotkać się z planami strategicznymi przygotowywanymi dla kultury przez władze lokalne, a jeszcze trudniej z takimi, które przygotowywane są przez instytucje kultury. Nie spotkałem się dotąd z przykładem lokalnego domu, ośrodka czy centrum kultury, które przygotowałoby i wdrożyło swoją strategię rozwoju, w której dokonuje się analizy otoczenia, autoanalizy i na tej podstawie wyznacza się kierunki rozwoju, określa misję, jaka ma być realizowana w przyjętym przedziale czasu, wyznacza formy i metody działania odpowiadające temu, jak zmieniać się będzie rzeczywistość.

Przyjrzyjmy się zatem teraźniejszości lokalnych instytucji kultury, a pomocnym w tym będzie pięć wybranych spośród dwudziestu czynników determinujących rozwój opisanych według typologii przygotowanej przez Mariano Grondona<sup>21</sup>.

*Wiara w jednostkę. Głównym motorem napędzającym rozwój gospodarczy jest praca i kreatywność poszczególnych jednostek. To poczucie swobody i panowania nad własnym losem skłania ludzi do podejmowania ryzyka i przejawiania inwencji.... Podporządkowanie się ogólnym zaleceniom powoduje, że w społeczeństwie zaczyna brakować świeżych pomysłów i innowacji...Wiara w jednostkę, pokładanie nadziei w jej możliwości stanowi jeden z elementów tworzących system wartości sprzyjających rozwojowi<sup>22</sup>.*

Obserwacja lokalnych instytucji kultury potwierdzona wynikami przeprowadzonych badań, wskazuje niestety na jeszcze silny trend charakteryzujący te instytucje, a polegający na większej faktycznej wierze w siłę i zdolności instytucji niż jednostek. Dlatego też wiele domów kultury nie jest miejscem, gdzie realizują się twórcze ambicje mieszkańców (szczególnie młodych, poszukujących, wykraczających poza tradycję, sztampę, schematyzm). Liczą się zatem zinstytucjonalizowane formy uczestnictwa w kulturze, rzadko kiedy zakładające możliwość indywidualnego rozwoju i ekspresji twórczej. Dodatkowo, zależność dyrektorów domów kultury od lokalnych układów polityczno – towarzyskich i środowiskowych bardzo często prowadzi do pewnego rodzaju trywializacji oferty kulturalnej. Niejednokrotnie spotkałem się w swej pracy z takimi miejscami, gdzie najważniejsze nie było docieranie do mieszkańców, ale organizowanie imprez, które dawały dużą frekwencję, nie wymagały dużego wysiłku intelektualnego od uczestniczących w nich odbiorców, zapewniały splendor władzy i zaspokajały potrzeby lokalnych notabli. Kuriozalnym był przypadek domu kultury w małej miejscowości – wiejskiej gminie, gdzie od kilku lat organizowano zajęcia, w których nikt nie uczestniczył! Na pytanie, czemu nikt nie postawi tamy temu marnotrawstwu, padła oczywista odpowiedź: nikt tego nie powie dyrekcji domu kultury, gdyż jest ona bardzo silnie wkomponowana w lokalny układ władzy oraz nie można przecież zwolnić pracującego tam instruktora. Trudno zatem było dopatrzeć się tam jakichkolwiek chętnych, którzy by z własnej woli chcieli przychodzić do tego domu kultury i spełniać się jako uczestniczący w kulturze. W takich warunkach trudno mówić o możliwości nieskrępowanego rozwoju wolnej twórczości, która prowadzi do dialogu społecznego, który powinien być immanentną cechą kultury.

*Dwa wymiary bogactwa... Społeczeństwa przeciwne rozwojowi przypisują rzeczywistą wartość, dajmy na to, dzisiejszym komputerom, podczas gdy społeczeństwa sprzyjające rozwojowi skupiają się na komputerach następnej generacji<sup>23</sup>.*

<sup>21</sup> Mariano Grondona, *Kulturowa typologia rozwoju gospodarczego*, w: *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, praca zbiorowa red. Lawrence E. Harrison i Samuel P. Huntington, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003 r.

<sup>22</sup> tamże, str.106

<sup>23</sup> tamże, str.107

Przeprowadzone w ramach projektu badania potwierdzają dobitnie, że skłonność do wykorzystywania nowoczesnych technologii w sferze kultury lokalnej jest nikła lub nawet żadna. Wprawdzie domy kultury są wyposażone w komputery, jednakże świadomość tego, jak z nich korzystać, ile w sferze kultury dzieje się w rzeczywistości wirtualnej, jakie szanse daje Internet w realizowaniu zadań instytucji kultury, pozostawia wiele do życzenia. Nawet dokonywane inwestycje w nowoczesne technologie bardzo często mają wyłącznie odtworzeniowy charakter i pozbawione są aspektu poszukiwania w nich nowych metod i szans na nowe obszary twórczości i uczestniczenia w kulturze w ośrodkach bardzo często oddalonych od tzw. centrów kultury. *Nadzieję na zmianę tego negatywnego zjawiska* (obniżenia jakości debaty publicznej w Polsce, w tym również w społecznościach lokalnych – przyp. autora) *jest rosnąca popularność technologii cyfrowych, przekształcających sposoby komunikowania się ludzi, ułatwiających poziomą komunikację i dzięki temu sprzyjających debacie społecznej i akumulacji kapitału społecznego*<sup>24</sup>. Mało jest jeszcze w bieżącej działalności lokalnych instytucji kultury poszukiwania nowych trendów w kulturze oraz stwarzania szans dla eksperymentów kulturalnych. Często mamy do czynienia z obawą przed tym, co nowe, nieznanne, ryzykowne. Aby lokalne instytucje kultury mogły być integratorem społeczności lokalnej, muszą otworzyć się na nowe technologie i nowe trendy społeczne, będące źródłem nowych inspiracji i form aktywności kulturalnej mieszkańców.

*Dwa poglądy na temat konkurencji. W społeczeństwach sprzyjających rozwojowi funkcjonuje przekonanie, że do zdobycia bogactwa i osiągnięcia doskonałości potrzebna jest konkurencja, nie tylko w odniesieniu do gospodarki, ale także innych sfer życia społecznego... W społeczeństwach przeciwnych rozwojowi negatywne poglądy na temat konkurencji wynikają z usankcjonowania zawiści i dążeń do utopijnej równości*<sup>25</sup>.

Zasadniczym problemem Polski lokalnej jest brak równowagi pomiędzy sektorem publicznym i społecznym. Słabo rozwinięte organizacje pozarządowe, szczególnie te działające w środowiskach wiejskich, nie stanowią wystarczającej przeciwwagi dla silnych i często mało elastycznych instytucji publicznych. Wprawdzie w środowiskach wiejskich i małych miasteczek działają w sferze kultury różnorodne organizacje społeczne, to jednak ich pozycja, siła i możliwości nie są tak dobrze rozwinięte, jak działających instytucji publicznych. Nie znam takiego miejsca w Polsce, które odważyłoby się na tak liberalne podejście do realizacji zadań publicznych, w którym władza lokalna dopuszcza na takich samych prawach różne podmioty do świadczenia usług kulturalnych dla swoich mieszkańców. Nie znam miejsca, gdzie możliwe byłoby myślenie o zleceniu zadań publicznych podmiotom niepublicznym (społecznym i prywatnym), które na podstawie określonych programów społecznie zaakceptowanych i w wyniku wygranego konkursu, organizowałyby działalność kulturalną w gminie. Pamiętam jeden taki przypadek gminnego teatru, wokół którego stworzyło się też lokalne centrum kultury, jednakże po zmianie władz samorządowych uznano, że to nie jest dobre rozwiązanie i powrócono do tradycyjnego schematu organizacji własnej – gminnej – instytucji kultury.

<sup>24</sup> Raport Polska 2030, op.cit.

<sup>25</sup> tamże, str.108

Działo się to w latach 90. ubiegłego wieku i więcej już nie powtórzyło. Może było to zbyt odważne i być może rzeczywiście utopijne rozwiązanie. Jednakże, jeśli nawet tak jest, to nie zwalnia to nikogo z poszukiwania takich pośrednich lub zupełnie nowych rozwiązań, które by doprowadzały do demonopolizacji życia kulturalnego na obszarach wiejskich. Rzadkim jest jeszcze przypadek, w którym lokalne instytucje kultury stawałyby się swoistego rodzaju inkubatorem organizacji społecznych i indywidualnych inicjatyw mieszkańców w zakresie działalności, aktywności kulturalnej, bądź to uzupełniającej, bądź to wręcz konkurującej z działalnością publicznej placówki. A tylko w zderzeniu, w dialogu, w konfrontacji, iskrzeniu myśli, idei, poglądów, spojrzeń na rzeczywistość zrodzić się może nowa jakość w kulturze.

*Władza. W społeczeństwach racjonalnych rządzi prawo... W społeczeństwach zachowawczych (...) ludzie zamiast stosować się do znanych, spójnych i niezmiennych przepisów prawa, próbują przewidywać kaprysy władców. Stąd bierze się niestabilność takich społeczeństw<sup>26</sup>.*

Powyższy cytat dość dokładnie charakteryzuje doświadczenie lokalnych instytucji kultury. Wystarczy odwołać Czytelnika do wyników badań, które zamieszczone są dalej w niniejszej publikacji. Upolitycznianie imprez lokalnych, finansowanie takich, które zapewniają wysoką frekwencję mieszkańców, na których lokalni notabie mogą prowadzić marketing polityczny bądź też kampanie wyborcze, jest wystarczającym dowodem słabości polskiej demokracji lokalnej. Nie ma bowiem prawdziwej kultury bez zapewnienia prawa do wolności tworzenia; każdy wpływ władzy na proces twórczy uzależnia od jej bieżących interesów i nie sprzyja realizacji celów długofalowych upowszechniania uczestnictwa w kulturze na poziomie wyższym niż tylko jarmarczny festyn. Niestety, dość często mamy do czynienia z sytuacjami, gdzie najważniejszymi imprezami w gminach są wszelkiego rodzaju festyny, na których najlepiej by występowały tzw. gwiazdy, czyli osoby popularne, znane z masowo oglądanych telewizyjnych programów rozrywkowych. Dominuje dość często w ofercie wielu jeszcze domów kultury to, czym można się pochwalić i co jest spektakularne z punktu widzenia masowego i niewymagającego odbiorcy; niestety rzadko kiedy interesujące dla władzy jest to, co jest niszowe, ale wynika z rzeczywistego ruchu aktywnych i twórczych kulturowo jednostek, grup i środowisk społecznych mieszkających w gminie. Brakuje więc bardzo równowagi pomiędzy rozrywką i rzeczywistą twórczością.

*Pogląd na życie. W kulturze progresywnej życie to coś, co sami kreujemy – jesteśmy aktywnymi twórcami. W kulturze zachowawczej życie jest nam dane i trzeba się z nim pogodzić<sup>27</sup>.*

Współczesne instytucje kultury w swej sporej masie nie są zbyt dobrze przygotowane na różnorodność kulturową. Jeszcze rzadko kiedy np. hip-hopowiec czy graffitiarz lub jakkolwiek inny „niewymiarowy” twórca znajdują miejsce w lokalnym

<sup>26</sup> tamże, str.111

<sup>27</sup> tamże, str.112.

domu kultury na rozwijanie swoich pasji i dzielenie się nimi z innymi członkami społeczności. Spora część kultury nieoficjalnej, nie wpisującej się w lokalny *mainstream*, jest spychana poza mury domów kultury przy jednoczesnym braku prężnych organizacji społecznych, które mogłyby zająć się tą nieco niepokorną twórczością, jest ona marginalizowana i traktowana jako coś gorszego. Takie zachowania nie działają na rzecz budowania społeczeństwa obywatelskiego. Dodatkowo nasze instytucje kultury nie są przygotowane na „inność”; nie prowadzi się w nich dialogu interkulturowego, nie przygotowuje mieszkańców do kontaktu z innymi kulturami, narodowościami. Rzadko kiedy domy kultury uczą tolerancji i poszanowania dla innych poglądów na świat i otaczającą rzeczywistość. A wykorzystywanie nowoczesnych technologii, albo lepiej – wprzęganie ich w działalność kulturalną, może być świetnym narzędziem do takiej międzykulturowej edukacji i debaty. Dodać też trzeba, że domy kultury jeszcze nie są prawdziwymi platformami, na których możliwy jest rozwój różnorodnej twórczości nawet pojedynczych członków danej wspólnoty. Stworzenie takich warunków dla różnorodnej twórczości jest niezwykle trudnym zadaniem, wymagającym nie tylko wiedzy i innego spojrzenia na rzeczywistość, ale w równym stopniu innej organizacji całej sfery kultury w gminie, innego jej rozumienia przez władze, większej świadomości jej niezależności od interesów lokalnych polityków i lepszego jej finansowania oraz stwarzania warunków dla rozwoju innych form aktywnego uczestnictwa w kulturze – równoległego w stosunku do oferty publicznej, ale dostępnego na co najmniej równych jak publicznej placówki prawach.

Zdaję sobie sprawę z tego, że obraz tu przedstawiony jest bardzo ogólny i niezbyt wyczerpujący. Artykuł ten ma być autorskim szkicem stratega i aktywnego uczestnika kultury. Nie wspominałem tu o kadrach domów kultury i bibliotek, nie przywołałem wielu wspaniałych inicjatyw i dobrych praktyk, nikogo nie pochwaliłem, ale też nie zgańnięm. Bardziej chciałem wskazać na kwestie systemowe, które nie dotyczą poziomu konieczności zmian prawa. Mówię tu o systemie lokalnym – gminy, w której nie zmiana ustaw ma zasadnicze znaczenie, ale zmiana postaw i opcji postrzegania, oceny i modelowania rzeczywistości zastanej oraz kreowania trendów rzeczywistości rodzącej się w dialogu, iskrzeniu, pluralizmie i indywidualnym spojrzeniu na świat w imię prawa do uczestniczenia i współtworzenia dobra wspólnego ważnego z punktu widzenia przeszłości i przyszłości danej społeczności lokalnej. Na koniec tego eseju, kilka wskazówek co można by, albo – co należy zrobić, by zaktywizować lokalną kulturę.

## **Po co nam dom kultury? Pytanie retoryczne? Nie do końca – próba podsumowania**

Warto wreszcie pokusić się o odpowiedź na powtarzane tu pytanie. Nie będzie to odpowiedź oczywista, gdyż taką jest jedynie to, że kultura – bez względu na to jak ją definiujemy – ma niepodważalne znaczenie w życiu społeczności lokalnych,

pojedynczych osób i całych zbiorowości. Oczywiście też może być to, że cały czas musimy obserwować rzeczywistość i wyciągać z tych obserwacji wnioski, które powinny znaleźć swoje odzwierciedlenie w tym, jak działamy i kształtujemy sferę publiczną, w której realizuje się imperatyw mnożenia dobra wspólnego. Odzwierciedlenie to ma nie być ciągłą zmianą dokonywaną w kulturze na zasadzie rewolucji, bo te najczęściej kończą się nie tak, jak pierwotnie zakładano; postuluje się zatem, by zmiany w działalności instytucji kultury odbywały się na zasadzie „nakładek” na to, co trwałe, uznane, wartościowe, społecznie uzgodnione, a co wynika z nowych doświadczeń i przemyśleń. Jednocześnie dopuszczalna musi być możliwość totalnego zaprzeczenia, herezji i stworzenia dzięki temu nowej jakości w kulturze. Bo kultura ma pełne prawo, żeby stawiać pytania, szukać, wątpić, kwestionować, inspirować, poruszać, prowokować, proponować nowe rozwiązania, idee, metody. Taka musi być też kultura lokalna, której organizatorem ma być sieć lokalnych instytucji i organizacji kultury oraz przedsiębiorstw przemysłu kreatywnego. Kultura lokalna ma być kuźnią poczucia obywatelskości, gdzie realizuje się paradygmat demokracji lokalnej. Do tego potrzebny jest pluralizm ideowy i instytucjonalny. Postuluję zatem **demonopolizację lokalnej społeczności**, czyli stworzenie warunków do równoprawnego rozwoju różnych form ekspresji twórczej i uczestnictwa w kulturze. Postuluję zatem inne niż dotąd podejście do nowych technologii i bardziej kreatywne ich wykorzystanie w prowadzeniu działalności kulturalnej. Do tego oczywiście potrzebne jest nowe podejście do sposobów organizacji instytucji kultury, ich finansowania, planowania działalności i metod obserwacji efektów. Podstawą jednak dla nowego otwarcia działalności (funkcjonowania) lokalnych instytucji kultury jest **zapewnienie im instytucjonalno – politycznej niezależności**. Albowiem tylko wtedy będą one mogły w pełni spełnić swoją rolę.

W rozważaniach nad nowym otwarciem funkcjonowania lokalnych instytucji kultury warto przyrzeć się temu, co już zrobiono oraz z jakimi dylematami i wyzwaniem poradzić muszą sobie dojrzałe demokracje. Często wykorzystywanym tu przykładem jest demokracja lokalna w USA, gdzie za kulturę odpowiadają społeczności lokalne i ich reprezentacje, czyli władze lokalne. To dość – jak na warunki europejskie i polskie tym bardziej – skrajny przykład, gdzie kultura rozwija się prężnie, mając swój ważny wkład w kulturę ogólnoswiatową; gdzie nie ma jakiegokolwiek ministerstwa odpowiadającego za sferę kultury. Państwo stwarza warunki dla rozwoju sfery aktywności obywatelskiej, pozostawiając lokalnym społecznościom prawo do kształtowania lokalnej kultury wedle uzgodnionych społecznie interesów tejże społeczności. Zachęca zatem do takiej samej aktywności, jak w przypadku przedsiębiorczości, która wyraża się nieomal dokładnie w ten sam sposób, jak zacytowane jako motto tego artykułu hasło wygłoszone przez Jacka Kuronia. Mimo konstytucyjnych gwarancji praw obywatelskich, społeczeństwo amerykańskie też przeżywa kryzys demokracji. Świetnie opisał to i zanalizował Robert D. Putnam w swej pracy *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*<sup>28</sup>.

<sup>28</sup> Robert D. Putnam, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesorskie, Warszawa, 2008

Trzeba pamiętać, że Putnam wydał tę książkę w 2000 roku. Perspektywa 10 lat była więc dla niego wystarczająca dla wyznaczenia i później osiągnięcia wyzwań, jakie stoją przed społeczeństwem amerykańskim przeżywającym kryzys demokracji lokalnej. Podobną cechą charakteryzuje się nasza demokracja lokalna, dlatego też analizy Putnama mają uniwersalny charakter, a niektóre z jego apeli odczytać można jakby wprost były kierowane do nas, gdyby nie wskazanie w ich treści na Amerykanów. Mimo to warto przyjrzeć się stawianym przez Putnama wyzwaniom dla współczesnej demokracji i odnieść je do warunków polskich. Odnajdziemy tam wiele zbieżnych elementów, co skłonić powinno do refleksji nad tym, co powinniśmy przy postępującej globalizacji społecznej i kulturalnej w obliczu naszych instytucji obywatelskich, w tym kultury, zmienić, by faktycznie realizować idee demokracji lokalnej, społeczeństwa obywatelskiego, rozwoju kapitału społecznego i zaangażowania w pomnażanie dobra wspólnego.

Na początek Putnam apeluje, aby poziom zaangażowania obywatelskiego stale wzrastał<sup>29</sup>. W zaangażowaniu bowiem rodzi się, rozwija i realizuje odpowiedzialność społeczna; tak ważna przecież dla przyszłości wspólnot lokalnych.

Putnam wzywa dalej *do wymyślenia silnych i atrakcyjnych sposobów zwiększenia zaangażowania publicznego wśród młodszych braci i siostr...*<sup>30</sup>.

Wyzwanie to staje się głównym zadaniem społeczności lokalnych i działających w sferze publicznej instytucji: zarówno publicznych, jak i społecznych i prywatnych. Demokracja lokalna możliwa jest tylko wtedy, gdy tworzą ją i działają w niej obywatele, czyli aktywne jednostki działające w sferze prawa, biorące odpowiedzialność za innych, za pomnażanie dobra wspólnego. Wyzwanie to staje się zadaniem szczególnie ważnym dla sfery edukacji i kultury. Współpraca lokalnych szkół i domów kultury ma tu ogromne znaczenie. Dom kultury, jako miejsce twórczej ekspresji i aktywnego uczestnictwa mieszkańców, powinien być środowiskiem kształtowania obywatelskich postaw. Kultura, a szczególnie ta lokalna, jest wspornikiem do prowadzenia takiej pracy, która w długim okresie prowadzi do wzrostu aktywności obywatelskiej mieszkańców danej wspólnoty. Historia, tradycje i legendy stać mogą nie tylko kuźnią obywatelskiej odpowiedzialności za wspólnotę, ale bardzo ważnym spoiwem (integratorem) lokalnej społeczności. To zaś jest warunkiem wzrostu aktywizacji i partycypacji obywatelskiej w ważnych dla wspólnoty sprawach. Dlatego też dom kultury nie może być miejscem zamkniętym, skoncentrowanym wyłącznie na prowadzeniu tradycyjnej działalności i zależnym od lokalnych polityków. Obywatelskość i prawdziwa twórczość wykuwają się tylko w sferze niezależności, a tę powinny zapewnić instytucje kultury wychodzące (dosłownie) naprzeciw mieszkańcom gminy, a nie czekające na ich łaskawe zjawienie się u nich.

*Znajdźmy sposób na to, żeby w 2010 roku Amerykanie spędzali mniej czasu wolnego siedząc biernie w samotności przed błyszczącymi ekranami, a więcej w aktywnych*

<sup>29</sup> tamże, str. 656

<sup>30</sup> tamże, str. 660

*kontaktach ze współobywatelami. Wzmocnijmy nowe formy elektronicznej rozrywki i komunikacji, żeby raczej podnieść zaangażowanie wspólnotowe niż je zniweczyć<sup>31</sup>.*

Powyższy apel, wyzwanie zgłoszone przez Putnama, w pełni dotyczy również Polski. Telewizja stała się swego rodzaju opium dla mas, szczególnie na obszarach wiejskich jest alternatywą lub często jedyną formą uczestnictwa w kulturze, niestety dość niskich lotów ostatnio. Apel ten nie oznacza wcale chęci likwidacji telewizji; jedynie wskazuje na konieczność stwarzania warunków do aktywnego uczestniczenia członków społeczności lokalnej w życiu publicznym, w tym szczególnie w kulturze lokalnej. Telewizja może być w tym świetnym sprzymierzeńcem, albowiem wśród rozlicznych kanałów znaleźć można i takie, które mają edukacyjny i kulturotwórczy charakter, a których oglądanie jest często okupione drogim dla niektórych abonamentem, co stanowić może na obszarach wiejskich istotną barierę w dostępie do nich. Nowoczesne technologie można też wykorzystywać w celach rozwijania uczestnictwa w kulturze wysokiej oraz w zmniejszaniu dystansu cywilizacyjnego pomiędzy miastem a wsią. Wspólne oglądanie imprez, nie tylko sportowych, ale przede wszystkim artystycznych (spektakle teatralne, operowe itp. transmitowane często na żywo), nie tylko upowszechniają pewne formy uczestnictwa w kulturze, ale wpisują się w budowanie wspólnot i rozwój nowych form aktywności obywatelskiej.

*Znajdźmy sposób na to, by w 2010 roku o wiele więcej Amerykanów brało udział w lokalnych działaniach kulturalnych (nie tylko konsumując je albo „ceniąc”) od grup tanecznych po konkursy piosenek, wspólnotowe teatry i festiwale rapu. Odkryjmy nowe sposoby wykorzystania sztuk do łączenia naszych współobywateli w zróżnicowane grupy<sup>32</sup>.*

Konieczna jest zmiana akcentów działalności kulturalnej. W wielu miejscach, gminach, ten proces już się rozpoczął. Jednakże nie jest to zjawisko powszechne w tzw. Polsce lokalnej. Niestety zależność instytucji kultury od lokalnych działaczy, polityków i władzy utrudnia ten proces. Analizowanie działalności kulturalnej lokalnego ośrodka kultury wyłącznie poprzez frekwencję na imprezach, na których można się zaprezentować, pokazać, jest ogromnym zagrożeniem dla przyszłości takiej wspólnoty. Należy zerwać z ludycznością imprez masowych i bardziej w działaniach domów kultury położyć akcent na twórczość oddolną. Dom kultury powinien być katalizatorem aktywności kulturalnej mieszkańców gminy – metody pracy animacyjnej powinny doprowadzać do zwiększonej kreatywności mieszkańców i chęci poszukiwania nowych form ekspresji twórczej oraz zwiększonego korzystania z tego, co inni wytwarzają. Nowoczesny dom kultury społeczności lokalnej powinien być **medium lokalnym**, które z jednej strony wytwarza warunki dla możliwości tworzenia dóbr lokalnej kultury i ekspresji twórczej mieszkańców, z drugiej stwarza warunki do uczestnictwa w efektach owego tworzenia, z trzeciej strony daje szansę na uczestniczenie w kulturze wyspecjalizowanej (wysublimowanej, wysokiej), niedostępnej wprost członkom danej społeczności i z czwartej strony

<sup>31</sup> tamże, str. 668

<sup>32</sup> tamże, str. 670

– pogłębia, poszukuje elementów z historii danej społeczności, które w istotny sposób pozwalają umacniać budowanie więzi społecznych opartych na tożsamości i zaufaniu lokalnym.

*Znajdźmy sposoby na to, żeby w 2010 roku o wiele więcej Amerykanów uczestniczyło w życiu publicznym naszych wspólnot...*<sup>33</sup>

Wyzwania przyszłości każą przeformułować misję i cele publicznych instytucji kultury. Należy zrobić wszystko, by mieszkańcy gmin i miasteczek w większym niż dotąd stopniu angażowali się w sprawy całej wspólnoty, by bardziej niż dotąd czuli się odpowiedzialni za przyszłość pokoleń swych dzieci, za tradycje, historię swych dziadków, za szanse bycia pełnoprawnym obywatelem wśród współmieszkańców, sąsiadów, przyjezdnych i gości. Jednak zgłosić trzeba tu apel do władz samorządowych: nie należy łączyć kultury ze sportem i turystyką w imię racjonalizacji wydatków budżetowych! Oczywiście jest, że można poszukiwać oszczędności, że można racjonalizować wydatki, że można poszukiwać innych rozwiązań, ale nie można „racjonalizować kultury sportem i turystyką. Nikt nie jest przeciwko działalności sportowej, ale kultura jest tak bogata sama w sobie, że nie może być łączona z innymi dziedzinami życia społecznego i gospodarczego. Co też nie znaczy, że nie może być źródłem utrzymania oraz tworzenia miejsc pracy. Kto tego nie rozumie, szkodzi swojej wspólnotie. Kolejny apel, który trzeba zgłosić, również kierowany jest do lokalnych polityków. Demokracja rządzenia polega na umiejętności uszanowania i pozostawienia autonomii tym sferom życia publicznego, których wartość i jakość rodzi się z wolności i niezależności, a taką sferą jest właśnie kultura. Należy też usprawniać mechanizmy, struktury i sposoby funkcjonowania instytucji kultury, racjonalizować ich finansowanie, doprowadzać do demopolizacji sfery życia publicznego i zapewniać prawo do niczym nieskrępowanego rozwoju inicjatyw obywatelskich nawet, jeśli miałyby one konkurować z publiczną instytucją kultury. Spełnienie tych warunków plus kształcenie nowych kadr animatorów kultury oraz równomierne rozwijanie sieci instytucji kultury w gminie, wprowadzanie nowych rozwiązań i technologii i realizacja strategii rozwoju kultury gminnej, może istotnie przyczynić się do wzrostu aktywności mieszkańców i wzrostu odpowiedzialności za sprawy lokalne.

Wskazane tu kierunki zmian wpisują się w postulaty nowego otwarcia dla kultury, a domów kultury w szczególności, jakie stanowią treść takich dokumentów, jak „Wyzwanie 10: Wzrost kapitału społecznego Polski” zawartego w Raporcie Polska 2030<sup>34</sup>, dokumencie Narodowego Centrum Kultury „Dom kultury+”<sup>35</sup> i rekomendacji zawartych w publikacji „Instytucje upowszechniania kultury w XXI w. Przeżytek czy nowa jakość?”<sup>36</sup>. Spełnienie tych postulatów da nam odpowiedź na zasadnicze pytanie, jakie legło u źródeł tego artykułu.

<sup>33</sup> tamże, str. 671.

<sup>34</sup> Raport Polska 2030, op. cit.

<sup>35</sup> Źródło: [www.nck.pl](http://www.nck.pl)

<sup>36</sup> *Instytucje upowszechniania kultury w XXI wieku. Przeżytek czy nowa jakość?*, praca zbiorowa, pod redakcją Jacka Sójki, Marcina Poprawskiego, Przemysława Kieliszewskiego, wydawnictwo Bogunki, w ramach serii *Studia kulturoznawcze. Polityka kulturalna*, Poznań 2009 r.

Bo dom kultury daje poczucie tożsamości, więzi, sensu, przynależności, szacunku i akceptacji oraz samorealizacji jednostki we wspólnocie i całej wspólnoty. Jeśli dom kultury, z którym mamy dzisiaj do czynienia, nie spełnia tych warunków – nie burzmy go, lecz twórzmy swój, alternatywny, bardziej dopasowany do charakterystyki zbliżającej się współczesności.

**dr Agnieszka Sojka**  
**Uniwersytet Jagielloński**  
**Instytut Pedagogiki**  
**Zakład Pedagogiki Kultury**

## **Animacja społeczno-kulturowa nową formą wzbudzania uczestnictwa w kulturze na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich**

Projekt realizowany przez FRDL Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji, współfinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, noszący tytuł *Samorządowe instytucje kultury: peryferia czy centra aktywności kulturalnej? Nowe formy uczestnictwa w kulturze na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich*, z jednej strony zainspirował jego beneficjentów ostatecznych do bardziej twórczego używania najnowszych technologii, przede wszystkim cyfrowej, w działalności kulturalnej, ale także otworzył szersze pole do korzystania z wypracowanych w krajach Europy Zachodniej metod animacji społeczno-kulturowej. A wszystko to w celu zaangażowania w aktywność kulturalną potencjalnych odbiorców oferty kierowanej przez domy kultury oraz zwiększenia poziomu uczestnictwa w kulturze.

Niniejszy artykuł zrodził się z poszukiwań ciekawych form pracy kulturalnej w środowisku małych społeczności lokalnych, w których funkcjonują instytucje borykające się z problemem małego zainteresowania ofertą, a tym samym niskiej frekwencji. Prócz teoretycznych podstaw wiedzy o animacji społeczno-kulturowej, współczesnych tendencji zarysowujących się w opisywanym zjawisku oraz wizji pracownika kultury – animatora, zamieszczam w niniejszym tekście wnioski z obserwacji oraz wywiadu swobodnego przeprowadzonych podczas badań na terenie naszego kraju, które obejmowały placówki kulturalne. Zaznaczam, iż jedynie sygnalizuję pewne sprawy, nie komentując szeroko wyników, ze względu na konieczność odrębnego opracowania poświęconego wyłącznie badaniom nad animacją społeczno-kulturową. Nadmieniam również, iż fragmenty niniejszego artykułu dotyczące rozumienia animacji społeczno-kulturowej oraz jej relacji z kulturą popularną

w szerszym ujęciu znajdują się w artykułach mojego autorstwa zamieszczonych m. in. w pracach wydawanych przez Zakład Pedagogiki Kultury UMCS w Lublinie pt. „Pedagogika Kultury”<sup>37</sup>.

W tym miejscu pragnę podziękować Pani Monice Grzywie – koordynatorowi wspomnianego projektu oraz Centrum Analiz Strategicznych MISTiA, za zaproszenie do udziału w jego realizacji i inspirację do dalszych badań w tym zakresie oraz Pani Dyrektora Działu Organizacyjnego Annie Łyżwie, Koordynatorowi Małopolskiego Forum Kultury działającemu przy MISTiA za wieloletnią współpracę.

## Nowe trendy w problematyce uczestnictwa w kulturze

W związku ze zmianami w sektorze gospodarczo-ekonomicznym naszego kraju i rozpoczętym z końcem poprzedniego stulecia okresem transformacji w każdej dziedzinie funkcjonowania naszego kraju zauważyć można nowe trendy w problematyce uczestnictwa w kulturze oraz znaczące zmiany w ofercie kulturalnej. W ostatnich latach jest to związane przede wszystkim z rozwojem nowoczesnych technologii, których tempo zmian znacząco wpływa chociażby na zagospodarowywanie czasu wolnego oraz wynikające z niego rozpowszechniające się wzory uczestnictwa w kulturze. Łatwość w dostępie do najnowszych wytworów kultury popularnej, szeroka oferta produktów w tej dziedzinie z jednej strony mają wpływ na zmiany w ofercie kulturalnej, ale z drugiej stwarzają trudności w wyborze oferty wartościowej, która także przyciągnie klientów. Wśród zaznaczających się trendów zwróćmy szczególną uwagę na kulturę masową oraz popularną, których ekspansja dokonuje przeobrażeń w wielu sektorach życia społecznego dotykając procesów kształcenia, wychowania, a więc szeroko rozumianej edukacji. Ostatnia z wymienionych ma na celu dokonywanie trwałych zmian w istocie ludzkiej, a wszystko to dzieje się w świecie kultury i w dużej mierze poprzez nią samą.

Kultura masowa i jej odmiana, jaką jest kultura popularna, należą do obszarów badawczych szczególnie aktualnych w obecnych czasach. Coraz szerzej i w różnych gremiach dyskutuje się na temat szans i zagrożeń, jakie niesie zjawisko umasowienia kultury. Jest to o tyle ciekawe zagadnienie, gdyż wskazuje na ciągłą i szybką fluktuację zdarzeń związanych z kulturą masową, ale i otwiera nowe pole dla instytucji kulturalnych i działań ich pracowników. Oferując szeroki dostęp do dóbr kultury wiąże się również z upadkiem kultury elitarniej tzw. wysokiej, co też nie pozostaje bez znaczenia dla pracy animatora kultury, który nie powinien pomijać swoistego rodzaju misji wpisanej w ów zawód-powołanie, a mianowicie rozpalać od wewnątrz członków „samotnego tłumu”, którym są współczesne społeczeństwa świata postindustrialnego. Tym większej wagi nabiera wspomniana misja

<sup>37</sup> Zob. A. Sojka, *Animator kultury wobec kultury popularnej*, „Pedagogika Kultury” 2006, T. II oraz tejże, *Działalność animacyjna wśród niepełnosprawnych*, [w:] *Wybrane uwarunkowania rehabilitacji osób niepełnosprawnych*, red. A. Klinik, J. Rottermund, Impuls, Kraków 2005.

wśród znaczących wyzwań kultury popularnej, gdyż ona sama w sobie ujawniać się może jako czynnik socjalizacji młodych ludzi, a wśród odbiorców oferty kulturalnej proponowanej przez domy kultury dzieci i młodzież stanowią przeważającą większość. Tworzenie tożsamości we współczesnej rzeczywistości odbywa się w coraz większym stopniu poprzez wizualne (re)prezentacje w tekstach kultury popularnej<sup>38</sup>, z których korzystają zaangażowani pracownicy kultury w celu uatrakcyjnienia oferty swych placówek. Traktują wytwory kultury popularnej jako rodzaj zwiastuna filmowego, czy reklamowego spotu, celem którego jest przyciągnięcie widza. Jednakże działania animacyjne animatora kultury mogą być czymś więcej niż tylko dostarczeniem przyjemności poprzez zorganizowanie imprezy masowej oferującej wytwory opisywanej kultury (dobrym przykładem jest charakterystyczny dla pejzażu wiejskich i miejsko-wiejskich domów kultury festyn, na którym bawią się dobrze wszystkie grupy wiekowe i społeczne) opartej na ludyczności, wartościach hedonistycznych i rozrywce. Stać się mogą szansą dla częstokroć pozbawionej głębszego wymiaru i potrzebującej ożywienia współczesnej popkultury. Stan kultury we współczesnej rzeczywistości ukazuje, iż animacja może działać w dwóch dopełniających się wzajemnie kierunkach: pobudzania człowieka stojącego wobec wydarzeń popkultury, aby myślał i działał, oraz ożywiania odpowiednich obszarów kultury współczesnej. Odbiorca potrzebuje tego typu działań, aby nie być tylko biernym konsumentem towarów oferowanych w atrakcyjny sposób, co staje się wręcz modelowym sposobem spędzania czasu wolnego. W kulturze pośpiechu, błyskawicznego zaspokajania pragnień, jak określił ją Zygmunt Bauman<sup>39</sup>, ambitny animator może czuć się jak Don Kichot walczący z wiatrakami. Kultura popularna z jednej strony stwarza dziś ogromne szanse dla młodzieży, chociażby ze względu na umożliwienie łatwego dostępu do swoich dóbr, ale w tej samej mierze staje się również zagrożeniem dla tych, którzy nie nauczyli się dokonywać wyborów pomiędzy oferowanymi wartościami. Fakt wpływu mediów na nastolatków jest czymś oczywistym i sami młodzi przyznają, iż wzory dostarczane na przykład przez gwiazdy muzyki młodzieżowej są istotne w tworzeniu przez nich własnego wizerunku. Dotyczy to również poglądów, opinii na temat wartości, norm i relacji między ludźmi kreowanych przez modę popularyzowaną za pośrednictwem mediów. Bez nich nie można mówić o kulturze masowej czy popularnej. Stąd ujawnia się potrzeba nie tylko wychowywania, ale również docierania do młodych ludzi z działalnością animacyjną.

Współczesność wraz z jej nowymi wyzwaniami, takimi jak m.in.: globalizacja, współczesna kultura pop, postmodernizm, międzykulturowość, lokalizacja stwarza ogromne szanse dla animacji. Gdy dołączymy do wymienionych zjawisk dające się zauważyć zagubienie człowieka, aksjologiczną dezorientację, osamotnienie, trudności w korzystaniu z dorobku kulturowego przeszłych pokoleń, dominację niskiej kultury nad wysoką, a ikonosfery i fonosfery nad logosferą<sup>40</sup> to pojawi się prawdziwa przestrzeń dla działań pedagoga – animatora kultury. Częstokroć wymienione

<sup>38</sup> Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*, Edytor, Poznań-Toruń 1996, s. 21.

<sup>39</sup> Z. Bauman, *Życie na przemił*, Wyd. Literackie, Kraków 2004, s. 198.

<sup>40</sup> Por. B. Niemiec, *Zagadnienia współczesnej kultury i cywilizacji*, mps w posiadaniu autorki.

powyżej procesy mogą kojarzyć się z zagrożeniem, jednakże odnalezienie tkwiących w nich możliwości, stanie się działaniem ożywiającym, a tym samym będzie mogło być wykorzystane przez animatorów kultury<sup>41</sup>. Wytwory kultury popularnej podane w odpowiedni sposób z wykorzystaniem nowoczesnych technologii stają się częstokroć elementem przyciągającym potencjalnych odbiorców pozostałej oferty domów kultury czy też innych instytucji kulturalnych. Istotne jest, jak zarządzamy kulturą popularną w naszych placówkach, jakie dobra wybieramy, na jakie wartości zwracamy uwagę w doborze dzieł tzw. popularnych. Zauważmy, iż współczesna popkultura charakteryzuje się ogromnym zróżnicowaniem i w związku z tym wśród wytworów kojarzących się ze zwykłym kiczem można odnaleźć wiele dzieł wartościowych, odzwierciedlających bogactwo wewnętrzne ich autorów, a częstokroć i problemy społeczne czasów obecnych. Fakt przygotowania grupy docelowej – odbiorców przygotowanej oferty – odgrywa znaczącą rolę, tak dla późniejszego stworzenia, jak i utrzymania koła zainteresowań, które może utworzyć się na bazie jednorazowej i przede wszystkim atrakcyjnej propozycji promującej dzieła z zasobów kultury popularnej. Może będzie to klub filmowy, fotograficzny, lub inny oparty na jednej z dziedzin sztuki, czy też na przekazie medialnym, których we współczesnej kulturze nie brakuje np. reklama, a może i samym medium np. Internet, aparat cyfrowy i inne nośniki medialne. Ważne jest by ukazać możliwości korzystania z Internetu, technologii DVD, zaproponować przygotowywanie do pracy z najnowszymi mediami elektronicznymi, szczególnie osobom starszym, zaprojektować działania z kamerą, obiektywem, aparatem cyfrowym w formie chociażby różnorodnych konkursów, których efektem będą wystawy, w końcu organizować projekcje dzieł kultury z wykorzystaniem najnowszych technologii znając z jednej strony oczekiwania potencjalnych odbiorców, ale i braki, które należałoby wypełnić konkretnymi wartościami.

## **Animacja społeczno-kulturowa jako aktywizująca metoda działalności kulturalnej**

Najnowsza publikacja traktująca o działalności domów kultury<sup>42</sup> wskazuje na animację społeczno-kulturową jako czynnik powodujący zmiany w dotychczasowym funkcjonowaniu placówek z wyraźnie wysuwającą się tendencją zwykłą w zakresie uczestnictwa, jak i zaangażowania odbiorców. Szczególnie ukazują to artykuły, których autorzy opisują własne doświadczenia z praktyki zastosowania animacji w działalności borykających się z różnorodnymi problemami domów kultury. Animacja rozumiana jako metoda może stać się określonym i skutecznym sposobem postępowania w podnoszeniu poziomu uczestnictwa w oferowanych wydarzeniach o charakterze kulturalnym, gdy wpręgniemy ją już na samym początku, czyli na etapie projektowania działań kulturalnych. Zauważmy, iż wszelkie próby definiowania zjawiska przez różnych autorów wskazują na znaczenie za-

<sup>41</sup> Zob. A. Sojka, *Animator...*, op.cit.

<sup>42</sup> *Dom kultury w XXI wieku – wizje, niepokoje, rozwiązania*, red. B. Jedlewska, B. Skrzypczak, CEIK, Olsztyn 2009.

angażowanego, czynnego i autentycznego uczestnictwa, które wydaje się być istotą animacji, a wynika z wewnętrznego rozbudzenia nieuświadomionych sił i pobudzenia tkwiących w człowieku potencjałów. Animacja ma „wprowadzić w świat wartości kultury – nauczyć ich rozumienia i dokonywania wyboru. Jej zadaniem jest także pomóc człowiekowi odnaleźć sens życia, stworzyć warunki dla jego rozwoju jako istoty osobnej”<sup>43</sup>. Przyjęcie szerokiego kontekstu animacji ukazuje także jej rolę w ożywianiu wartości w samym człowieku oraz jego wytworach. W dziedzinie życia społeczno-kulturalnego jest ożywianiem społeczności lokalnych, odkrywaniem potencjałów twórczych jednostki i grupy, zachęcaniem do twórczego życia. Jest to zawsze działanie wydobywające potrzeby, zainteresowania, motywacje indywidualne osób lub członków danej grupy społecznej. Animacja kultury rozumiana jest przez badaczy jako proces ożywiania, aktywizowania, dawania impulsu do działania, ale przede wszystkim odkrywania potencjałów twórczych uczestniczących w niej osób i grup ludzkich<sup>44</sup>. Zauważmy, iż „Encyklopedia Pedagogiczna” definiuje ją m.in. jako metodę lub rodzaj pracy wychowawczej. Józef Kargul podkreślając, że animacja rozwija umiejętność podejmowania przez jej uczestników decyzji oraz stwarza możliwości udoskonalania środowiska ujawnia jej potencjał rozwojowy dla działań społecznych, rozwoju postaw obywatelskich, a tym samym szerokiego udziału członków lokalnych społeczności w akcjach zarządzających problemom społecznym. Podobny wymiar ukazuje francuski badacz animacji Pierre Besnard, pisząc o pobudzaniu do działania związanym z wprowadzaniem w środowisko i integrowaniem jednostki z szerszymi strukturami społecznymi. Małgorzata Kopczyńska określiła animację podobnie jak B. Jedlewska jako działania wyzwalaające twórczość; jako ożywienie kultury nie dla kogoś, ale w kimś. Uznaje ją za metodę partycypacji oraz integracji, w wyniku której pobudzone zostają siły społeczne środowisk lokalnych. Zatem cele animacji można określić jako przede wszystkim: rozbudzanie sił twórczych, odnajdowanie ukrytego w ludziach potencjału i tworzenie podstaw do jego rozwoju. Rozumiana jako kierunek działania implikuje cel, którym jest ułatwienie jednostce lub grupie udział w bardziej aktywnym życiu kulturalnym). Z kolei postrzegana jako metoda działania prowadzi do stymulowania jednostki oraz grupy do działań polepszających poziom życia. W końcu jest wspomnianym wcześniej procesem wewnętrznym – procesem odkrywania w sobie twórczych możliwości. Wszystkie trzy elementy wpływają na rozwój jednostki, a co za tym idzie również całej grupy.

Na gruncie francuskim animację społeczno-kulturalną rozumie się jako kierunek działań, które mają na celu ułatwienie jednostce oraz grupie udział w aktywnym i twórczym życiu przez rozumienie przemian, porozumiewanie się z innymi, współudział w ożywianiu środowiska. Animacja jest też określana jako metoda działania polegająca na stymulacji do aktywnego zachowania zbiorowości terytorialnej (społeczności lokalnej) i małej grupy. Jest to działanie wydobywające potrzeby, zainteresowania, motywacje indywidualne osób lub członków danej

<sup>43</sup> B. Jedlewska, *Animacja kulturalna jako koncepcja edukacyjna w duchu nowego humanizmu*, [w:] *O nowy humanizm w edukacji*, red. J. Gajda, Impuls, Kraków 2000, s. 204.

<sup>44</sup> Zob. J. Kargul, *Od upowszechniania kultury do animacji kulturalnej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 1997.

grupy społecznej. Animacja kultury jest również procesem wewnętrznym, zachodzącym w osobowości jednostki ludzkiej, dzięki któremu następuje nie tylko ożywienie, aktywizowanie, pobudzanie do działania, ale przede wszystkim odkrywanie w sobie sił twórczych, możliwości kreatywnych, zachowań ekspresyjnych. Jest to proces odkrywania siebie. Za H. Thery'm podaje się następujące procesy, które implikuje animacja:

- odkrywanie, w którym każda grupa i jednostka ujawniają swoje potrzeby, problemy, wątpliwości, pragnienia;
- tworzenie związków polegające na kształtowaniu kontaktów ludzi między sobą oraz z dziełami i twórcami, których podstawą są porozumienie i zrozumienie;
- twórczość (kreacja), ujawniająca się w działaniach twórczych poprzez ekspresję, inicjatywę, odpowiedzialność jednostek i grup<sup>45</sup>.

W Niemczech podobnie określa się poszczególne sposoby rozumienia owego zjawiska. Mając na uwadze animację kultury jako cel, wskazuje się na ożywienie, pobudzanie, motywowanie jednostek, grup społecznych do ujawniania i rozwijania swych utajonych możliwości, zdolności. W rozważaniu animacji jako metody, chodzi o inicjowanie i rozwijanie aktywności jednostki i całej grupy społecznej. W przypadku, gdy animacja rozumiana jest jako proces, na plan pierwszy wysuwa się doradztwo, prowadzenie działalności społeczno-kulturalnej. Horst W. Opaschowski twierdzi, iż animacja kultury jest działaniem w zakresie aktywizowania i koordynowania, inicjowania i prowadzenia szeroko pojętej działalności społeczno-kulturalnej.

Biorąc pod uwagę odmienność uwarunkowań historycznych, społecznych, ekonomicznych i kulturowych praktyka animacji społeczno-kulturalnej w różnych krajach opiera się na czterech koncepcjach sformułowanych przez Ger van Enckevort'a<sup>46</sup>. Pierwsza z nich zakłada, że animacja to sposób kształtowania wspólnoty wśród zbiorowości znajdujących się w nowych dla niej miejscach. Następna koncepcja wyznacza animacji cele nadrzędne: uczestnictwo i autoekspresję. Trzecia z wymienionych koncepcji jako cel animacji wskazuje wyzwolenie i emancypację. Ostatnia koncepcja jest modyfikacją poprzedniej; animacja jest tu instrumentem demokracji kulturalnej.

Na gruncie polskim podejmowane są próby budowania własnych definicji animacji. Za B. Jedlewską podaję sposób rozumienia omawianego zjawiska. Animacja jest koncepcją ożywiania życia społeczno-kulturalnego, metodą działalności społeczno-kulturalnej i edukacyjnej, procesem kreacji i autokreacji. Specyficzne dla niej cechy to m.in.: odkrywanie nieuświadomionych twórczych potencjałów tkwiących w jednostce i grupie, pobudzanie uczestnictwa w kulturze, wyzwalanie twórczej aktywności.

<sup>45</sup> Za J. Żebrowski, Zawód i osobowość animatorów kultury, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 1987, s. 11.

<sup>46</sup> Za M. Koczyńska, Animacja społeczno-kulturalna, CAK, Warszawa 1993, s. 64-67.

Na koniec rozważań terminologicznych, których celem ma być zrozumienie, czym jest animacja społeczno-kulturowa i jaki potencjał niesie w sobie jako metoda, ważne by pokazać jej związki z profilaktyką społeczną oraz działalnością instytucjonalnej oświaty. B. Jedlewska za cel animacji stawia wyzwalanie twórczej aktywności podmiotu, poprzez którą rozwinię się komunikowanie społeczne. Traktuje ją jako metodę integracji i partycypacji społecznej, wraz z jej możliwościami profilaktycznymi (zapobieganie różnorodnym groźnym zjawiskom). Można wskazać działania animacyjne angażujące biernie podmioty, często zagrożone patologiami, do aktywności twórczej, tym samym zmniejszając rozwój postaw antyspołecznych i ryzyko rozszerzania się zachowań niepożądanych społecznie (anomalii, dewiacji). Zagadnienie dotyczące animacji społeczno-kulturowej rozpatrywanej w kontekście współczesnej szkoły nasuwa myśl o kryzysie tradycyjnej instytucji edukacyjnej jako placówki nie spełniającej swojej roli. Animacja stanowi jedną z możliwych szans wyjścia z impasu poprzez pobudzenie do działania członków skostniałych struktur i ożywienie zastanych środowisk.

## Współczesne tendencje w animacji społeczno-kulturowej

W pierwszych latach XXI w. na rynku wydawniczym pojawiało się coraz więcej publikacji z zakresu animacji kultury<sup>47</sup>. Przywołane prace poświęcone są zarówno teoretycznym założeniom, będącym podstawą praktycznych działań, jak również prezentują teksty ukazujące animację w konkretnych przedsięwzięciach. Szczególnie ważne są publikacje ukazujące sytuacje oraz zdarzenia najczęściej o wymiarze kulturalno-edukacyjnym, których uczestnicy traktują animację, czy szerzej rozumianą animację społeczno-kulturową, jako metodę pracy w działaniach różnorodnych instytucji, a także środowisk lokalnych. Autorzy prac podejmują próby jak najtrafniejszego zdefiniowania animacji oraz wyróżnienia wielorakich form działań animacyjnych. Przy czym biorę pod uwagę tylko publikacje, które ukazują zagadnienie animacji z uwzględnieniem rysu współczesności zarówno w samym podejściu do interesującego mnie przedmiotu, jak i w realizacjach praktycznych. Widoczne jest to chociażby w projektach kulturalnych przemyślanych oraz realizowanych w oparciu o wiedzę nie tylko z zakresu upowszechniania dóbr kultury, ale przede wszystkim autentycznego „ożywiania” rzeczywistości, w której dokonuje się proces animacji społeczno-kulturowej. Zauważyć można także, iż często dochodzi do wypierania pewnych elementów z kultury, szczególnie powiązanych z dziedzictwem duchowym, które należałoby jednak przywrócić i włączyć do społecznego obiegu.

<sup>47</sup> Zob. m.in. *Animacja kulturalna i społeczno-wychowawcza w środowiskach lokalnych*, red. J. Żebrowski, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 2003, *Animacja kultury: doświadczenie i przyszłość*, red. G. Godlewski, Instytut Kultury Polskiej, Warszawa 2002, *Animacja społeczno-kulturalna wobec przemian cywilizacyjnych. Animacja – animator i jego kształcenie*, red. K. Hrycyk, Silesia, Wrocław 2000, *Konteksty animacji społeczno-kulturalnej*, red. K. Hrycyk, Wrocław 2004, *Dylematy animacji kulturalnej*, red. J. Gajda, W. Żardecki, Wyd. UMCS, Lublin 2001, B. Jedlewska, *Animatorzy kultury wobec wyzwań edukacyjnych*, Wyd. UMCS, Lublin 2003.

To, co współczesne może kojarzyć się z tym, co nowoczesne, a w przypadku czasów obecnych z tym, co także posiada walor atrakcyjności. Jednakże wymienione terminy nie są tożsame, stąd określenie zastosowane w podtytule odnosi się do wymiaru czasowego, czyli do czegoś, co powinno działać na miarę naszych czasów, a więc z wykorzystaniem dostępnych zdobyczy cywilizacyjnych. Obecnie w animacji można zauważyć określone kierunki działań, pewne trendy myślenia dotyczące projektowania i realizacji. Stąd też omawiane tendencje traktuję jako kierunek zarysowujący się w rozwoju animacji społeczno-kulturowej dokonującej się w konkretnej przestrzeni instytucji, ośrodka, czy też społeczności, przejawiające się jako swoistego rodzaju skłonności, czy nawet dążności rozwojowe. Mając na uwadze tendencje w animacji społeczno-kulturowej, można domyślić się, że chodzi o sposoby podejścia do człowieka, grup ludzkich, wreszcie całego środowiska. W znaczeniu szerszym należy wskazać na zasady, formy działań, które stawia się za cel w procesie animowania.

Zadając pytanie o współczesne tendencje w animacji kultury, pytam o to, w jaki sposób można działać angażując współczesnego człowieka i jak wydobyć to, co cenne w animowanym zjawisku kultury. Mam na myśli działania na miarę dzisiejszych czasów, przede wszystkim w dziedzinie kultury, ale również w sferze szeroko rozumianej problematyki społecznej czasów obecnych. Współczesność stawia przed społeczeństwami nowe role i zadania, szczególnie skierowane do grup marginalizowanych, czy wykluczanych, takich jak: niepełnosprawni, bezrobotni, niedostosowani społecznie, w końcu różnego rodzaju grup mniejszościowych. Wspomniane, we wcześniejszych wywodach, nowe wyzwania wraz z charakterystycznymi dla współczesnych społeczeństw zjawiskami atomizacji i sfragmentaryzowania mogą nasuwać wiele wątpliwości i pesymizmu. *Stąd istotną myśl wysunęła B. Jedlewska, postulując powszechną edukację do animacji ze względu na wartość, jaką posiada sama w sobie oraz „jako remedium na zagrożenia społeczno-kulturowe”<sup>48</sup>*. Częstokroć wymienione powyżej procesy mogą kojarzyć się z zagrożeniem, jednakże odnalezienie tkwiących w nich możliwości, stanie się działaniem ożywiającym, a tym samym będzie mogło być wykorzystane przez animatorów kultury. Zauważmy, iż w animacji tkwi duży ładunek optymizmu i wiary w człowieka, a przede wszystkim w fakt jego sprawczości i zdolności przeobrażania świata społecznego.

Animacja społeczno-kulturowa zawiera w swym zakresie znaczeniowym wskazanie na współczesność, szczególnie na gruncie polskim, gdzie pojawiła się stosunkowo niedawno. W wywiadach swobodnych prowadzonych z uczestnikami działań animacyjnych padły m.in. następujące skojarzenia z owym terminem: energia, inwencja, zmiana, nowoczesność, podążanie z duchem czasu. Wszakże jeszcze w latach 90. ubiegłego stulecia jako kierunek studiów występowała pod nazwą „pedagogika kulturalno-oświatowa”, a wśród wiodących przedmiotów znajdowały się „praca kulturalno-oświatowa”, „działalność kulturalno-oświatowa” itp. Wskazywano tym samym na czynności związane tylko z upowszechnianiem kultury.

<sup>48</sup> B. Jedlewska, *O powszechną edukację do animacji*, [w:] *Konteksty...*, op. cit., s. 37- 48.

Nazwa „animacja” charakteryzuje zjawisko występujące w czasach najnowszych, zawierające cechy znamionujące dzisiejszą epokę, obecne w otaczającej nas rzeczywistości, a zarazem odwołujące się do wnętrza człowieka, jego zdolności, potencjałów twórczych i możliwości zmieniania otaczającej rzeczywistości.

Przejęcie od orientacji na upowszechnianie do animacji<sup>49</sup> wiązało się z transformacją naszego kraju i przemianami w każdej sferze życia. Potrzeba animacji kultury rozumianej jako „ożywianie” zrodziła się właśnie wtedy, ale dziś wydaje się jeszcze bardziej konieczna. Idea upowszechniania kultury jest niewystarczająca, jednakże bez procesu upowszechniania animacja kultury nie zaistniałaby w pełni. Dobrym przykładem powiązania obu nurtów jest nieoficjalny obieg kultury lat osiemdziesiątych XX wieku. Zwiastunami nowych tendencji były ukazujące się już w latach 70. ubiegłego stulecia teksty traktujące o animacji kultury<sup>50</sup>. J. Kargul proponuje, by myśleć o niej jako strategii postępowania w życiu społeczno-kulturalnym. „Animacja to głównie myśl i postawa”, której zadaniem jest nawiązywanie kontaktu z wybitnymi indywidualnościami<sup>51</sup>. Animacja w takim ujęciu jest dwójakiego rodzaju działaniem; jako myśl jest ożywianiem wnętrza, natomiast jako postawa ma na celu pobudzanie do życia tego, co na zewnątrz.

W kontekście powyższych rozważań wyraźnie jawi się, w innym znaczeniu – dużo głębszym – diagnoza środowiska lokalnego, w którym zamierzamy działać – animować. Zwróćmy uwagę na problem animacji społeczno-kulturowej w szerszym kontekście owego zjawiska występującego w relacjach animacja – lokalność – społeczność, w ramach środowiska wiejskiego, specyfiki terenów pogranicza, czasu wolnego i bezrobocia. Każdy z wymienionych obszarów potrzebuje innego podejścia ze strony animatora kultury, stąd szczególnego znaczenia nabiera rozpoznanie nie tylko potrzeb, ale i problemów środowiska, w którym działamy. Istotne jest także dotarcie do potencjalnych możliwości tkwiących w poszczególnych jednostkach, a mianowicie do talentów, umiejętności, predyspozycji, do jednostek szczególnie wrażliwych i dostrzegających potrzebę zaangażowania w działania na rzecz środowiska lokalnego. Dobrze pojęta diagnoza ma na celu uchwycenie problemów i częstokroć znalezienie odpowiedzi na podstawowe pytania, które dostarczą wiedzy rudymenarnej, na której można będzie oprzeć cały program projektowanych działań, ale również wyczuć specyfikę jej warunków.

Animację społeczno-kulturową należy rozumieć jako koncepcję, w ramach której znajduje się definicja zjawiska, formy działania, osoba animatora kultury, a także warunki, w których współczesna animacja dokonuje się. Istotne jest zatem wskazanie różnorodnych obszarów rzeczywistości społecznej, w których animacja społeczno-kulturowa może zaistnieć. Jan Grad nakreśla jedną z form czynnego uczestnictwa w kulturze (animacji), którą jest społeczny ruch kulturalny<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> J. Kargul, op.cit.

<sup>50</sup> Zob. O. Czerniawska, *Animacja jako metoda pracy kulturalno-oświatowej i społeczno-wychowawczej*, „Oświata Dorosłych” 1974, nr 8; A. Mioduszevska, *Kształcenie animatorów kulturalnych we Francji*, [w:] *Pedagogika pracy kulturalno-oświatowej*, t. IV, red. A. Gładysz, Wyd. UŚ, Katowice 1979.

<sup>51</sup> J. Kargul, op. cit., za Z. Łomny, *Animacja kultury promocją humanistycznego i tożsamościowego wzbogacania ludzi*, [w:] *Animacja jako problem pedagogiczny*, red. J. Gajda, Lublin 1994.

<sup>52</sup> J. Grad, *Społeczny ruch kulturalny jako forma animacji kulturalnej*, [w:] *Konteksty animacji...*, op. cit., s. 63-67.

Pytaniem zasadniczym, szczególnie dla pedagoga, jest: co znaczy animacja i czego ma dotyczyć; co ma być animowane? Zatem podstawową sprawą jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: jakie znaczenia kultury są zawarte w konkretnych propozycjach animacyjnych? Przyjmując definicję animacji, zaproponowaną przez Annę Schindler<sup>63</sup>, jako sposobu działania, który pobudza jednostki, grupy, społeczności do samodzielnego projektowania i realizowania działań zorientowanych na zaspokojenie ich własnych potrzeb kulturalnych korelujących z wartościami, odwołując się do procesu ożywiania, o czym mówi nam źródłosłów tego terminu.

Posługując się zobowiązującym terminem – „tchnąc życie” zarówno w jednostkę należącą do większej zbiorowości, ale poprzez nią w otaczającą rzeczywistość, struktury społeczne – wskazują na współczesny wymiar animacji kultury. Polegać on będzie na podmiotowym traktowaniu osoby, zarówno animującej, jak i „animowanej”. Jako kolejny aspekt współczesnych tendencji powiązany z podmiotowością jawi się idea obywatelskości. Jak wiadomo w niewielkim stopniu jest ona rozwinięta w naszym społeczeństwie, a wciąż ujawnia się jako konieczność w każdej właściwie sferze życia, zarówno młodych, jak i starszych pokoleń. Procesy animacyjne mogą umożliwić zrozumienie oraz zaistnienie tychże pożądaných społecznie postaw.

W przytoczonej powyżej definicji, autorka wskazała na świat wartości, które odniosła do potrzeb. Proponuję zastanowić się nad aksjologicznymi horyzontami animacji społeczno-kulturalnej, które stanowią podłoże wszelkich przekazów kulturowych adresowanych do odbiorców działań animacyjnych. Wartości zawarte w dobrach kultury, ale także urzeczywistniane poprzez te dobra, odnoszą się do człowieka towarzysząc procesowi twórczemu, przekazowi oraz sytuacji odbioru treści. Wartości odsyłają uczestnika z jednej strony do świata wyobraźni, ale również stanowią podstawę kreowania konkretnych działań praktycznych, w których owe wartości urzeczywistniają się.

Dopełnienie powyższych prób definiowania animacji stanowią propozycje rozumienia kultury zawarte w dokumentach: *Gaudium et Spes* oraz „Deklaracji meksykańskiej”. Mianem kultury w sensie ogólnym oznacza się wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia ciała i ducha; stara się drogą poznania i pracy poddać świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie, jak i w całej społeczności państwowej poprzez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie w swoich dziełach w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenie duchowe i dążenia po to, aby służyły postępowi wielu, a nawet całej ludzkości. Wynika stąd, że kultura ludzka z konieczności ma aspekt historyczny i społeczny, i że wyraz kultura przybiera nieraz znaczenie socjologiczne i etnologiczne. Za kulturę w znaczeniu najszerszym można dziś uważać zespół charakterystycznych cech duchowych i materialnych, intelektualnych i uczuciowych, które znamionują dane społeczności. Ponadto obejmuje ona sztukę, literaturę, style życia, podstawowe prawa człowieka, systemy wartości, tradycje

<sup>63</sup> A. Schindler, *Czym jest animacja społeczno-kulturalna?*, [w:] *Konteksty animacji...*, op. cit., s. 25.

i wierzenia. W animacji nie może funkcjonować tylko wąskie rozumienie kultury, jako wydarzeń artystycznych, ale termin „kultura” powinien odnosić się do szerszego kontekstu ogólnoludzkiego. Zauważmy, iż wyżej cytowane propozycje rozumienia kultury różnią się, ale nie są przeciwstawne, odstawiają po prostu inne aspekty znaczeniowe omawianego pojęcia. W związku z tym każdy z nich odsyłałby do innych zadań animacji.

Kolejny współczesny trend w myśleniu o animacji kultury ujmuje całość działań marketingowych z promocją, sponsoringiem, kampanią reklamową i innymi formami tego rodzaju. We współczesnych projektach kulturalnych, czy szerzej, projektach edukacyjno-kulturalnych nie można obejść się bez tego rodzaju działalności, wręcz ekonomicznego sposobu myślenia, które być może nie całkowicie wpisuje się w istotę animacji. Ale właśnie nabycie umiejętności w tym zakresie (sposoby pozyskiwania sponsorów, środków finansowych oraz reklamowania) przez animatora kultury jest niezbędne dla prowadzenia działalności animacyjnej we współczesności. Istotne zatem są poszukiwania wciąż nowych rozwiązań, innowacyjność w działaniu instytucji, a także związane z tym powoływanie nowych organizacji, szczególnie pozarządowych, jak stowarzyszenia czy fundacje, oraz zapoznawanie się z zasadami ich działania i możliwościami finansowania. Konieczne jest stosowanie zasad koncepcji marketingowej w animacji kultury. Musi dojść do zmiany sposobu myślenia organizatora kultury, który mając na celu zdarzenie kulturalne i przekaz wartości powinien brać pod uwagę również kategorie ekonomiczne. W sukurs powyższej myśli przychodzą dyskusje prowadzone w ramach obrad odbywającego się w Krakowie we wrześniu 2009 roku Kongresu Kultury, na którym dość precyzyjnie zarysowany został model finansowania instytucji kulturalnej wraz z zachętą do aktywnego szukania możliwości pozyskiwania funduszy na działalność statutową i nie tylko przez placówki. Tym samym ośrodki otrzymują szerszą autonomię dla swoich działań, ale również znajdują się w konieczności nieustannego poszukiwania dróg swojego bytowania i rozwoju. Wiązać się to będzie z poszukiwaniem partnerów polskich i zagranicznych, również wśród firm komercyjnych, realizacji innowacyjnych projektów z zaangażowaniem środków własnych oraz w kooperacji z doświadczonymi w tym zakresie podmiotami, co dla mniejszych instytucji może stanowić swoisty pomost w przechodzeniu do nowych mechanizmów finansowania opartych w dużej mierze na zarządzaniu jednostką samofinansującą się, a może – czego życzylibyśmy sobie wszyscy – zarabiającą na sobie, czy nawet przynoszącą pokaźne profity. Zarysowane tendencje uwidaczniają się również w kształceniu przyszłych pracowników kultury – animatorów jako przede wszystkim sprawnych menadżerów skutecznie poruszających się na rynku dóbr i usług, gdzie towarem stają się wartości kulturowe, szczególnie kultury popularnej i częstokroć związanej z niskim poziomem artystycznym.

Istnieje konieczność ukazywania działalności animacyjnej w obszarach rzeczywistości społecznej, takich jak: instytucje kształcące, ośrodki opiekuńczo-wychowawcze, środowiska lokalne, biblioteki. We współczesności ujawnia się potrzeba określenia, w czym tkwi związek różnych działań twórczych związanych ze sztuką – szczególnie teatru – z animacją kultury. Specyficzną przestrzenią, w której można

znaleźć miejsce dla animacji, jest tradycyjne muzeum, w którym realizuje się projekty edukacyjno-kulturalne (warsztaty plastyczne, lekcje muzealne, tzw. ścieżki edukacyjne). Ożywianie otaczającej przestrzeni, eksperymentowanie z muzyką oraz działania terapeutyczne teatru to współczesne pola, po których porusza się animator, a wymienione wyżej czynności powinny stać się jednym z celów w przygotowywaniu przyszłych animatorów kultury do pracy w otaczających ich problemach życia społecznego. Istotny jest także warsztat dotyczący przekazywanych metod, których młodzi animatorzy będą używali w swej pracy. Powinny one odpowiadać współczesnym formom ekspresji, czy szerzej komunikacji, która odbywa się pomiędzy nadawcami i odbiorcami przekazu w różnorodnych sytuacjach nadania oraz odbioru.

## Animator kultury w szrankach z współczesnością

Współczesny wymiar animacji wiąże się także z problemem kadry przygotowującej do zawodu przyszłych animatorów kultury, wśród której nie może zabraknąć pracowników nauki, animatorów kultury oraz artystów – absolwentów kierunków artystycznych. Rozumiem przez to interdyscyplinarny zespół osób, wśród których znaleźliby się animatorzy kultury m.in. pedagogzy, socjolodzy, psychologzy, kulturoznawcy, filolodzy i filozofowie, ale również specjaliści wąsko pojętych dziedzin np. choreoterapeuta, muzykoterapeuta czy arteterapeuta w rozumieniu wykorzystania w działaniach animacyjnych sztuk plastycznych. Znaczącym jest fakt, iż nie mogą to być tylko teoretycy, ale także praktycy mający do czynienia z konkretną działalnością animacyjną, a jeszcze bardziej pożądaną wiedzą i umiejętnościami z zakresu poszczególnych dziedzin sztuki.

Gdyby przyjrzeć się osobie animatora przez pryzmat haseł opracowanych w różnych źródłach, to zazwyczaj charakteryzowany jest przez funkcję, jaką ma spełnić. Encyklopedia Larousse'a podkreśla, iż podstawą jego działań jest ożywianie i wprawianie w ruch otoczenia. Cechą specyficzną jest umiejętność wprowadzenia w życie przez animatora pewnych idei wpajając je innym ludziom. To ostatnie może budzić refleksję pedagogiczną, bowiem będąc wrażliwym na znaczenie słów użytych przez autora hasła encyklopedycznego, można odnieść wrażenie, iż celem animatora jest jakiś wpływ, oddziaływanie na otoczenie, a to kojarzyć się może z procesem wychowania.

W książce autorstwa B. Jedlewskiej poświęconej animatorom<sup>54</sup>, znajdujemy zestaw cech, którymi powinny charakteryzować się osoby, podejmujące ową misję. Autorka nazywa to „swoistym syndromem cech osobowych”<sup>55</sup>. Wśród wypowiedzi badanych przeze mnie respondentów najczęściej pojawiały się następujące określenia animatora: „człowiek – natchnienie, iskra, ożywiający to, co zamarte,

<sup>54</sup> B. Jedlewska, *Animatorzy...*, op. cit.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 146-147

będący autorytetem, obdarzony zaufaniem i szacunkiem, mentor, mistrz, otwarty, zdolny do dialogu, sprzyjający tworzeniu się pola do komunikacji”. Zwróćmy uwagę, iż wszystkie użyte epitetety wskazują na osobę, która ze względu na swoje właściwości ma do odegrania znaczącą rolę w społeczności, w której podejmie się działań animacyjnych.

Praca animatora kultury jest wymagająca również wobec wyzwań popkultury i, jak wynika z wcześniejszych rozważań, dokonuje się w warunkach kryzysu aksjo-normatywnego. We współczesnych czasach animator nie może lekceważyć znaczenia, jakie w życiu młodego pokolenia odgrywają wytwory kultury popularnej. Rola animatora polega na tworzeniu grup o dużym stopniu integracji, w których istnieje więź wspólnotowa skoncentrowana wokół przeżywanych wartości. Ujawnia się zatem problem nie tylko organizowania działań animacji środowiskowej, ale również ich uczestników – odbiorców, dla których podejmowane są wszelkie wysiłki. Animator ma pobudzić masowego widza do aktywności własnej poprzez ożywienie tego, co znajduje się na zewnątrz jednostki należącej do danej społeczności. Istotny jest właśnie ów kontekst społeczny podjętych działań. Zadaniem animatora kultury byłoby wnikliwe zdiagnozowanie środowiska, które zamierza ożywić, aby mógł dotrzeć i rozpoznać świat autentycznych wartości danej społeczności lokalnej. W ramach jednego środowiska istnieją obszary, które nie są jednolite, stąd wymaga się różnorodnych sposobów podejścia ze strony animatora kultury. Szczególnego znaczenia nabiera rozpoznanie nie tylko potrzeb, ale i problemów środowiska, w którym prowadzone są działania. Istotne jest także dotarcie do potencjalnych możliwości tkwiących w poszczególnych jednostkach, a mianowicie do talentów, umiejętności, predyspozycji, do jednostek szczególnie wrażliwych itd. Co więcej, animator powinien nie tylko odwołać się do tych wartości, które ujawnią się jako ważne, ale wprowadzać wciąż nowe jakości. Oznaczałoby to, iż animator kultury stoi przed zadaniem nie tylko poznania różnorodnych dziedzin wartości, będących ważnymi dla członków ożywianej zbiorowości, ale także w oparciu o nie, przekazuje nowe jakości – częstokroć wymagające pewnego wysiłku od odbiorcy nastawionego na wartości niższe odnoszące się do witalności, przyjemności oraz estetyki. Mam tu na myśli przekaz wartości wyższych, takich jak: moralne, osobowe, poznawcze oraz wartości *Sacrum*.

Kolejnym zatem zadaniem animatora jest nie rezygnowanie z wytworów kultury wysokiej, ale uczenie świadomego odbioru oraz nieustanne uwrażliwianie na świat wartości, których jest ona nośnikiem. Nie wystarczy bowiem sam przekaz poprzez proces upowszechniania kultury. Istnieje potrzeba działań autentycznie ożywiających zastaną rzeczywistość. Lekceważenie z kolei kultury popularnej byłoby nierozsądne z powodu faktu odwoływania się jej treści do najbardziej podstawowych skłonności ludzkiej natury, a mianowicie przyjemności, zabawy czy też innych wartości ludycznych, a także jej atrakcyjności i siły oddziaływania szczególnie na młode pokolenie.

Wobec powyższego istotne są również poszukiwania przez animatora wciąż nowych rozwiązań, nowatorstwo w działaniu, a także związane z tym poszukiwanie

i współpraca z różnorodnymi organizacjami, by móc nawiązywać partnerstwo. Wytwory kultury popularnej w znacznej mierze są traktowane jako produkty przemysłowe sprzedawane za pomocą technik marketingowych, stąd też konieczne jest postulowane we wcześniejszych rozważaniach podejście ekonomiczne do działań w kulturze. Istnieje też pogląd, iż odpowiadając na potrzeby masowych oczekiwań i trafiając w masowe gusta świetnie się sprzedają, stąd ich wszechobecność<sup>56</sup>. W związku z tym obecnie pracownik resortu kultury, czy będzie to kierownik placówki, czy instruktor, potrzebuje wiedzy z zakresu animacji oraz zarządzania, ale i wiedzy humanistycznej w dziedzinie kulturoznawstwa, pedagogiki, nie wspominając o dobrej znajomości języka obcego. Ostatnia z wymienionych umiejętności stwarza szanse nawiązania kontaktów z instytucjami poza granicami naszego kraju, co pomaga w realizacji projektów dalekosiężnych, szczególnie unijnych i rozwiązuje w dużej mierze problemy związane z niskim poziomem uczestnictwa w kulturze, ze względu na możliwość przedstawienia oferty bogatszej i atrakcyjniejszej. Nie można zapomnieć o wyposażeniu animatora w kompetencje kulturowe przekazywane członkom animowanych społeczności, poprzez które umiejętnie tworzy on wspólnoty lokalne oparte na trwałych więzach społecznych i procesie transmisji wartości – tym razem nie tylko atrakcyjnych i narzucających się wartości kultury popularnej – ale ponadczasowych jakości, na których wciąż jednak opiera się życie jednostek ludzkich. Animator potrzebuje więc nie tylko gruntownego wykształcenia humanistycznego, stając się promotorem dzieła sztuki, ale również i kiczu. W szrankach z kulturą popularną animator kultury wyposażony powinien być w kompetencje menedżera kultury, wyedukowanego medialnie i regionalnie z opcją aksjologiczną. Regionalizm rozumiem jako przede wszystkim animowanie postaw wyzwalających działania promujące odrębności kulturowe a także postaw obywatelskich.

Kultura popularna jest terenem, który animator powinien zdobywać, ożywiając to, co kojarzone jest z kiczem, z tym, co niższe. Ożywienie tego, co w kulturze masowej płytkie, prymitywne, a może nawet wulgarne, jest szansą, by i jej treści kształtowały pozytywne postawy człowieka wobec siebie oraz innych członków animowanej społeczności. Jednym z wyzwań jest podjęcie dyskusji z treściami kultury popularnej, dyskusji nie opartej tylko na ślepej krytyce, ale na konstruktywnej rozmowie z jej odbiorcami. Należałoby podjąć trudne tematy odnoszące się do problematyki aksjologicznej, a mianowicie świata wartości kreowanego przez przekazy medialne. Zwróćmy uwagę, iż zdarzenia dziejące się w ramach kultury popularnej są terenem spotkania młodych ludzi i wymiany doświadczeń. Zarówno kategoria spotkania, jak i doświadczenia korespondują z działaniami animacyjnymi oraz z ich aksjologicznym sensem.

<sup>56</sup> Por. J. Szacki, *Czterdzieści parę lat później*, [w:] *Kultura masowa*, wyb. i przeł. Cz. Miłosz, Wyd. Literackie, Kraków 2002.

## Przykłady dobrych praktyk polskich i zagranicznych

Z obserwacji poczynionych w trakcie prowadzonych przeze mnie badań w instytucjach kulturalnych wiejskich i miejsko-wiejskich wyłaniają się modele funkcjonowania owych placówek, czy może bezpieczniej nazwać je pewnymi trendami charakterystycznymi dla działań podejmowanych w poszczególnych domach kultury. Mamy do czynienia z ośrodkami o wysokiej frekwencji korzystających w pracy z metod aktywizujących m. in. animacyjnych oraz placówkami o umiarkowanej i niskiej frekwencji, które nie używają ich, najczęściej ze względu na niewiedzę. Ewenementem są jednostki o bardzo bogatej ofercie kulturalnej, utrzymującej się na wysokim poziomie artystycznym, znajdujących wsparcie w decydentach będących autentycznymi mecenasami oraz twórcami kultury artystycznej, ale niskim stopniu frekwencji. Fakt ów daje do myślenia o tyle, iż świadczyć to może o nieprzygotowaniu potencjalnych odbiorców oferty kulturalnej do jej konsumpcji i właściwie braku kompetencji kulturalnych. W tym wypadku należałoby dotrzeć do potrzeb odbiorców i próbować odkryć ich nieuświadomione możliwości, głęboko tkwiące potencjały zdolności, a skuteczną metodą osiągnięcia zamierzonego celu mogłaby być animacja społeczno-kulturowa. W małych wioskach oddalonych od dużych miast najczęściej zaobserwować możemy kluby kultury i świetlice ubogo wyposażone w nowoczesny sprzęt techniczny, z niewielkimi możliwościami dostępu do Internetu, ale i wśród tego rodzaju placówek zdarzają się zasługujące na naśladowanie – wyremontowane, nowoczesne, w których odnajdziemy niewielkie, ale funkcjonalne pomieszczenia jak salka komputerowa oraz większe ze stołem do gry w bilard i zestawem kina domowego. Choć niepokąźnych rozmiarów budynki, jednak tętniące życiem dzieci i młodzieży na tle hałaśliwej współczesnej muzyki popularnej.

Dobre praktyki w Polsce przede wszystkim uwidaczniają się w staraniach o nawiązywanie współpracy w formie partnerstwa, szczególnie kontaktów zagranicznych, organizowania wizyt studyjnych i stażów oraz realizowania wspólnych projektów z firmami komercyjnymi. Natomiast przykłady zagranicznych „dobrych praktyk” to wzory działań włoskiej, francuskiej i niemieckiej animacji.

Na gruncie polskim przechodzenie od upowszechniania kultury do animacji zaznacza się w działaniach mających na celu autentyczną partycypację i integrację m.in. poprzez następujące inicjatywy:

- zapraszanie do współpracy w projektach specjalistów z różnych dziedzin wiedzy (teatr, muzyka, film, sztuki plastyczne, arteterapia, pedagogika, filozofia, w szczególności antropologia, kulturoznawstwo itp.);
- wykorzystywanie różnorodnych przestrzeni „pozakulturowych” do realizacji projektów kulturowych (np. stare fabryki, hale, rotundy, budynki dawnego PGR);
- integracja różnych grup wiekowych i społecznych oraz grup marginalizowanych (np. niepełnosprawni, bezrobotni, mniejszości narodowe) oraz wykluczonych (np. niedostosowani społecznie, w znaczeniu reprezentujący po-

stawy niepożądane społecznie) wokół wspólnych projektów zarządzających problemom społecznym oraz projektów kulturalno-edukacyjnych;

- nowatorskie projekty grup nieformalnych (przykładem są działania reżysera Jerzego Fedorowicza w Teatrze Ludowym w Krakowie – Nowej Hucie, tworzącą sztuki z młodzieżą należącą do subkultur).

W ojczyźnie animacji, czyli Francji, przede wszystkim mamy do czynienia z rozszerzeniem się sektora kulturalnego animacji poprzez:

- udział w tworzeniu koncepcji osiedli, infrastruktury, domów mieszkalnych, usług społecznych, renowacji miast, dzielnic, budynków;
- udział w zagospodarowywaniu domów i ich otoczenia;
- udział w ruchach ekologicznych<sup>57</sup>.

Wśród dobrych praktyk włoskiej animacji, z których moglibyśmy skorzystać w Polsce, należy wymienić przede wszystkim współpracę z instytucjami oświatowymi, szczególnie szkołą na poziomie wymiany doświadczeń oraz oddolnych, spontanicznych działań kształtowanych i lansowanych od najmłodszych lat wśród uczących się dzieci. Wzory włoskiej animacji, które moglibyśmy zaadaptować w warunkach polskich to przede wszystkim działania na rzecz zarządzania kryzysowi tożsamości społeczno-kulturowej, problemom adaptacyjnym w środowisku dorosłych, pauperyzacji i umasowienia języka, kodów komunikacyjnych, potrzeb kulturalnych<sup>58</sup>.

Gdyby przenieść treści literatury przedmiotu traktującej o teorii niemieckiej animacji na język dobrych praktyk, to przede wszystkim ujawnią się jej metody, jak m.in:

- doradztwo informacyjne (poradnictwo informacyjne)<sup>59</sup>;
- animacja językowa;
- animacja teatralna;
- pedagogika zabawy.

\*\*\*

Temat niniejszego artykułu wyrósł z potrzeby debaty nad problematyką animacyjną we współczesności i jej potencjałem wzbudzania uczestnictwa, a zawarte w nim myśli niech staną się inspiracją do głębszej refleksji nad podjętym problemem. Ujawniły się istotne pytania dotyczące nie tylko organizowania działań animacji środowiskowej, ale również osób uczestniczących w nich; nadawców oraz odbiorców zdarzeń kulturowych. Szczególnej nośności nabiera rozważane zagadnienie w związku z funkcjonowaniem współczesnej kultury pop i jej mądrego wykorzystania w działaniach animacyjnych.

<sup>57</sup> Por. M. Kopczyńska, op.cit.

<sup>58</sup> Por. B. Jedlewska, *Animatorzy...*, op. cit., s. 102-106.

<sup>59</sup> Ibidem, s.108.

Rozważania zawarte powyżej są próbą określenia kierunków, w jakim animacja społeczno-kulturowa dąży oraz odpowiedzi na pytanie, jakie są istotne problemy, które należy brać pod rozwagę już na poziomie projektowania interesującej nas działalności. Ponadto próbuję ukazać możliwości działań w różnych obszarach kultury, ale także szeroko rozumianej problematyki społecznej, z edukacją rozumianą tradycyjnie, ale i edukacją kulturalną, a w jej ramach artystyczną, wychowaniem przez sztukę, czy wychowaniem estetycznym.

## Bibliografia

*Animacja jako problem pedagogiczny*, red. J. Gajda, Lublin 1994.

*Animacja kulturalna i społeczno-wychowawcza w środowiskach lokalnych*, red. J. Żebrowski, Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Gdańsk 2003.

*Animacja kultury: doświadczenie i przyszłość*, red. G. Godlewski, Instytut Kultury Polskiej, Warszawa 2002.

*Animacja społeczno-kulturalna wobec przemian cywilizacyjnych. Animacja – animator i jego kształcenie*, red. K. Hrycyk, Wyd. Silesia, Wrocław 2000.

*Dom Kultury XXI wieku – wizje, niepokoje, rozwiązania*, red. B. Jedlewska, B. Skrzypczak, CEIK, Olsztyn 2009.

*Dylematy animacji kulturalnej*, red. J. Gajda, W. Żardecki, Wyd. UMCS, Lublin 2001.  
Jedlewska B., *Animatorzy kultury wobec wyzwań edukacyjnych*, Wyd. UMCS, Lublin 2003.

Kargul J., *Od upowszechniania kultury do animacji kulturalnej*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 1997.

*Konteksty animacji społeczno-kulturalnej*, red. K. Hrycyk, Silesia, Wrocław 2004.

Kopczyńska M., *Animacja społeczno-kulturalna*, CAK, Warszawa 1993.

Sojka A., *Animator kultury i jego działalność we współczesnej kulturze popularnej*, „Pedagogika Kultury”, 2006, T. II, s.135-143.

Sojka A., *Działalność animacyjna wśród niepełnosprawnych*, [w:] *Wybrane uwarunkowania rehabilitacji osób niepełnosprawnych*, red. A. Klinik, J. Rottermund, S. Wrona, Impuls, Kraków 2005.

Sojka A., *Wspólnotowy wymiar animacji kultury*, [w:] *Kultura jako fundament wspólnoty edukacyjnej*, red. A. Sajdak, Wyd. UJ, Kraków 2005, s. 109-114.

**Anna Łyżwa**  
**FRDL Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji**

## **Małopolskie Forum Kultury – doświadczenia i problemy małopolskich instytucji kultury**

Małopolskie Forum Kultury jest jednostką edukacyjno-konsultacyjną, która powstała przy FRDL Małopolskim Instytucie Samorządu Terytorialnego i Administracji w styczniu 2008 r., w efekcie realizowanego wcześniej projektu o tej samej nazwie. Obecnie Forum zrzesza ponad 50 osób reprezentujących małopolskie instytucje kultury – powiatowe, miejskie i gminne centra, domy i ośrodki kultury, biblioteki, wydziały kultury i promocji urzędów miast i starostw powiatowych, a także muzea, prywatne agencje artystyczne, uczelnie wyższe, operę. Głównym celem działania Małopolskiego Forum Kultury jest podnoszenie kwalifikacji i skuteczności działania kadr zarządzających instytucjami kultury w Małopolsce, wymiana doświadczeń i informacji oraz integracja osób działających w sektorze kultury. Cel ten realizowany jest poprzez comiesięczne, cykliczne spotkania z udziałem wysokiej klasy ekspertów, wykładowców, osób związanych z szeroko rozumianym środowiskiem animatorów i menedżerów kultury, podczas których członkowie Forum mogą poszerzyć swoją wiedzę fachową, przedyskutować nurtujące ich problemy oraz podejmować działania na rzecz wspólnych, ważnych dla kultury spraw.

Okres transformacji polskiej gospodarki i związane z nim reformy wywołały wiele istotnych zmian we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego, w tym również w dziedzinie kultury. Czas ten spowodował, że większość instytucji kultury prowadzonych wcześniej przez organy administracji rządowej, została przekazana samorządom terytorialnym i pozbawiona jednocześnie stałego i wystarczającego wsparcia o charakterze finansowym, merytorycznym, organizacyjnym. Instytucje kultury musiały wówczas, w trybie niemal natychmiastowym, podjąć samodzielną działalność. Ich nieprzygotowanie i trudności samorządów związane z finansowaniem kultury spowodowały konieczność likwidacji niektórych z nich lub scalenia w wielodziedzinowe placówki. Sytuacja taka szczególnie dotknęła biblioteki publiczne i filie biblioteczne, których wiele zostało włączonych do struktur organizacyjnych domów i ośrodków kultury i przestało prowadzić samodzielną działalność. Instytucje, które przetrwały, podjęły próbę umiejscowienia się w nowej rzeczywistości państwa demokratycznego i gospodarki rynkowej. Zobligowane zostały do przeformułowania dotychczasowych misji i modeli zarządzania, przygotowania merytorycznego kadry do nowych zadań, wyposażenia jej w niezbędne dla nowych czasów kompetencje: kulturowe, animacyjne i menedżerskie. Instytucje,

które skutecznie wywiązały się z tych obowiązków nie tylko przetrwały, ale wręcz umocniły swoją pozycję w środowiskach lokalnych. Takie doświadczenia ma za sobą większość instytucji kultury działających w województwie małopolskim, w tym instytucji należących do Małopolskiego Forum Kultury.

Obecnie małopolskie instytucje kultury są centrami informacji i aktywizacji społeczności lokalnej na swoim terenie. Szczególnie w małych miasteczkach i na wsiach są często jedyną formą kontaktu mieszkańców z kulturą oraz platformą do podejmowania inicjatyw społecznych, dlatego też za priorytetowy cel stawiają sobie upowszechnianie kultury oraz szeroko pojętą edukację i animację kulturalną starając się dostosować ofertę swoich placówek do potrzeb odbiorców, ale także czasu, w którym mogą oni aktywnie uczestniczyć w kulturze. Wachlarz proponowanych dziś przez instytucje form upowszechniania kultury jest bardzo szeroki. Do najważniejszych możemy zaliczyć: festiwale i przeglądy artystyczne, muzyczne, teatralne, książki, tańca itp.; liczne konkursy fotograficzne, muzyczne, plastyczne, literackie, recytatorskie, wiedzy itp.; koncerty; pikniki; plenery malarskie i fotograficzne; projekcje filmowe; spotkania autorskie; wystawy i wernisaże; warsztaty i zajęcia edukacyjne oraz sportowe; imprezy okolicznościowe, a także wolontariat. Niestety, środki przyznawane przez samorządy na działalność kulturalną są w dużej mierze niewystarczające, dlatego też w gestii dyrektorów instytucji leży poszukiwanie innych sposobów ich pozyskiwania. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na dysproporcje w dostępie do środków prywatnych, jakie sytuacja ta generuje. Podmioty komercyjne z większych miejscowości posiadające rezerwy budżetowe na dofinansowanie działań publicznych i społecznych, chętniej wspierają imprezy o szerokim wachlarzu beneficjentów, tj. duże festiwale, spektakle, ogólnopolskie, czy międzynarodowe konkursy. Mniejsze przedsięwzięcia, skierowane do społeczności lokalnych najczęściej nie są w stanie zainteresować dużych sponsorów.

Od kilku lat najlepszym chyba sposobem pozyskania dodatkowych funduszy na działalność kulturalną stało się aplikowanie o środki na realizację projektów w ramach konkursów grantowych organizowanych zarówno przez podmioty międzynarodowe (np. Unia Europejska, Grupa Wyszehradzka, Organizacja Narodów Zjednoczonych), jak też instytucje publiczne (np. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego), organizacje pozarządowe (np. Fundacja Batorego, Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności), czy podmioty z sektora prywatnego (np. Fundacja Bankowa Kronenberga przy Citibank Handlowy, Fundacja „Budujemy Przyszłość” Cemex). Obecnie większość jednostek kultury docenia wartość pisania projektów. Osoby zarządzające instytucjami kultury rozumieją, że dobry projekt jest znakomitym narzędziem pomagającym nie tylko zdobyć finanse, ale również wypromować, podnieść prestiż, unowocześnić pracę ośrodków, wkroczyć na rynki międzynarodowe np. poprzez kontakt z zagranicznymi partnerami.

Europejskie myślenie o kulturze już dawno wkroczyło w progi instytucji należących do Małopolskiego Forum Kultury. Mają one na swoim koncie wiele zrealizowanych albo będących w trakcie realizacji projektów, dzięki którym przyczyniają

się do rozwoju społeczności lokalnych. Poszerzyły zakres swojej działalności, zapoczątkowały cykliczność niektórych imprez, czy wydarzeń w swoich miejscowościach. W ramach dobrych praktyk, warto przedstawić niektóre z nich:

### ***Gołczańskie Spotkania z Folklorem***

Projekt realizowany od marca do września 2009 r. przez Bibliotekę i Ośrodek Animacji Kultury w Gołczy przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego (Mecenat Małopolski, Edukacja dla kultury) obejmował cykl wydarzeń kulturalnych: warsztaty wokalne i taneczne, lekcje polskich tańców narodowych, piknik ludowy, spotkania z folklorem połączone z konkursami o tematyce ludowej, a także dożynki powiatu miechowskiego, w których wzięły udział zespoły regionalne i koła gospodyń wiejskich z terenu całego powiatu. Projekt skierowany był do społeczności lokalnej, a w szczególności do dzieci i młodzieży z gminy Gołcza i przyczynił się do rozpowszechnienia tradycji i kultury ludowej regionu oraz zachęcenia do czynnego udziału w jej tworzeniu. A ponadto: wzrostu zainteresowania folklorem i kulturą ludową wśród dzieci i młodzieży, a także osób dorosłych; poszerzeniu wiedzy na temat muzyki, tańców i tradycji ludowych; umocnieniu tożsamości regionalnej; pogłębieniu więzi społecznych i lokalnych oraz społecznym przywiązaniu do wartości dziedzictwa kulturowego.

### ***O nowe miasto – nie bójmy się zwariować***

Projekt realizowany od lipca do października 2009 r. przez Ośrodek Kultury w Brzeszczach, w ramach programu „Młodzież w działaniu” miał na celu promocję sztuki współczesnej w gminie Brzeszcze i możliwość zaistnienia w niej nowatorskich działań artystycznych. W przestrzeni publicznej pojawiły się zupełnie nowe sposoby przekazywania artystycznego komunikatu, co budziło wśród mieszkańców zarówno zaskoczenie, jak też zainteresowanie. Inicjatorzy projektu wraz z zaproszonymi artystami i uczestnikami starali się uatrakcyjnić obraz miasta, w którym mieszkają, oraz pokazać jego mieszkańcom, że sztuka nie zawsze jest czymś zupełnie oderwanym od rzeczywistości i niejednokrotnie bezpośrednio dotyczy tego, czego świadkami jesteśmy tu i teraz. Istotnym celem była również chęć pokazania młodym ludziom, że każdy może tworzyć, a sama sztuka może być doskonałą zabawą, sposobem na twórcze spędzanie czasu i rozwijanie własnej kreatywności.

### ***Digitalizacja zbiorów regionalnych tzw. Galicjanów wydanych do 1939 r.***

Projekt realizowany od lipca do grudnia 2009 r. przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Stanisława Gabryela w Gorlicach, dofinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach którego zdigitalizowane zostaną najstarsze i najcenniejsze książki wchodzące w skład księgozbioru regionalnego – tzw. Galicjana. Celem projektu jest ochrona dziedzictwa kulturowego regionu poprzez digitalizację

części szczególnie cennych zbiorów regionalnych; ułatwienie dostępu do zbiorów specjalnych poprzez stworzenie ich cyfrowych odpowiedników; wykorzystanie innowacyjnych technologii do prezentacji dziedzictwa kulturowego (w tym łemkowskiego) w nowoczesny i atrakcyjny dla użytkownika sposób. Nową, elektroniczną formę książki można będzie otrzymywać w Bibliotece, w odpowiednio przygotowanej pracowni oraz w specjalistycznej firmie, która zdigitalizuje woluminy najbardziej zniszczone i wydane w większym formacie. Zdigitalizowane Galicjana zostaną zarchiwizowane na płytach cd i dvd, będą również udostępniane czytelnikom w Czytelni Głównej oraz na stronie internetowej Biblioteki.

### ***Ziemia miechowska – moja mała ojczyzna***

Projekt realizowany od września do grudnia 2009 r. przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Miechowie i Miechowskie Towarzystwo 1163 r. w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki (Priorytet IX, Działanie 9.5.) jest odpowiedzią na inicjatywę lokalnych podmiotów, które dostrzegają konieczność rozwijania świadomości młodzieży w zakresie dziedzictwa narodowego i regionalnego. Wiąże się bezpośrednio z ochroną i kształtowaniem lokalnej tożsamości kulturowej i regionalnej ziemi miechowskiej oraz wspiera realizację edukacji regionalnej na gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym etapie kształcenia. Projekt skierowany jest do nauczycieli i uczniów gimnazjów i szkół średnich z terenu powiatu miechowskiego i ma na celu uaktywnienie wśród wymienionych osób twórczych umiejętności opracowywania materiałów dydaktycznych i metodycznych z zakresu edukacji regionalnej. Celami szczegółowymi projektu są: kształtowanie tożsamości lokalnej i regionalnej wśród uczniów szkół gimnazjalnych i średnich z terenu powiatu miechowskiego; upowszechnianie wiedzy o własnej ojczyźnie lokalnej i rodzimej tradycji wśród uczniów i mieszkańców powiatu miechowskiego poprzez opracowanie i wydanie podręcznika do realizacji edukacji regionalnej nakierowanego na specyfikę społeczno-kulturową i przyrodniczą poszczególnych gmin powiatu miechowskiego oraz wzrost kompetencji nauczycieli do realizacji zajęć z edukacji regionalnej i kształtowania tożsamości kulturowej wśród swoich uczniów.

### ***Wyspiański wobec tradycji, teraźniejszości i przyszłości***

Projekt realizowany od marca do czerwca 2007 r. przez Miejski Ośrodek Kultury w Olkuszu, finansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego obejmował cykl wydarzeń kulturalnych, na który złożyły się: wystawa dzieł Stanisława Wyspiańskiego, realizacja spektaklu „Wesele” w wykonaniu grupy teatralnej i zespołów folklorystycznych Miejskiego Ośrodka Kultury oraz konkurs biograficzno-recytatorski i plastyczny młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej z powiatu olkuskiego. Projekt skierowany był do mieszkańców powiatu olkuskiego i przyczynił się do upowszechnienia wiedzy o twórczości i biografii Stanisława Wyspiańskiego; przybliżenia publiczności ziemi olkuskiej dzieł malarskich i poetyckich artysty oraz wskazania na przykładzie „literackości malarstwa”, „malarzkiej dramaturgii” i sto-

sunku do historii i tradycji Wyspiańskiego prekursorskich walorów ponadczasowej sztuki artysty.

Przynależność i współpraca w ramach Małopolskiego Forum Kultury umożliwia osobom reprezentującym małopolskie placówki kultury aplikowanie o środki na realizację projektów partnerskich. Do tej pory, członkowie Forum w wyniku swoich spotkań, rozmów, inspiracji wymyślili, napisali i złożyli dwa wnioski na realizację takich właśnie, wspólnych projektów. Przynależność do Forum ułatwia także organizowanie imprez kulturalnych o charakterze interdyscyplinarnym, łączącym w sobie różne formy artystyczne: muzykę, teatr, film, fotografię, literaturę, poezję, malarstwo, rzeźbę itp., dzięki czemu w przedsięwzięciach mogą brać udział instytucje kultury o różnych profilach działalności – domy i ośrodki kultury, biblioteki, muzea, agencje artystyczne, galerie itp., a także artyści lokalni, którzy mają w ten sposób okazję do zaprezentowania swoich talentów i twórczości szerszej publiczności. Największą tego typu imprezą, w której z roku na rok bierze udział coraz więcej instytucji należących do Małopolskiego Forum Kultury, jest organizowane od czterech lat przez Ogród Botaniczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, krakowskie stowarzyszenie „Ogrody Sztuki” i Klub Muzyki Współczesnej „Malwa” w Krakowie „Święto Ogrodów” – niezwykle festiwal, podczas którego przez dziesięć dni czerwca, w różnych miejscach Małopolski można wziąć udział w bezpłatnych koncertach, wernisażach, spektaklach, a także wykładach, spotkaniach, prezentacjach przygotowanych przez różne instytucje kultury w pięknych sceneriach ogrodów, parków. Pomysłodawcą takiej formy upowszechniania kultury jest Jan Baryła – muzyk, kompozytor, dyrygent, animator kultury, autor i realizator wielu projektów muzycznych, członek Zarządu Małopolskiego Forum Kultury. A wszystko po to, by propagować ogrody jako miejsca odpoczynku i relaksu oraz odrębne gałęzie sztuki zwane ogrodowymi – architekturę, literaturę, muzykę, malarstwo, teatr, poezję, rzeźbę, itp.

Organizacja i udział we wspólnych imprezach kulturalnych różnych instytucji kultury nie jest jedyną formą współpracy wypracowaną podczas spotkań Małopolskiego Forum Kultury. Dużym sukcesem jest angażowanie się instytucji należących do Forum w tworzenie partnerstw lokalnych. Placówki kultury będące ośrodkami aktywności społecznej w miejscowościach, w których funkcjonują postrzegają daną społeczność całościowo starając się odpowiadać na potrzeby zgłaszane przez środowisko. Niestety, często nie są w stanie robić tego w pojedynkę. Brakuje im bowiem odpowiednich funduszy, kadry, zaplecza technicznego. Współpracując z lokalnymi samorządami, instytucjami i organizacjami społecznymi, przedsiębiorcami oraz lokalną społecznością wielokrotnie przekonali się, że praca w grupie (partnerstwie) ma same zalety. Zwiększa skuteczność działania, pozwala na twórcze i innowacyjne wykorzystanie potencjału ludzi i posiadanych zasobów, umożliwia kompleksowe rozwiązywanie problemów lokalnych, a także zwiększa zasięg oddziaływania realizowanych przedsięwzięć. Kontakty nawiązane w czasie wspólnej pracy pozwalają lepiej identyfikować potrzeby środowiska i rozwijać wizje dalszych, wspólnych przedsięwzięć, natomiast współdziałanie na zasadach partnerstwa sprawia, że nie ma ono charakteru okazjonalnego, przypadkowo związanego z realizacją jakiegoś projektu, lecz zaplanowany i ciągły.

Powyższe działania podejmowane w ramach Małopolskiego Forum Kultury implikują animacyjny wymiar realizowanych przedsięwzięć. Ożywiają środowiska lokalne, odkrywają twórczy potencjał jednostek i grup, zachęcają do działania w różnych przestrzeniach kulturowych. Promują i inspirują rozmaite formy życia społeczno-kulturalnego. Działania te nawiązują do metody CAL (Centrum Aktywności Lokalnej), w oparciu o którą pracuje wiele małopolskich instytucji kultury. CAL jako model pracy tychże instytucji powoduje, że są one centrami społeczności lokalnych, które poza działalnością kulturalną otwierają się na potrzeby środowiska lokalnego, organizują go i wspierają w działaniu, co z kolei przekłada się na rozwój lokalny. Dzięki takiej pracy, ośrodki kultury, mają możliwość rozszerzenia oferty merytorycznej swoich placówek, zwiększenia skuteczności działań, a także pozyskania nowych grupy odbiorców oferty kulturalnej np. osób marginalizowanych, czy wykluczonych społecznie.

Niestety, małopolskie instytucje kultury borykają się na co dzień z wieloma problemami utrudniającymi im prowadzenie działalności i blokującymi często rozwój. Podstawowym problemem większości instytucji kultury w Małopolsce są niewystarczające środki finansowe przekazywane przez samorządy terytorialne na bieżącą działalność placówek, co powoduje, że środki te zaspokajają jedynie w stopniu dostatecznym wydatki na działalność statutową. Problemy finansowe znajdują odzwierciedlenie w braku odpowiedniej bazy lokalowej dla prowadzonej działalności kulturalnej, ubogim i przestarzałym wyposażeniu i sprzęcie, nieprzystosowaniu lokali dla osób niepełnosprawnych itp. W wielu bibliotekach publicznych zbyt mały metraż w stosunku do wielkości zbiorów powoduje wrażenie ciasnoty i przytłoczenia. Ponadto, nieodpowiednie odległości między regałami uniemożliwiają w jednym czasie kilku osobom na swobodne poszukiwanie i przeglądanie księgozbioru, nie mówiąc już o przyjmowaniu zorganizowanych grup dzieci i młodzieży w celu przeprowadzania pogadarek na temat biblioteki albo lekcji bibliotecznych, czy zajęć oświatowych systematycznie organizowanych przez biblioteki, zwłaszcza w okresach ferii zimowych i wakacji. Brak środków finansowych przekłada się również na ograniczenia w zakupach materiałów niezbędnych dla prowadzonej działalności, nowości wydawniczych, czy też zwiększenia prenumeraty czasopism przy częstej konieczności rezygnacji z niektórych tytułów. Biblioteki publiczne borykają się z problemem automatyzacji, ponieważ nie ma wystarczających nakładów finansowych na wyposażenie ich w odpowiedni sprzęt komputerowy, program biblioteczny, dostęp do Internetu itp. Całkowicie niemożliwe okazuje się skomputeryzowanie filii bibliotecznych.

Dla wielu małopolskich instytucji kultury poważnym problemem związanym z brakiem środków finansowych jest niewystarczająca obsada kadrowa przy jednoczesnym zwiększaniu zadań tychże instytucji przez organizatorów, jak też ambicji samych instytucji sprostania nowym wyzwaniom. Zatrudnieni w instytucjach kultury pracownicy borykają się z brakiem środków na podnoszenie kwalifikacji poprzez udział w szkoleniach, konferencjach itp., mimo, że dzisiejszy rynek, na którym funkcjonują instytucje kultury wymaga od ich pracowników coraz większej wiedzy, umiejętności praktycznych, jednym słowem – nieustannego dokształcania się.

Osobny problem stanowią niskie płace i ograniczone możliwości awansu, co przekłada się z kolei na brak należytego prestiżu w społeczeństwie. W szczególności problem ten dotyczy takich zawodów jak: bibliotekarz, instruktor, czy animator kultury – postrzeganych przez społeczeństwo jako zawody łatwe, spokojne, a niekiedy wręcz nudne, niewymagające wcale specjalistycznego wykształcenia.

Problemem, na który warto zwrócić uwagę jest specjalizacja zawodów związanych z ruchem kulturowym. Jest to specjalizacja na tyle dynamiczna, iż nie tylko społeczeństwo, ale i pracownicy instytucji kultury nie zawsze są w stanie za nią nadążyć. W modelu polskich instytucji kultury sprzed 1989 roku dywersyfikacja stanowisk była niewielka, w zasadzie ograniczała się do trzech pozycji: artysta, pracownik kulturalno-oświatowy i kierownik instytucji kultury. Ich kompetencje i podział obowiązków w dużym stopniu nakładały się na siebie. Nowoczesny rynek kultury w gospodarce kapitalistycznej stawia większe wymagania, a przez to wymaga znaczącej specjalizacji kadry instytucji kultury. Do tego typu nowych stanowisk należy m. in. animator i menadżer kultury. Obie te pozycje są przez wiele osób nie do końca zrozumiałe, co wpływa na poprawność wykonywania zadań, do których zostały powołane. Animator kultury to ten, co ożywia, inspiruje, pobudza aktywność osób, grup lub instytucji w przestrzeni publicznej promując aktywną postawę obywatelską ukierunkowaną na kooperację. Dzięki temu umożliwia włączanie się ludzi do partycypowania w konsumowaniu, a także wytwarzaniu dobra publicznego. Rozbudza zainteresowania, ukazuje ideały i wzorce osobowe, upowszechnia normy i wartości wytworów pobudzających twórczość; rozwija więzi osobowe, tworzy i integruje grupy, łączy przeszłość z przyszłością, uczy korzystać z kultury ogólnej, kształci poczucie wartości i odrębności własnego środowiska. Jest to ktoś, kto wspiera innych, żeby działali sami, zachęca ich do działania i facylituje podejmowane przez nich akcje. Menedżer kultury z kolei jest często mylony z osobą zarządzającą instytucją kultury. Tymczasem menedżerowie zarządzają nie tyle instytucjami kultury, co konkretnymi projektami – wydarzeniami kulturowymi, artystycznymi. Menedżer kultury to osoba kierująca życiem artystycznym, pracownikami zaangażowanymi w dany projekt, osoba zajmująca się wymianą młodzieży, czy odpowiedzialna za promocję regionu. Osoba posiadająca praktyczne umiejętności potrzebne do prowadzenia projektów z zakresu kultury, pozyskiwania partnerów krajowych i zagranicznych oraz środków finansowych. Zapoznana z funkcjonowaniem – od strony prawnej i finansowej – unijnych placówek kulturalnych, fundacji oraz organizacji pozarządowych. Istotne jest zatem prawidłowe zrozumienie ról opisanych zawodów, zarówno przez grupę docelową podejmowanych przez nich działań, jak też przez kadre zarządzającą instytucjami kultury, przez które są zatrudniani.

Innym, ale równie wiodącym problemem, na który napotykają obecnie instytucje kultury a jednocześnie, na który nie mają większego wpływu, jest rozwój mediów masowych, w tym przede wszystkim telewizji i Internetu. Jak słusznie zauważył Neil Postman – jeden z czołowych naukowców zajmujących się kulturą mediów masowych, rozrywka stała się nad-ideologią całego dyskursu w telewizji, a także w Internecie. Niezależnie od tego, co i z jakiego punktu widzenia jest przedstawiane,

ma służyć zabawie i przyjemności odbiorców. Kultura w klasycznym rozumieniu tego słowa miała kształtować wartości i postawy, miała stanowić trening dla umysłu, duszy i serca, czynnik fundamentalizujący nasz system aksjonormatywny. Jeśli kultura (popkultura) ma przynosić przyjemność, jeśli ma być towarem komercyjnym, sprzedawalnym i masowym, przestanie spełniać swoje funkcje. Klasyczne instytucje kultury i kultura wzorcodawcza stanęły w nierównej walce z kulturą popularną – gwarantującą czystą rozrywkę, powszechnie dostępną i trywialną w odbiorze. Koncerty fortepianowe, spektakle teatralne, książki i muzea stają się z wolna przeżytkiem kulturowym w epoce *reality show* i gier komputerowych. Klasyczna kultura staje się domeną elit, wypełniających po brzegi sale Opery Krakowskiej. Tymczasem biblioteki i domy kultury w małych miejscowościach walczą o odbiorców.

Z podobnego rodzaju trudnościami muszą uporać się inne lokalne instytucje kultury, takie jak muzea, czy galerie sztuki, które do swojego istnienia potrzebują odwiedzających. A z tym jest problem, gdyż ciężko jest trafić do takich osób. Przykładem może być Muzeum pamiątek po Janie Matejce w Nowym Wiśniczu, znajdujące się w słynnej „Koryznowce”, w której przez pewien okres mieszkał i tworzył Jan Matejko. I choć nie jest to obiekt należący do Małopolskiego Forum Kultury, jego przykład jest sztandarowy. Ośrodki takie jak ten, mimo olbrzymiego znaczenia dla polskiego dziedzictwa narodowego, są odwiedzane raczej rzadko. Problem może stanowić słaba promocja, jak również trudności komunikacyjne – dotarcie do nich, w przypadku osób niezmotoryzowanych, jest niezwykle czasochłonne. Z drugiej strony ryzykowna jest także polityka Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które przeznacza spore środki na cyfryzację zbiorów znajdujących się m. in. w takich małych muzeach. Doprowadzić to może do popularyzacji tych obiektów i ich zbiorów, stwarza jednak zagrożenie, iż po obejrzeniu eksponatów w Internecie, liczba chętnych do obejrzenia ich w rzeczywistości będzie jeszcze mniejsza.

Małopolskie Forum Kultury stara się wychodzić naprzeciw opisanym problemom. Członkowie Forum zgłaszają trudności, na które napotykają w swoich instytucjach kultury i w trakcie comiesięcznych spotkań uzyskują specjalistyczne wsparcie szkoleniowe i konsultacyjne. Tematyka spotkań jest bardzo różnorodna. Koncentruje się wokół problemów organizacyjnych, księgowych, prawnych związanych z działalnością instytucji kultury; dotyczyła także wielu zagadnień związanych z zarządzaniem projektowym, wymagającym wyposażenia pracowników instytucji kultury w specjalistyczną wiedzę z zakresu opracowywania, zarządzania, czy rozliczania projektów. Ponadto, Małopolskie Forum Kultury umożliwia zaznajomienie się uczestników z dobrymi praktykami z zakresu nowych form aktywności kulturalnej, czy innowacyjnych systemów współpracy, takich jak np. klastry kultury. Nie można również zapominać o szkoleniach i warsztatach rozwojowych takich jak np. autoprezentacja, mowa ciała, wystąpienia publiczne, czy trening twórczości, podczas którego uczestnicy uczyli się przełamывania i unikania swoich sztywnych i stereotypowych nastawień, a także jak przezwyciężać swój emocjonalny opór przed ujawnianiem nowych pomysłów i idei. Kompetencje miękkie mogą stanowić niezwykle cenne umiejętności pracowników, zwłaszcza niewielkich instytucji kultury,

w których jakość realizowanych projektów i zaufanie darczyńców oraz zainteresowanie społeczności lokalnych zależy często od charyzmatycznych jednostek.

Szerokie spektrum zaprezentowanych inicjatyw oraz problemów sprawia, że działalność Małopolskiego Forum Kultury jest bardzo cenna i potrzebna. Przede wszystkim stanowi ona wsparcie dla środowiska zawodowego pracowników kultury, a oczekując podniesienia poziomu życia kulturalnego w kraju nie można zapominać o edukacji i podtrzymywaniu regionalnej tradycji, bez której narodowa kultura nie może zaistnieć. Dlatego tak ważna jest działalność Małopolskiego Forum Kultury na rzecz uświadamiania, szkolenia animatorów sektora kulturalnego, aby poprzez wymianę doświadczeń i podnoszenie kwalifikacji mogli lepiej aktywizować społeczeństwo lokalne. Dzięki takim inicjatywom społecznym, jak Małopolskie Forum Kultury istnieje ogromna szansa na upowszechnianie i animowanie kultury w taki sposób, aby nie stała się ona przymusowym działaniem, lecz przyjemnością, która przynosi szerokie korzyści społeczno-kulturalne.

Małopolskie Forum Kultury jest pierwszą tego typu inicjatywą w Polsce. Mimo stosunkowo niedługiego stażu zdążyło dowieść swojej skuteczności. Forum umożliwiło integrację i współpracę pracowników małopolskich instytucji kultury, przyczynia się do ciągłego podnoszenia poziomu kompetencji pracowników instytucji kultury, których w normalnych warunkach nie stać na realizowanie comiesięcznych, specjalistycznych szkoleń. Inicjatywa ta zdobyła także uznanie poza Małopolską. W kilku innych województwach, bowiem rozpoczęły się prace nad powoływaniem analogicznych jednostek. Jest szansa, że pozwoli to instytucjom kultury – zarówno tym małym, jak i dużym realizować swoją misję na miarę nie swoich możliwości, ale realnych potrzeb.

**Monika Grzywa**  
**FRDL Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji**

## **Samorządowe instytucje kultury – peryferia czy centra aktywności kulturalnej? Kultura na obszarach wiejskich a nowe technologie**

### **Wprowadzenie**

Niniejszy artykuł przedstawia wyniki i analizę danych zebranych w ramach badań społecznych przeprowadzonych w ramach projektu: *Samorządowe instytucje kultury: centra czy peryferia aktywności kulturalnej? Nowe formy uczestnictwa w kulturze w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich*. Projekt ten, współfinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zrealizowany został przez FRDL Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji od marca do grudnia 2009 r.

Badania społeczne zrealizowano w samorządowych instytucjach kultury działających na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich w trzech województwach: małopolskim, lubelskim i pomorskim. Celem nadrzędnym badań była analiza stopnia wykorzystania nowych technologii przez lokalnych animatorów kultury, szczególnie do realizacji oferty kulturalnej dla wspólnoty lokalnej, w której i dla której działają. Pośrednio starano się także odpowiedzieć na pytania: jak funkcjonują samorządowe instytucje kultury na obszarach wiejskich, jakie cele przyświecają ich działalności, jak wygląda ich oferta, jak funkcjonują w swoim środowisku?

Do analizy powyżej wskazanych kwestii wybrano dwie metody badań społecznych. W pierwszej kolejności wykorzystano ilościową technikę zbierania danych, tj. przeprowadzono wywiady kwestionariuszowe z przedstawicielami 165 instytucji kultury. Następnie zorganizowano w każdym z trzech województw zogniskowane wywiady grupowe (jakościowa technika zbierania danych) z przedstawicielami wiejskich i miejsko-wiejskich domów kultury. W efekcie tak zebranych danych powstał niniejszy artykuł, który zawiera szczegółową analizę odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu (część I artykułu) oraz analizę wypowiedzi przedstawicieli samorządowych instytucji kultury (jego część II). Całość finalizuje rozdział zawierający wnioski, podsumowania i zarys rekomendacji.

## Część I. Szczegółowa analiza wyników z danych ilościowych

### Cele i zakres badania

Celem omawianego badania była analiza stopnia wykorzystania nowych technologii przez lokalnych animatorów kultury. Natomiast cele szczegółowe badań zostały ustalone wieloaspektowo. W szczególności jest to analiza:

- dostępu domu kultury do Internetu,
- sposobu komunikacji domu kultury z mieszkańcami gminy,
- zakresu oferty domu kultury,
- podstawowej grupy docelowej wyodrębnianej ze względu na wiek,
- aktywności instytucji w przyciąganiu nowych odbiorców,
- najważniejszych barier w prowadzeniu działalności kulturalnej,
- samooceny własnych kompetencji,
- możliwości technicznych obiektu domu kultury w zakresie korzystania z nowych technologii.

W badaniu podjęto próbę zdiagnozowania zjawisk na poziomie Polski lokalnej: w instytucjach kultury działających na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich.

### Sposób przeprowadzenia badania

Badania ilościowe zostały realizowane przy pomocy kwestionariusza ankiety pocztowej. Zgodnie z założeniami projektu, badania zostały przeprowadzone w trzech województwach: małopolskim, lubelskim, pomorskim. Dobór instytucji kultury do badań był losowo-warstwowy (założono ok. 30% instytucji z każdego z trzech województw w próbie, czyli ok. 150 instytucji). W rezultacie zebrano 165 wypełnionych kwestionariuszy – próba została zrealizowana z należytą starannością.

Sposób zbierania danych był następujący: w pierwszej kolejności została stworzona baza danych teleadresowych instytucji kultury znajdujących się w wylosowanych do badania gminach. Następnie ankiety zostały rozesłane pocztą do ośrodków kultury. Ankiety były przeznaczone do wypełniania przez kierowników/dyrektorów instytucji kultury. Mieli oni możliwość odesłania wypełnionych ankiet pocztą, faksem lub e-mailem. To ostatnie możliwe było dzięki umieszczeniu ankiety na stronie internetowej FRDL MISTiA. Z każdą wylosowaną instytucją prowadzony był stały kontakt telefoniczny. Ankiety w województwie pomorskim i lubelskim realizowane były przez ośrodki regionalne Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej w Gdańsku i Lublinie; za badania w województwie małopolskim oraz całościową koordynację ich realizacji odpowiadało Centrum Analiz Strategicznych MISTiA.

## Dobór próby i realizacja badania

Doboru próby do badania dokonano na podstawie danych publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny, a w szczególności na podstawie publikacji wydanej przez GUS „Kultura w 2007 roku” oraz danych pochodzących z Banku Danych Regionalnych GUS.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że choć najbardziej oczywiste byłoby przyjęcie operatu losowania (listy wszystkich podmiotów, z których dokonujemy losowania) ze spisu wszystkich gminnych instytucji kultury w danym województwie, to jednak ze względu na niedostępność takich danych, zdecydowano się przyjąć za operat spis gmin wiejskich i wiejsko-miejskich w badanych województwach.

Poniższa tabela zawiera zestawienie założonych minimalnych kwot, które miały być zrealizowane w poszczególnych rodzajach gmin w wybranych do badań województwach oraz liczbę zrealizowanych w badaniu ankiet. Jak widać, wszystkie kwoty zostały zrealizowane z nawiązką, z wyjątkiem gmin wiejskich w województwie pomorskim, gdzie zbadano tyle instytucji kultury, ile pierwotnie zakładano.

**Tabela 1. Założone kwoty i liczba zrealizowanych kwestionariuszy**

Województwo		gminy wiejskie	gminy wiejsko-miejskie	razem:
lubelskie	Zakładane	40	10	50
	<b>Zrealizowane</b>	<b>44</b>	<b>12</b>	<b>56</b>
małopolskie	Zakładane	35	15	50
	<b>Zrealizowane</b>	<b>37</b>	<b>20</b>	<b>57</b>
pomorskie	Zakładane	40	10	50
	<b>Zrealizowane</b>	<b>40</b>	<b>12</b>	<b>52</b>
Razem	Zakładane	115	35	150
	<b>Zrealizowane</b>	<b>121</b>	<b>44</b>	<b>165</b>

Łącznie otrzymano 165 wypełnionych kwestionariuszy ankiet. Zebrane dane można traktować jako reprezentatywne dla samorządowych instytucji kultury działających na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. Zważywszy, że statystyczna analiza wyników nie wykazała istotnych różnic ze względu na badane województwo można przyjąć, iż obraz działalności samorządowych instytucji kultury jest taki sam w trzech województwach. Co więcej, istnieje duże prawdopodobieństwo, iż zebrane wyniki nie odbiegają istotnie od tych w rzeczywistości – tj. opisywane dane można odnieść do działalności samorządowych instytucji kultury działających na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich w całej Polsce.

## Analiza odpowiedzi na pytania zawarte w kwestionariuszu

Kwestionariusz został zbudowany z 19 pytań. Odpowiedzi na te pytania traktowane są jako wskaźniki badanych zagadnień, tj. szczegółowych celów badań przedstawionych powyżej. Analiza wyników została podzielana na następujące zagadnienia:

- a) Dostęp domów kultury do Internetu
- b) Komunikacja internetowa domu kultury z mieszkańcami
- c) Metody komunikacji samorządowych instytucji kultury z mieszkańcami
- d) Odbiorcy działań ośrodków kultury
- e) Możliwości techniczne samorządowych instytucji kultury w zakresie korzystania z nowych technologii

Każde z postawionych w kwestionariuszu pytań zostało zilustrowane przedstawieniem danych zebranych w ramach niniejszego projektu badawczego.

### a) Dostęp domów kultury do Internetu

Respondenci zostali poproszeni o określenie, czy posiadają stały dostęp do Internetu. Właściwie wszystkie przebadane instytucje zadeklarowały dostęp do Internetu (165 badanych) – tylko jedna badana instytucja nie posiada stałego łącza internetowego. Powszechność dostępności Internetu wśród gminnych instytucji kultury pozwala wysnuć wniosek o braku wykluczenia cyfrowego, przynajmniej w zakresie fizycznej dostępności do sieci. Przeczy on też stereotypowym opiniom o zapóźnieniu instytucji działających na terenach wiejskich w tym zakresie.

**Tabela 2. Posiadanie przez ośrodki stałego dostępu do Internetu**

	Liczba instytucji
Mamy stały dostęp do Internetu	164
Nie mamy dostępu do Internetu	1

W dalszej części kwestionariusza respondentom zadano pytanie o to, jaka część pracowników ich instytucji korzysta w swojej codziennej pracy z Internetu (patrz tabela 3). Prawie wszystkie (96%) instytucje zadeklarowały, że wszyscy lub większość ich pracowników korzysta z Internetu w codziennej pracy. Ponad połowa (59%) twierdzi, że z Internetu korzystają wszyscy pracownicy. Potwierdza to wniosek płynący z odpowiedzi na pytanie pierwsze, że w przypadku instytucji kultury zjawisko wykluczenia cyfrowego w postaci braku fizycznego dostępu do sieci oraz braku elementarnych kompetencji w zakresie jej użytkowania, nie zachodzi.

**Tabela 3. Deklarowane korzystanie pracowników z Internetu – wszystkie ośrodki ogółem**

Korzystanie pracowników z Internetu	% instytucji	Liczba instytucji
Wszyscy nasi pracownicy korzystają z Internetu	59%	96
Większość z naszych pracowników korzysta z Internetu	37%	60
Trudno powiedzieć	2%	4
Tylko nieliczni pracownicy korzystają z Internetu	2%	3
Nikt z zatrudnionych osób nie korzysta z Internetu	1%	1
<b>Razem</b>	<b>100%</b>	<b>164</b>

Co więcej, statystyczna analiza danych nie wykazała również znaczących różnic w zakresie korzystania z Internetu przez pracowników instytucji kultury działających na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. Różnice w odpowiedziach w podziale na gminy wiejskie i miejsko-wiejskie są niewielkie. Dane te przedstawia poniższa tabela. Oznacza to, że na dostępność Internetu nie ma wpływu wielkość gminy.

**Tabela 4. Deklarowane korzystanie pracowników z Internetu wg rodzaju gminy**

	gminy miejsko-wiejskie		gminy wiejskie		ogółem	
	%	liczba	%	liczba	%	liczba
Wszyscy nasi pracownicy korzystają z Internetu	59%	26	58%	70	58%	96
Większość z naszych pracowników korzysta z Internetu	41%	18	35%	42	37%	60
Trudno powiedzieć	0%	0	3%	4	2%	4
Tylko nieliczni pracownicy korzystają z Internetu	0%	0	3%	3	2%	3
Nikt z zatrudnionych osób nie korzysta z Internetu	0%	0	1%	1	1%	1
<b>Razem</b>	<b>100%</b>	<b>44</b>	<b>100%</b>	<b>120</b>	<b>100%</b>	<b>164</b>

Zaobserwowano natomiast różnice w odpowiedziach ze względu na badane województwo. Z poniższej tabeli wynika, iż w porównaniu trzech województw stosunkowo gorzej wypada województwo małopolskie. Połowa badanych instytucji w tym województwie deklaruje, że wszyscy pracownicy korzystają z Internetu. Dla

porównania w województwie lubelskim aż w 67% badanych instytucjach wszyscy pracownicy korzystają z Internetu, a w województwie lubelskim 61%. Nie zmienia to jednak faktu, iż we wszystkich badanych województwach ponad 90% instytucji używa Internetu w codziennej pracy.

**Tabela 5. Deklarowane korzystanie pracowników z Internetu wg województw w procentach**

Korzystanie pracowników z Internetu	Lubelskie		Małopolskie		Pomorskie		Ogółem	
	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba	proc.	liczba
Wszyscy nasi pracownicy korzystają z Internetu	61%	34	49%	28	67%	34	59%	96
Większość z naszych pracowników korzysta z Internetu	38%	21	44%	25	27%	14	37%	60
Trudno powiedzieć	0%	0	7%	4	0%	0	2%	4
Tylko nieliczni pracownicy korzystają z Internetu	0%	0	0%	0	6%	3	2%	3
Nikt z zatrudnionych osób nie korzysta z Internetu	2%	1	0%	0	0%	0	1%	1
Razem	100%	56	100%	57	100%	51	100%	164

## b) Komunikacja internetowa domu kultury z mieszkańcami

Kolejną badaną kwestią było posiadanie własnej strony internetowej przez dom kultury. Na pytanie o posiadanie własnej strony WWW odpowiedziały 164 instytucje. 98% z nich deklaruje podejmowanie elektronicznej komunikacji z odbiorcami. Z jednej strony jest to optymistyczna diagnoza (tylko dwie instytucje nie posiadają strony internetowej), z drugiej strony tylko połowa instytucji kultury posiada własną, odrębną stronę internetową. Pozostałe korzystają z portalu gminy. Omawiane dane przedstawia tabela 6.

**Tabela 6. Deklarowane posiadanie strony internetowej, wszystkie ośrodki ogółem**

Deklarowane posiadanie strony internetowej	proc.	liczba instytucji
Mamy własny adres WWW	48%	79
Korzystamy z portalu gminy	50%	82
Nie korzystamy z Internetu	1%	2
Stosujemy inne rozwiązania	1%	1
	100%	164

Z analiz również wynika, iż im większa gmina (więcej mieszkańców), tym większe prawdopodobieństwo posiadania własnej strony WWW. Sytuacja wygląda o wiele lepiej w gminach miejsko-wiejskich (patrz tabela 7). W gminach miejsko-wiejskich posiadanie odrębnej strony internetowej deklaruje większość instytucji (68%), natomiast w gminach wiejskich – mniejszość (41%). Dokładnie odwrotnie jest w przypadku korzystania z portalu gminy: tu dominują zdecydowanie gminy wiejskie.

Tabela 7. Deklarowane posiadanie strony internetowej wg rodzaju gminy

Deklarowane posiadanie strony internetowej	gminy miejsko-wiejskie		gminy wiejskie		ogółem	
Mamy własny adres WWW	68%	30	41%	49	48%	79
Korzystamy z portalu gminy	32%	14	57%	68	50%	82
Nie korzystamy z Internetu	0%	0	2%	2	1%	2
Stosujemy inne rozwiązania	0%	0	1%	1	1%	1
Razem	100%	44	100%	120	100%	164

Należy również zwrócić uwagę na jakość komunikacji internetowej. Z przeprowadzonych analiz – weryfikacji stron internetowych wszystkich instytucji, które odpowiedziały na kwestionariusz, wynika, iż prawie wszystkie instytucje kultury deklarujące komunikację za pomocą strony gminy w rzeczywistości ograniczają się do prostych stron informacyjnych, zawierających podstawowe dane teleadresowe i niezapewniających komunikacji dwustronnej (interaktywnej).

Prowadząc weryfikację stron WWW samorządowych instytucji kultury przejęto założenie, iż w XXI w. Internet jest flagową nową technologią: daje olbrzymie możliwości komunikacyjne i jednocześnie zmienia się (unowocześnia) w zawrotnym tempie. Współczesne trendy w komunikacji internetowej doskonale oddaje termin Web 2.0. Terminem tym określa się serwisy (strony) internetowe mające pewnego rodzaju cechy wspólne. Przede wszystkim Web 2.0 charakteryzuje się tym, że treść strony internetowej nie jest jednostronnym komunikatem tworzonym przez nadawcę i przeznaczonym jedynie do biernego odbioru. Nowoczesny Internet stawia na aktywność użytkowników. To właśnie oni są autorami treści stron internetowych. Doskonałym przykładem są tu serwisy blogowe, fora dyskusyjne itp. Inną cechą charakterystyczną współczesnego Internetu jest tworzenie się wokół serwisów internetowych określonych społeczności: za przykład mogą tu posłużyć popularne serwisy takie, jak Nasza Klasa, Wykop.pl, czy serwisy dziennikarstwa

obywatelskiego, takie jak wiadomości24.pl. Dodatkowo strony takie charakteryzują się specyficzną estetyką oraz możliwie w pełni wykorzystują nowoczesne technologie.

Znając współczesne możliwości techniczne i trendy zachodzące w sieci (rzeczywistości wirtualnej), możemy nakreślić wizję serwisu internetowego gminnej instytucji kultury. Wizja taka pozwoli porównać to, co jest, z tym, co mogłoby być. Jak mógłby wyglądać serwis internetowy gminnej instytucji kultury, gdyby wykorzystywał nowoczesne technologie i uwzględniał trendy rozwoju Internetu? Serwis taki cechowałby się przyjemną dla oka estetyką i przejrzystym układem treści. Od strony administratora (ośrodka kultury) posiadałby możliwości:

- Wprowadzania informacji o bieżących wydarzeniach, nowościach w ofercie
- Wprowadzania informacji o ofercie ośrodka. Informacja taka powinna być aktualna i wyczerpująca
- Umieszczania na stronie materiałów audiowizualnych, zdjęć, obrazów itd.

Od strony użytkownika (klienta instytucji kultury) serwis powinien oferować możliwości:

- Kontaktu przez Internet z pracownikami domu kultury
- Łatwego i wygodnego znajdowania niezbędnych informacji na temat bieżącej oferty kulturalnej
- Artykułowania swojej opinii i własnej twórczości artystycznej
- Komunikowania się z innymi użytkownikami

Wynik weryfikacji przyniósł pełne potwierdzenie postawionej hipotezy. Z 82 instytucji, które zadeklarowały korzystanie z portalu gminy, tylko w 10 przypadkach strona taka spełniała kryteria narzędzia komunikacji. Spośród tych instytucji, które zadeklarowały posiadanie strony internetowej, aż w 10 przypadkach okazało się, że *de facto* jest to prosta podstrona informacyjna na portalu gminy.

**Tabela 8. Porównanie deklarowanych i faktycznych sposobów komunikacji internetowej**

Sposób komunikacji Internetowej	Deklaracje instytucji kultury		Wynik weryfikacji	
	%	Liczba instytucji	%	Liczba instytucji aktywnie korzystających z możliwości stron www
Mamy własny adres WWW	48%	79	42%	69
Korzystamy z portalu gminy	50%	82	6%	10
Nie korzystamy z Internetu/ nie posiadamy strony www	2%	3	52%	85
Razem	100%	164	100%	164

W ramach prowadzonych prac badawczych podjęto również próbę przeglądu zawartości stron internetowych instytucji kultury. Szczególnie poszukiwane były elementy związane z nowoczesną komunikacją internetową, takie jak: forum internetowe, formularze pozwalające na kontakt z ośrodkiem czy możliwość współtworzenia zawartości strony. Wyniki są jednoznaczne: każda z tych kategorii występuje na pojedynczych stronach. Wyjątek stanowi informacja o aktualnej ofercie ośrodka, ale i tę można znaleźć tylko na mniej niż co piątej stronie.

**Tabela 9. Przegląd zawartości stron internetowych ośrodków**

Rodzaj zawartości	%	Liczba ośrodków
Forum internetowe	5%	8
Możliwość zapisywania się na zajęcia przez Internet	1%	1
Możliwość kontaktu z pracownikami przez Internet	9%	15
Możliwość zgłaszania swoich propozycji dotyczących funkcjonowania ośrodka	1%	2
Możliwość zamieszczania własnych materiałów (twórczości artystycznej) na stronie ośrodka	3%	5
Informacja o aktualnej ofercie ośrodka	18%	30

Istotą nowoczesnego portalu internetowego, podążającego za współczesnymi trendami, jest jego interaktywność i zdolność do tworzenia wokół siebie społeczności użytkowników. Niestety, w czasie przeprowadzania badania stron internetowych nie udało się natrafić na ani jedną stronę ośrodka kultury spełniającą powyższe kryteria. Prawie wszystkim stronom można zarzucić następujące mankamenty:

- Używanie wycofanych z użycia rozwiązań technologicznych w zakresie projektowania i wykonania stron internetowych.
- Brak aktualnych informacji o ofercie.
- Tzw. „urzędniczy” charakter: strony często nakierowane są na prezentowanie urzędowych treści, a nie tych, które mogłyby być interesujące dla mieszkańców. Przykładem może być nagminne umieszczanie statutu instytucji kultury i jednocześnie brak dokładnego opisu oferty kulturalnej.
- Często nieatrakcyjna oprawa graficzna.
- Brak pomysłu: strony internetowe instytucji kultury nie wnoszą dodatkowej wartości do działalności ośrodka, w zdecydowanej większości są jedynie prostymi wizytówkami.

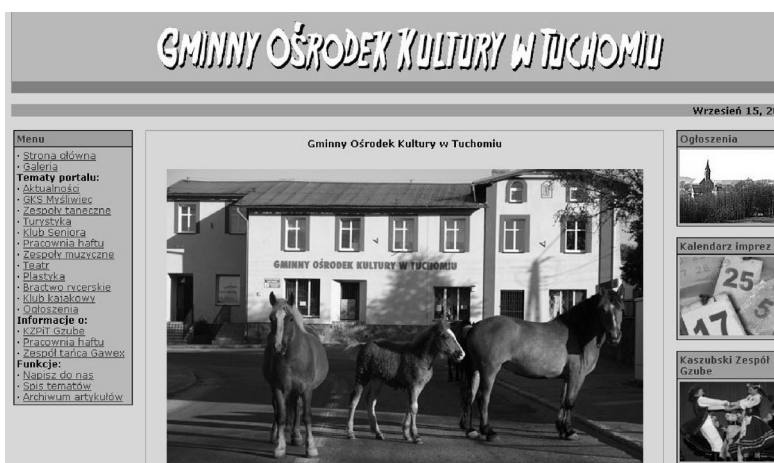
Prezentowana na fot. 1 strona internetowa jest doskonałym przykładem omówionej sytuacji: brak jakiegokolwiek koncepcji estetycznej i logicznej sprawa, że jest ona nieatrakcyjna dla potencjalnego użytkownika.

**Fotografia 1. Strona internetowa Gminnego Ośrodka Kultury w Trąbkach Wielkich**



Strona GOK-u w Tuchomiu (fot. 2) może posłużyć za przykład prostej strony wizytówkowej wiejskich i wiejsko-miejskich instytucji kultury. Zachowuje minimum przejrzystości i estetyki, jednak nie zawiera żadnych interaktywnych rozwiązań ani treści, wokół których użytkownicy mogliby tworzyć społeczność.

**Fotografia 2. Strona internetowa Gminnego Ośrodka Kultury w Tuchomiu**



Generalnie z przeprowadzonych badań wynika, iż nie można mówić o zapóźnieniu technologicznym instytucji kultury działających na terenie gmin wiejskich. Właściwie wszystkie badane instytucje kultury posiadają dostęp do Internetu, korzystając z niego w codziennej pracy. Należy podkreślić, iż problemem nie jest brak dostępu

do Internetu tylko raczej umiejętność wykorzystywania tego medium do komunikacji z mieszkańcami. Analiza jakości stron internetowych tych instytucji jasno wykazała, iż prawie połowa instytucji nie posiada własnej, autonomicznej strony WWW, tylko korzysta ze strony gminy. Taka podstrona właściwie pełni tylko funkcję wizytówki ośrodka kultury, jest rzadko uaktualniana i nie ma możliwości prowadzenia aktywnej komunikacji między mieszkańcami gminy (klientami domu kultury) a pracownikami ośrodka. Również w przypadku posiadania osobnej strony przez samorządową instytucję kultury, szczególnie widoczne jest używanie wycofanych z użycia rozwiązań technologicznych w zakresie projektowania i wykonania stron internetowych, w zdecydowanej większości strony te nie wnoszą dodatkowej wartości do działalności ośrodka. W wyjątkowych przypadkach zamieszczane są zdjęcia z prowadzonych przez pracowników ośrodka zajęć, prezentowane są efekty twórczości uczestników zajęć i kursów organizowanych przez ośrodek. Właściwie wśród 164 przeanalizowanych stron internetowych samorządowych instytucji kultury nie udało się znaleźć takiej, która spełniałaby przyjęte w badaniu i przedstawione powyżej założenia.

### **c) Metody komunikacji samorządowych instytucji kultury z mieszkańcami**

Jak wykazały powyżej opisane wyniki badań, samorządowe instytucje kultury korzystają z komunikacyjnych możliwości Internetu tylko w stopniu podstawowym. Skoro to nie elektroniczne media są głównym kanałem komunikacji z mieszkańcami, ważne staje się pytanie: jakie inne metody promocji, upowszechniania i informowania o działaniach stosują badane ośrodki.

Respondenci zostali poproszeni o podanie sposobów, w jakich informują o swojej ofercie lub promują ją wśród swoich potencjalnych odbiorców. Jak przedstawia tabela 10, najpopularniejszymi sposobami na dotarcie do odbiorcy są plakaty rozwieszane na terenie gminy (wykorzystuje tę metodę 94% badanych) i informacje umieszczane na tablicy ogłoszeń w ośrodku lub ewentualnie w innych wyznaczonych do tego miejscach na terenie gminy (91% wskazań). Nieco mniej ośrodków deklaruje korzystanie z ogłoszeń w lokalnej prasie i strony internetowej gminy (odpowiednio 81% i 79% badanych). Forum internetowe było najmniej popularną formą dotarcia. Co czwarta ankietowana instytucja wykorzystuje inne, niezdefiniowane w kwestionariuszu metody działania. W większości są to ogłoszenia parafialne, rzadziej imienne zaproszenia wysyłane do miejsc zamieszkania odbiorców kultury. Część instytucji używa ulotek reklamowych. Jedna instytucja wskazała na samochód wyposażony w sprzęt nagłośnieniowy, za pomocą którego pracownik ośrodka bezpośrednio informował o ofercie kulturalnej mieszkańców gminy.

W kilku ośrodkach instytucja kultury współpracuje z lokalną siecią telewizji kablowej, emitując tamże informacje i ogłoszenia.

**Tabela 10. Deklarowany sposób dotarcia z ofertą**

Sposób dotarcia z ofertą do mieszkańców	% instytucji	Liczba instytucji
plakaty na terenie gminy	94%	153
tablica ogłoszeń w ośrodku i/lub na terenie gminy	91%	148
ogłoszenia w prasie lokalnej	81%	132
strona internetowa gminy	79%	128
własna strona internetowa instytucji	47%	77
inne	25%	41
forum internetowe	7%	11

Wartościowych informacji dostarcza analiza odpowiedzi w kategorii „inne” udzielonych na pytanie: w jaki sposób docierają Państwo z informacją o ofercie do mieszkańców Państwa gminy?. Wyniki te wskazują na dobrą współpracę samorządowych instytucji kultury z parafiami – popularny, szczególnie na terenach wiejskich środek przekazu to ogłoszenia parafialne. Wskazało na nie 19 instytucji a za efektywne uznało 12. Drugim, często występującym sposobem dotarcia są indywidualne zaproszenia kierowane bezpośrednio do mieszkańców gminy. W dalszej kolejności stosowane są lokalne media – radio i telewizja kablowa.

**Tabela 11. Sposoby dotarcia z ofertą do odbiorców zadeklarowane w kategorii „inne”**

Sposoby dotarcia z ofertą do odbiorców	Liczba wskazań
ogłoszenia parafialne	19
indywidualne zaproszenia	7
reklamy w lokalnym radiu	4
przekaz ustny (bezpośredni)	3
ogłoszenia w lokalnej telewizji kablowej	3
ulotki	2
informacje przekazywane do szkół	1

W opinii respondentów najbardziej efektywne są plakaty rozwieszane na terenie gminy (patrz tabela 12) za takie uznali je prawie wszyscy respondenci. Pozostałe pozycje były rzadziej wskazywane przez respondentów. Na forum internetowe jako efektywną formę promocji wskazały jedynie trzy instytucje.

**Tabela 12. Ocena efektywności sposobów docierania z ofertą**

<b>Efektywny sposób dotarcia</b>	<b>proc.</b>	<b>liczba instytucji</b>
plakaty na terenie gminy	89%	145
ogłoszenia w prasie lokalnej	57%	93
tablica ogłoszeń w ośrodku i/lub na terenie gminy	45%	74
strona internetowa gminy	40%	66
własna strona internetowa instytucji	29%	47
inne	19%	31
forum internetowe	2%	3

W dalszej części analizy dokonano skrzyżowania odpowiedzi na dwa pytania, tj. wybrane metody docierania do mieszkańców z ofertą połączono z oceną efektywności tych wybranych. W ten sposób powstała tabela wskazująca na najbardziej efektywne metody komunikacji z mieszkańcami w opinii badanych ośrodków kultury.

**Tabela 13. Formy dotarcia do odbiorców: ocena efektywności w kontekście korzystania z nich**

	Ogłoszenia w prasie lokalnej		Własna strona internetowa instytucji		Strona internetowa gminy		Plakaty na terenie gminy		Tablica ogłoszeń w ośrodku i/lub na terenie gminy		Forum internetowe		Inne	
	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba
Stosuje i uważa za efektywną	55%	89	28%	46	38%	62	86%	140	42%	69	2%	3	16%	26
Stosuje, ale uważa za nieefektywną	26%	43	19%	31	40%	66	8%	13	48%	79	5%	8	9%	15
Nie stosuje, ale uważa za efektywną	2%	4	1%	1	2%	4	3%	5	3%	5	0%	0	3%	5
Nie stosuje i uważa za nieefektywną	17%	27	52%	85	19%	31	3%	5	6%	10	93%	152	72%	117
Razem	100%	163	100%	163	100%	163	100%	163	100%	163	100%	163	100%	163

Podsumowując, w ocenie respondentów najlepszą metodą komunikacji są plakaty informacyjne rozwieszane na terenie gminy. Stosuje je i jednocześnie ocenia jako efektywne 86% ankietowanych. Generalnie dominują tradycyjne i proste środki przekazu: oprócz plakatów są to głównie tablice informacyjne. Ogłoszenia w prasie

lokalnej stosuje łącznie 81% badanych ośrodków, w tym 26% stosuje je, mimo że we własnej ocenie określa je jako nieefektywne. Z kolei w przypadku tablicy ogłoszeń ponad połowa respondentów wskazuje na jej niską efektywność.

W przypadku nowoczesnych środków komunikacji, to 91% badanych używa strony internetowej, jednak aż połowa z nich ocenia efektywność tej formy dotarcia mieszkańców ocenia bardzo nisko – 52% badanych ośrodków nie używa posiadanej strony internetowej do komunikacji z mieszkańcami i nie widzi takiej potrzeby.

W dalszej części badań respondenci zostali również poproszeni wprost o ocenę przydatności Internetu jako środka komunikacji ze swoimi potencjalnymi lub obecnymi odbiorcami. Do wyboru mieli trzy możliwe odpowiedzi: mogli określić Internet jako w ogóle nieprzydatny, częściowo przydatny lub niezbędny. Tylko 1% badanych uznał Internet za w ogóle nieprzydatny. Co czwarty uznał go za niezbędny, natomiast najwięcej badanych uznało Internet tylko za częściowo przydatny w komunikacji z odbiorcami. Kolejność ta jest zachowana bez względu na to czy analizujemy omawianą kwestię w wymiarze województw, rodzaju gminy prowadzącej ośrodek, czy wielkości owej gminy: za każdym razem najwięcej respondentów stwierdza, że Internet jest tylko częściowo przydatny.

**Tabela 14. Ocena przydatności Internetu jako środka komunikacji z odbiorcami**

	%	liczba instytucji
W ogóle nieprzydatny – nasi odbiorcy nie korzystają z Internetu	1%	2
Częściowo przydatny – tylko część naszych odbiorców jest zainteresowana taką formą komunikacji	72%	118
Niezbędny – jest to podstawowa forma komunikacji z odbiorcami naszych działań	26%	43
Razem	100%	163

Jeśli przyjrzeć się wynikom powyższej tabeli można by wnioskować, iż przedstawiciele ośrodków kultury pozytywnie oceniają przydatność Internetu jako środka komunikacji z mieszkańcami. Jednak przedstawione powyżej odpowiedzi na pytania o stosowane środki przekazu świadczą o wysokiej popularności środków tradycyjnych (plakaty, ulotki itp.) Prawie nikt z badanych nie używa Internetu jako głównego źródła przekazywania informacji o swojej ofercie, a analiza stron internetowych wykazała, że zdecydowana większość z badanych nie posiada możliwości technicznych umożliwiających rozbudowaną za ich pośrednictwem komunikację. Takie wyniki mogą świadczyć o wysokim stopniu przywiązania do tradycyjnych metod przekazu – mimo, iż nowe technologie są uważane za efektywne i potencjalnie przydatne środki komunikowania z mieszkańcami, badane ośrodki wolą stosować tradycyjne metody. (patrz tabela 13).

#### d) Odbiorcy działań ośrodków kultury

Respondenci wskazywali, które grupy wiekowe najczęściej uczestniczą w zajęciach oferowanych przez ich instytucje. Respondentom zaproponowano kilka kategorii wiekowych do wyboru. Dwie pierwsze kategorie to dzieci i młodzież, tj.: osoby uczące się w szkole i mające dużo czasu wolnego. Kolejna grupa to tzw. młodzi dorośli w wieku od 18 do 25 lat: są to osoby wciąż uczące się lub zaczynające swoją karierę zawodową. Wciąż mają stosunkowo dużo wolnego czasu, który mogą poświęcić na kontakt z kulturą. Pozostałe grupy to osoby w wieku: 26 do 40 lat, 41 do 55 i powyżej 55. Wśród tych trzech grup wyróżnia się ostatnia: osoby w wieku starszym tzw. seniorzy, często już na rencie lub emeryturze. Osoby te ponownie posiadają dużo czasu wolnego, który mogą poświęcić na kontakt z kulturą.

Jak wynika z tabeli 15, dzieci i młodzież dominują wśród odbiorców działań ośrodków kultury: aż 83% badanych instytucji wskazało dzieci na podstawową grupę odbiorców, mających największy udział, natomiast 75% badanych wskazało na młodzież. Następnie ważną grupą odbiorców działań samorządowych instytucji kultury są tzw. „młodzi dorośli” (osoby w wieku od 18 do 25 lat) oraz tzw. seniorzy powyżej 55 roku życia. Szczegółowe dane wskazuje poniższa tabela.

**Tabela 15. Ocena udziału poszczególnych grup wiekowych wśród odbiorców oferty kulturalnej instytucji**

Grupa wiekowa odbiorców	% wskazań	liczba wskazań
Dzieci	83%	137
Młodzież	75%	123
Dorośli w wieku od 18 do 25 lat	27%	44
Dorośli w wieku od 26 do 40 lat	17%	28
Dorośli w wieku od 41 do 55 lat	22%	37
Dorośli od 56 lat	28%	47

Prezentowany rozkład udziału różnych grup wiekowych w działaniach oferowanych przez samorządowe instytucje kultury nie dziwi. Dzieci, młodzież, młodzi dorośli oraz seniorzy to osoby dysponujące stosunkowo największą ilością czasu wolnego. Również z wywiadów grupowych wynika, że właśnie te grupy są najczęściej zainteresowane uczestnictwem w kulturze. Osoby w wieku średnim posiadają stosunkowo mniej czasu wolnego, są bardziej zaangażowane w życie rodzinne oraz zawodowe. Liczne obowiązki powodują, iż z jednej strony są trudniejszą grupą docelową dla domów kultury (są bardziej wymagający oraz trudniej jest zmienić często obserwowany nawyk spędzania wolnego czasu w domu), z drugiej tradycyjnie oferta domów kultury koncentruje się na prowadzeniu zajęć pozaszkolnych dla dzieci i młodzieży uczącej się oraz organizowaniu festynów, imprez dla miesz-

kańców gminy. Wzrost uczestnictwa osób w wieku średnim w działaniach oferowanych przez samorządowe instytucje kultury nie zostanie osiągnięty tylko przez stworzenie oferty potencjalnie ciekawych zajęć i kursów dla tej grupy wiekowej. Jest to zadanie o wiele trudniejsze – wymagać może w dużej mierze stosowania różnych technik i metod animacji kulturalnej oraz szczególnej pracy ze społecznością lokalną. W tym wypadku nowe technologie mogą również być sprzymierzeńcem dla domów kultury.

Skoro zdecydowaną grupę odbiorców stanowią osoby młode, należałoby się również spodziewać rosnącego zainteresowania instytucji kultury nowymi technologiami, takimi jak Internet. Z prezentowanych badań wynika jednak, że mimo wysokiego udziału wśród odbiorców kultury młodzieży i osób młodych – dla których Internet jest naturalnym środkiem komunikacji – domy kultury są nastawione na stosowanie tradycyjnych narzędzi przekazu. Może również dziwić prezentowana powyżej opinia ośrodków kultury o tym, iż Internet jest nieefektywną metodą dotarcia do odbiorców. Świadczy to o niewykorzystanym potencjale dostępnych narzędzi internetowych i braku zrozumienia dla zmian technologicznych i cywilizacyjnych, jakie zaszły i nadal zachodzą we współczesnym świecie.

Przedstawione powyżej rozważania nt. różnych grup wiekowych odbiorców działań domów kultury znajdują swoje odzwierciedlenie w prezentowanych badaniach. W opinii respondentów (przedstawiciele badanych instytucji kultury) przyczyną wysokiego udziału dzieci, młodzieży, młodych dorosłych oraz seniorów w inicjatywach oferowanych przez ośrodki kultury jest w zdecydowanej większości świadome sprofilowanie oferty dla tej grupy wiekowej (patrz tabela 16). Respondenci przyznają również, że właśnie te grupy są najbardziej dyspozycyjne w czasie pracy ośrodka.

**Tabela 16. Czynniki powodujące wysokie uczestnictwo w kulturze wskazanych grup (analiza odpowiedzi na pytania otwarte)**

<b>Czynniki powodujące wysoki stan uczestnictwa wskazanych grup</b>	<b>liczba wskazań</b>
do tych grup wiekowych skierowana jest nasza oferta	85
wskazane grupy wiekowe są dyspozycyjne w czasie działania ośrodka	14
nasza oferta jest dla nich atrakcyjna	14
różnorodność oferty	13
współpracujemy ze szkołami	11
brak alternatywnych możliwości spędzania wolnego czasu	6
bezpłatny dostęp do Internetu	5
prowadzimy Koło Gospodyń Wiejskich	4
chęć mieszkańców do wzajemnej integracji	4
dobra współpraca z organizacjami pozarządowymi	3

organizujemy imprezy, dyskoteki itd.	2
chęć oderwania się od „szarej rzeczywistości”	2
mamy klub seniora	2
imprezy są darmowe	1
mieszkańcy przychodzą z przyzwyczajenia	1
nasza oferta jest bezpłatna	1
brak szkół wyższych, szkół średnich i pracy	1
duża odległość od wielkomiejskich ośrodków kultury	1
razem	170

Jako przyczyny niskiego uczestnictwa w ofercie ośrodka (patrz tabela 17) przedstawiciele badanych domów wskazywali brak konkurencji lokalnej w stosunku do domu kultury, która oferowałaby alternatywne możliwości spędzania czasu wolnego. Możliwe, że to właśnie monopolistyczna pozycja samorządowej instytucji kultury na rynku ofert spędzania czasu wolnego, szczególnie w małych gminach, jest podstawowym czynnikiem powodującym niski poziom korzystania z nowych technologii oraz wprowadzania innowacji w ofercie. Oczywiście nie oznacza, to, że przedstawiciele małych społeczności lokalnych nie mają żadnych alternatyw – jest przecież telewizja, DVD, Internet, jak również rodzina oraz sporo innych możliwości spędzania wolnego czasu. Jednak tylko jedna instytucja została powołana do tego, aby upowszechniać kulturę oraz edukacją kulturalną, – czyli dom kultury. Brak instytucjonalnej konkurencji w tym zakresie, może oznaczać może, iż jedynie inicjatywa własna pracowników domu kultury może być jedynym stimulatorem zmian w ofercie i funkcjonowaniu ośrodków. Jeśli zabraknie tej inicjatywy, to teoretycznie instytucja kultury może trwać przez lata bez wprowadzania zmian i nowości w metodach pracy oraz ofercie.

**Tabela 17. Czynniki powodujące niski stan uczestnictwa wskazanych grup (analiza odpowiedzi na pytanie otwarte)**

<b>Czynniki powodujące niski stan uczestnictwa wskazanych grup</b>	<b>liczba wskazań</b>
emigracja młodzieży	3
brak innych instytucji oferujących zagospodarowanie czasu wolnego	2
brak odpowiedniej bazy lokalowej naszej instytucji	2
bieda ludności	2
wysokie bezrobocie wśród osób w wieku 18-25 lat	1
małomiasteczkowa mentalność	1
brak odpowiedniej kadry w ośrodku	1
brak zainteresowania innych grup niż dzieci i młodzież	1
razem	13

W dalszej części badania przedstawiciele instytucji kultury poproszeni zostali o określenie, czego ich zdaniem mieszkańcy gminy oczekują od instytucji kultury. Na to pytanie padły klarowne odpowiedzi: mieszkańcy oczekują przede wszystkim rozrywki – w postaci zagospodarowania wolnego czasu, imprez plenerowych, w tym imprez z udziałem osób znanych ze środków masowego przekazu, takich jak radio i telewizja (patrz tabela 16).

**Tabela 18. Czego oczekują mieszkańcy od domów kultury z perspektywy samych instytucji?**

Oczekiwania mieszkańców	liczba wskazań
organizacji wolnego czasu	78
imprez plenerowych	52
imprez z udziałem osób znanych z telewizji	15
urozmaiconej oferty	11
bezpłatnej oferty	7
dostępu do Internetu	6
występów kabaretowych	4
lepszyc komputerów i sprzętu nagłośniającego	1
spotkań integracyjnych	1
dofinansowania działalności zespołów amatorskich	1
zajęć dla dzieci	1
aktywizacji społeczności lokalnej	1
tworzenia nowych placówek instytucji kultury	1
zwiększenia oferty dla ludzi w średnim wieku	1
premier kinowych	1
razem	181

Skoro instytucje kultury posiadają wiedzę lub wyobrażenie, czego od nich oczekują mieszkańcy (wskazania prezentowane są w powyższej tabeli), w dalszej części ankiety zapytano, w jaki sposób można uatrakcyjnić zajęcia w ośrodku kultury. Najwięcej odpowiedzi wskazywało na potrzebę zatrudnienia większej liczby instruktorów, zakup sprzętu, urozmaicenie oferty instytucji. Nieco mniej na konieczność rozbudowy ośrodka, zwiększenie środków finansowych i polepszenie bazy lokalowej.

**Tabela 19. Sposoby na uatrakcyjnienie zajęć w ośrodku kultury w opinii instytucji kultury (analiza odpowiedzi na pytanie otwarte)**

Sposoby na uatrakcyjnienie zajęć	liczba wskazań
zatrudnić więcej instruktorów	32
kupić sprzęt	29
prowadzić ciekawe i/lub różnorodne zajęcia	24
zwiększyć środki finansowe	9
rozbudować ośrodek	8
polepszyć bazę lokalową	7
zapraszać znanych ludzi	7
organizować imprezy plenerowe	2
zorganizować siłownię	1
wybudować plac zabaw	1
zorganizować kino objazdowe	1
w większym stopniu wykorzystywać w ofercie Internet	1
zakupić nowe oprogramowanie komputerowe	1
utworzyć klub objazdowy	1
upowszechniać nowe technologie (np. zajęcia z grafiki komputerowej)	1
zapewnić dostęp do Internetu	1
razem	126

Warto zauważyć, że wskazywane przez instytucje sposoby na uatrakcyjnienie oferty, to raczej potrzeby organizacyjno – finansowe tych instytucji niż metody i techniki gwarantujące zwiększanie atrakcyjności oferty.

#### e) Nowe technologie a oferta domów kultury

Respondenci zostali również poproszeni o wskazanie typów zajęć, jakie są prowadzone w ich ośrodku oraz wskazanie, w przypadku których z nich wykorzystywane są nowe technologie. W poniższej tabeli (nr 18) znajduje się zestawienie zebranych informacji. Zajęcia uporządkowane są w kolejności od najczęściej występujących. Najpopularniejszymi typami zajęć oferowanych przez ośrodki są zajęcia plastyczne i muzyczne: prowadzi je ok. 84% ośrodków. Najmniej popularne są zajęcia filmowe (15% badanych). Nowoczesne technologie najczęściej wykorzystywane są w przypadku zajęć komputerowych, fotograficznych i filmowych.

**Tabela 20. Prowadzone w ośrodkach zajęcia oraz zajęcia wykorzystujące nowe technologie**

Rodzaj zajęć	Liczba instytucji prowadzących zajęcia w danej kategorii tematycznej wśród wszystkich instytucji	Procent instytucji prowadzących zajęcia w danej kategorii tematycznej wśród wszystkich instytucji	Liczba instytucji wykorzystujących nowe technologie wśród prowadzących zajęcia w danej kategorii	Odsetek instytucji wykorzystujących nowe technologie wśród prowadzących zajęcia w danej kategorii
plastyczne	139	84%	58	42%
muzyczne	138	84%	69	50%
taneczne	119	72%	65	55%
teatralne	101	62%	44	44%
sportowe	95	58%	23	24%
komputerowe	70	43%	54	77%
literackie	63	38%	28	44%
rzemiosło tradycyjne	61	37%	17	28%
fotograficzne	40	24%	29	73%
filmowe	25	15%	18	72%
inne	48	29%	24	50%

Wartościowych informacji dostarcza analiza danych dotyczących opisów tego, na czym owo wykorzystanie nowych technologii polega. W przypadku wymienionych powyżej typów zajęć takich jak komputerowe, fotograficzne i filmowe, korzystanie z nowoczesnych technologii wynika z samej ich natury: trudnej je prowadzić bez korzystania z nowoczesnego sprzętu, jak komputer lub rzutnik multimedialny. W przypadku zajęć fotograficznych często chodzi po prostu o to, że zdjęcia robione są aparatem cyfrowym: powyższych form nie można uznać za wykorzystanie nowoczesnych technologii w stopniu zaawansowanym. Można natomiast uznać za wykorzystanie standardowych w dzisiejszych czasach narzędzi do pracy. Niemniej jednak część instytucji wskazuje na kreatywne wykorzystywanie nowych technologii na zajęciach. Przykładem mogą być zajęcia plastyczne lub fotograficzne, na których dokonuje się komputerowej obróbki zdjęć lub innych materiałów wizualnych przy pomocy odpowiednich aplikacji graficznych. Pojedyncze ośrodki zadeklarowały prowadzenie zajęć nauki tworzenia stron internetowych. W przypadku zajęć muzycznych i tanecznych wykorzystanie nowych technologii oznacza najczęściej odsłuchiwanie muzyki z płyt kompaktowych, rzadziej korzystanie z programów wspomagających naukę gry na instrumentach. Częstą formą wykorzystania Internetu jest oglądanie potrzebnych na zajęciach materiałów w serwisie YouTube. W przypadku zajęć plastycznych Internet wykorzystywany jest do oglądania na stronach internetowych przykładów malarstwa lub grafiki.

W związku z tym, iż stopień wykorzystania nowych technologii jest podstawowym problemem badawczym, w dalszej części badań proszono o szczegółowy

opis, na czym polega wykorzystywanie wskazanych nowych technologii do pracy. Analiza odpowiedzi na pytanie, na czym polega wykorzystywanie nowych technologii prowadzi do wniosku, że są one wykorzystywane w większości analizowanych przypadków w sposób tradycyjny i mało kreatywny. Sprowadza się ono do użytkowania komputerów, pobierania informacji z Internetu lub oglądania filmów na DVD. W jednym z ośrodków podano wręcz odpowiedź, że wykorzystanie nowych technologii polega na „używaniu drukarki do drukowania”.

**Tabela 21. Wykorzystywanie nowych technologii w instytucjach kultury (analiza odpowiedzi na pytanie otwarte)**

Sposoby wykorzystywania nowych technologii	liczba wskazań
używanie komputera do oglądania materiałów /ściągnięcia informacji z Internetu	35
używanie komputera do oglądania obrazów na zajęciach plastycznych lub prezentacji nut na zajęciach muzycznych	12
oglądanie spektakli teatralnych na DVD	8
rejestracja występów muzycznych/tanecznych i późniejsza analiza błędów	7
odtwarzanie muzyki z płyt CD/odtwarzaczy mp3	6
zajęcia z podstaw grafiki komputerowej	6
zajęcia z nauki obsługi komputera	5
używanie programu komputerowego do obróbki dźwięku	4
oglądanie filmów na odtwarzaczu wideo	2
realizacja filmów kamerą cyfrową	1
drukowanie materiałów	1
rejestracja kamerą cyfrową ginących zwyczajów/obrzędów ludowych	1
galeria na stronie WWW	1
wykorzystywanie dyktafonu	1
odtwarzanie muzyki na „boomboxie”	1
multimedialne warsztaty lokalne	1
wykorzystanie poczty elektronicznej do przekazywania informacji	1
zajęcia w formie <i>e-learningu</i>	1
karaoke	1
„mixy muzyczne”	1

Skoro jest tak niski poziom wykorzystania nowych technologii do pracy kreatywnej, respondenci zostali poproszeni o wskazanie, jakie czynniki stanowią najważniejsze bariery utrudniające stosowanie nowych technologii w ramach prowadzonej działalności kulturalnej. Prawie wszystkie ośrodki wskazały, że najważniejszą barierą w stosowaniu nowoczesnych technologii jest brak środków finansowych

(94% odpowiedzi). Drugą w kolejności przeszkodą według przedstawicieli badanych instytucji kultury jest brak odpowiedniego sprzętu – na ten rodzaj utrudnienia wskazało 71% badanych. Na brak odpowiednio przygotowanej kadry wskazał co czwarty badany ośrodek; tak samo było w przypadku braku wsparcia merytorycznego. Wyniki te prezentuje tabela nr 20.

**Tabela 22. Deklaracje dotyczące barier w stosowaniu nowych technologii w prowadzeniu działalności kulturalnej.**

Bariery w stosowaniu nowych technologii	%	liczba instytucji
brak środków finansowych	94%	153
brak odpowiedniego sprzętu	71%	115
brak odpowiedniego przygotowania kadr	25%	41
brak wsparcia merytorycznego	25%	40
inne	4%	7

Z zebranych danych wynika, iż nie ma różnic w odpowiedzi między gminami wiejskimi i miejsko-wiejskimi. Istnieją za to zauważalne różnice między badanymi województwami. Dotyczy to barier, które możemy określić jako czynniki związane z zasobami ludzkimi, czyli brak odpowiednio przygotowanych kadr i brak wsparcia merytorycznego. Sytuacja odmienna od ogółu występuje na Lubelszczyźnie. Na brak odpowiednio przygotowanych kadr wskazało tam 37% badanych instytucji w przy ogólnej liczbie wskazań 25%. Było to o 16 punktów procentowych więcej niż w Małopolsce i 20 więcej niż w województwie pomorskim. W przypadku braku wsparcia merytorycznego na Lubelszczyźnie na ten czynnik wskazała co trzecia instytucja (33%), czyli o 8% więcej niż wynosił ogólny odsetek wskazań, o 14% więcej niż w Małopolsce i 12% więcej niż w województwie pomorskim. Ogółem na czynniki kadrowo-merytoryczne w województwach małopolskim i pomorskim wskazywało około 20% ośrodków. Z kolei w przypadku braku środków finansowych respondenci byli jednomyślni. Omawiane powyżej dane prezentuje tabela nr 23.

**Tabela 23. Deklaracje dotyczące barier w stosowaniu nowych technologii w prowadzeniu działalności kulturalnej w podziale na województwa**

Bariery w stosowaniu nowych technologii	woj. lubelskie		woj. małopolskie		woj. pomorskie		ogółem	
	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba
brak środków finansowych	93%	50	95%	54	94%	49	94%	153
brak odpowiedniego sprzętu	69%	37	68%	39	75%	39	71%	115
brak odpowiedniego przygotowania kadr	37%	20	21%	12	17%	9	25%	41
brak wsparcia merytorycznego (publikacji/szkoleń)	33%	18	19%	11	21%	11	25%	40
inne	4%	2	5%	3	4%	2	4%	7

### f) Możliwości techniczne samorządowych instytucji kultury

Podsumowując zebrane informacje na temat samorządowych instytucji kultury, kluczowe jest dokonanie opisu posiadanej przez badane ośrodki kultury infrastruktury. Mimo, iż wydaje się, że instytucje kultury działające na obszarze gmin wiejskich i miejsko-wiejskich dysponują podobnym potencjałem technicznym, to z badań wynika, że samo porównanie posiadanej powierzchni przeznaczonej do prowadzenia działalności kulturalnej ujawnia ogromne dysproporcje w tym zakresie. Rozpiętość zebranych wyników jest olbrzymia: od 28 m<sup>2</sup> do 5300 m<sup>2</sup>. Świadczy to o bardzo zróżnicowanym potencjale domów kultury – na badanym terenie można znaleźć domy kultury dysponujące odpowiednio przygotowanym budynkiem do takiej działalności, jak i ośrodki funkcjonujące na powierzchni kilkudziesięciu metrów kwadratowych. Poniżej tabelaryczne zestawienie średniej powierzchni ośrodka kultury w podziale na rodzaj gminy.

**Tabela 24. Średnia powierzchnia ośrodka wg rodzaju gminy**

Rodzaj gminy	Średnia powierzchnia ośrodka (m <sup>2</sup> )
gmina miejsko-wiejska	1079,7
gmina wiejska	361,8
ogółem	572,9

Natomiast z danych prezentujących rodzaje sal i pomieszczeń, jakimi dysponują ośrodki kultury do pracy (patrz tabela 26) wynika, iż przeciętna samorządowa instytucja kultury działająca na obszarze gmin wiejskich i wiejsko-miejskich posiada ok. pięciu pomieszczeń do pracy, w tym co najmniej jedno jest z dostępem do Internetu i sprzętu multimedialnego. Czasem instytucja posiada również salę kinową oraz teatralną.

**Tabela 25. Średnia ilość sal o danych możliwościach technicznych przypadających na instytucje kultury**

Średnia ilość sal	ogółem
sale do pracy	4,8
sale kinowe/teatralne	0,7
sale ze stałym dostępem do Internetu	1,6
sale z dostępem do sprzętu multimedialnego	0,9

Natomiast najpowszechniej występującym w ośrodkach kultury sprzętem multimedialnym jest odtwarzacz DVD: posiada go trzy czwarte ośrodków. Połowa ośrodków posiada laptop lub projektor multimedialny. Spośród wszystkich badanych 20% ośrodków zadeklarowało posiadanie innego sprzętu: w większości był to sprzęt nagłośnieniowy do prowadzenia różnorodnych imprez kulturalnych i rozrywkowych. Sporadycznie pojawiały się odpowiedzi takie jak: odtwarzacz mp3, aparat cyfrowy czy kamera cyfrowa. Omawiane wyniki przedstawia poniższa tabela.

**Tabela 26. Wyposażenie instytucji kultury w sprzęt multimedialny**

Rodzaj sprzętu multimedialnego	% ośrodków posiadających dany sprzęt	Liczba ośrodków	Średnia ilość sprzętu przypadająca na ośrodek
laptopy	52%	84	0,8
projektory multimedialne	51%	83	0,6
odtwarzacze DVD	75%	122	1,3
inne	20%	33	0,6

Respondenci zostali również poproszeni o wskazanie liczby pracowników etatowych zatrudnionych w ich instytucji (zarówno merytorycznych, jak i administracyjnych). Ogólna średnia zatrudnionych wyniosła 9,5 osoby. Z badań wynika, że w gminach miejsko-wiejskich zatrudnienie w instytucjach kultury jest znacznie wyższe niż w wiejskich: średnio 16,6 osoby w porównaniu do 6,4 osoby w gminach wiejskich.

**Tabela 27. Średnia liczba pracowników etatowych instytucji wg rodzaju gminy**

Rodzaj gminy	Średnia liczba pracowników etatowych
gminy miejsko-wiejskie	16,6
gminy wiejskie	6,4
ogółem	9,5

Na podsumowanie kwestionariusza zapytano, na co dyrektorzy badanych ośrodków kultury wydaliby w pierwszej kolejności środki finansowe, gdyby posiadali je w nieograniczonym zakresie. W ten sposób chciano zdiagnozować, jakie są najpilniejsze potrzeby – w tym również w zakresie sprzętu i infrastruktury – w badanych instytucjach. Zebrane wyniki potwierdzają obiegowe opinie, iż samorządowe instytucje borykają się z podstawowymi problemami natury finansowej, jak np.: zakup sprzętu, modernizacja budynku, zatrudnienie instruktorów. Szczegółowe wyniki prezentuje tabela 28.

Tabela 28. Deklarowane przeznaczenie nieograniczonych środków finansowych

Kategorie wydatków	Liczba wskazań
zakup sprzętu	77
modernizacja budynku instytucji kultury	75
zatrudnienie instruktorów	31
budowa amfiteatru/hali widowiskowej	17
zakup strojów ludowych	14
organizacja zajęć	13
organizacja imprez plenerowych	5
utworzenie kawiarenki internetowej	4
zakup oświetlenia do imprez	3
dofinansowanie zespołów ludowych	3
zatrudnienie informatyka	3
budowa kina	2
zakup namiotów do imprez plenerowych	2
stworzenie własnego portalu internetowego wraz z osobą do jego obsługi	2
utworzenie punktu ksero	1
organizacja teatru dla dzieci	1
zakup profesjonalnego oprogramowania komputerowego	1
adaptacja strychu na potrzeby działalności ośrodka	1
stworzenie lokalnej telewizji	1
promocja gminy	1
stworzenie Centrum Społeczności Lokalnej	1
budowa kilku domów kultury	1
zakup materiałów biurowych	1
zatrudnienie akustyka	1
stworzenie internetowego radia lub telewizji	1
razem	262

Nie ulega wątpliwości, iż samorządowe instytucje kultury działające na terenach gmin wiejskich i miejsko-wiejskich są w trudnej sytuacji, jeśli chodzi o poziom infrastruktury technicznej, jaką dysponują. Są niedofinansowane, brakuje im środków na zatrudnienie odpowiedniej kadry merytorycznej, dysponują zbyt małą powierzchnią do pracy. W tym kontekście pytania o stosowanie nowych technologii i nowoczesnych środków komunikacji mogą wydawać się nie na miejscu. Jednak należy pamiętać, iż nawet choćby stały dostęp do Internetu daje nowe możliwości, wystarczy je tylko chcieć kreatywnie wykorzystać.

W dalszej części niniejszego artykułu będą prezentowane wyniki zogniskowanych wywiadów grupowych. Wypowiedzi przedstawicieli samorządowych instytucji kultury posłużą dalszej, pogłębionej analizie badanych zagadnień.

## **Cześć II. Szczegółowe wyniki badań jakościowych – zogniskowanych wywiadów grupowych**

W ramach omawianego projektu badawczego, zrealizowano również komponent jakościowy badań. Zorganizowano cztery zogniskowane wywiady grupowe z przedstawicielami samorządowych instytucji kultury w trzech województwach, tj. po jednym spotkaniu w województwie lubelskim i pomorskim oraz dwa w małopolskim.

Analiza materiału zebranego w trakcie realizacji grupowych wywiadów jest podporządkowana pewnym zasadom. Głównym elementem analizy są wypowiedzi respondentów. Nagrany materiał zostaje zapisany w postaci transkrypcji, który jest wiernym odzwierciedleniem treści wypowiedzi. Z badawczego punktu widzenia nie jest ważna gramatyczna i stylistyczna forma wypowiedzi, ale treść, wyrażane opinie i poglądy. Co więcej, analizie poddawany jest również język wypowiedzi, dlatego jako dowody postawionych tez w trakcie analizy służą odpowiednio wybrane cytaty wypowiedzi respondentów.

Najważniejszym etapem analizy jest klasyfikacja i redukcja zgromadzonego materiału. W trakcie tego etapu dokonywana jest analiza materiału według kolejności podnoszonych kwestii, wyodrębniających się regularności, pojawiających się związków przyczynowych, czasu trwania dyskusji nad każdą kwestią, intensywności reakcji badanych. W tej fazie analizy materiału istotne jest, by zachowywać oryginalne sformułowania badanych. Po etapie wstępnej klasyfikacji i kategoryzacji uzyskanych danych przechodzi się do dalszej, głębszej interpretacji prowadzącej do odkrycia reguł i prawidłowości. Poniżej przedstawione zostały szczegółowe wyniki, poddane już procesowi analizy i interpretacji.

### **a) Grupa docelowa oraz oferta samorządowych instytucji kultury**

Wyniki zogniskowanych wywiadów grupowych potwierdzają dane zebrane na podstawie kwestionariuszy ankiet. Podstawową grupą docelową samorządowych instytucji kultury są dzieci i młodzież. Główny trzon oferty domów kultury stanowią kursy i zajęcia dla uczniów okolicznych szkół. Natomiast zwiększanie udziału w działaniach ośrodka kultury „młodych dorosłych” oraz osób w średnim wieku sprawia najwięcej problemów. Poniżej prezentujemy wybrane wypowiedzi respondentów na ten temat.

*Młodzież to nie jest najgorszą grupą do pozyskania. Najgorszą, przynajmniej u mnie, do pozyskania jest grupa zawodowa między 30 a 45 rokiem życia.*

*U nas też brak jest takiej młodzieży w wieku ok. 25-35 lat. No gdzieś nie ma ich, gdzieś uciekła... bo dzieci jako uczestników to mamy bardzo dużo, są koła, sekcje taneczne, przychodzą uczyć się na grać na gitarze itp.*

*U mnie jest kryzys, bo jeśli chodzi o grupę młodych emerytów w wieku 45+, to są ludzie, którzy są na emeryturze, nic innego nie robią do tej pory. Mieszkają w blokach i to jest grupa, która w ogóle nie bierze udziału w życiu społeczno-kulturalnym.*

Jak widać z danych ilościowych oraz z powyżej przytoczonych wypowiedzi dyrektorów domów kultury, najczęściej korzystającymi z oferty badanych domów kultury są dzieci i młodzież. Choć zdarzają się również wyjątki, kiedy nawet młodzież z oporem uczestniczy w działaniach oferowanych przez dom kultury. Oto przykład wypowiedzi dowodzący prawdziwości tej tezy:

*Młodzież nie przyjdzie (do naszego domu kultury), gimnazjum nie przychodzi w ogóle i liceum w ogóle. Kiedyś miałam (do zaofiarowania) taki ładny spektakl teatralny dla młodych ludzi, więc poszłam osobiście porozmawiać z dyrektorką szkoły, żeby koniecznie na to przyszli. Cena w ogóle była bardzo przystępna. Przyszli z łaską i potem fochy, że coś nie tak, że się nie podobało...*

Oczywiście, istnieją też takie instytucje kultury, których oferta spotyka się z zainteresowaniem młodych dorosłych czy też seniorów. Wśród badanych ośrodków dosyć popularne są kluby seniora oraz Uniwersytety III wieku, natomiast w szczególności na obszarach wiejskich, tradycyjnie prowadzone są różnorodne aktywności dla starszego pokolenia mieszkańców wsi, takie jak Koła Gospodyń Wiejskich itp.

## **b) Rola samorządowych instytucji kultury**

Z punktu widzenia celów badawczych, o wiele ciekawsza jest analiza typu oferty, jaką przedstawiają domy kultury w relacji do reakcji potencjalnych odbiorców. Na marginesie prowadzonych tu rozważań należy wskazać, iż oferta badanych ośrodków jest bardzo zróżnicowana. Wśród badanych instytucji kultury można wyróżnić takie, które oferują nieszablonową ofertę spędzania wolnego czasu, jak i takie, które – poza standardową ofertą dla dzieci – niewiele więcej mają do zaprezentowania. Na trzon takiej standardowej oferty samorządowej instytucji kultury często składają się dwa podstawowe elementy, tj. oferta rozwijających zajęć pozaszkolnych dla dzieci i młodzieży uczącej się oraz organizacja imprez plenerowych dla ogółu mieszkańców gminy.

Różne podejście do oferty samorządowej instytucji kultury jest związane z różną percepcją i koncepcją roli, jaką dom kultury powinien odgrywać w życiu mieszkańców gminy. Z badań rysują się dwie takie koncepcje miejsca i roli instytucji kultury. Pierwsza koncepcja mówi o tym, że instytucja kultury pełni (powinna pełnić) dwie funkcje – z jednej strony powinna być organizatorem edukacji pozaszkolnej dla dzieci i młodzieży, z drugiej prowadzić działalność promocyjną gminy. Inne podejście do roli instytucji kultury przedstawiają nieliczne ośrodki skupione na rozwoju aktywności społeczności lokalnej poprzez uczestniczenie w wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez domy kultury (w dalszym ciągu mamy do czynienia z bierną rolą uczestników – mieszkańców gminy). Ilościowo rzecz ujmując, w trakcie prowadzonych badań spotkano się z większą ilością instytucji działających według pierwszej koncepcji niż drugiej. Poniżej szczegółowa analiza obu podejść do roli samorządowych instytucji kultury na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich.

## **Samorządowe instytucje kultury – jako organizatorzy życia mieszkańców oraz promocji gminy**

Wiele samorządów, finansując domy kultury, chce wpływać na ich działalność nie tylko administracyjną, ale także merytoryczną. Dzieje się to głównie poprzez realizację celów promocyjnych urzędu gminy przez samorządowy dom kultury. Najczęściej przejawia się to w organizacji przez samorządową instytucję kultury imprez plenerowych, takich jak dożynki gminne, imprezy sportowe, pikniki dla mieszkańców oraz wydawanie wszelkich folderów, albumów i ulotek promujących gminę. W skrajnych przypadkach – pracownicy domu kultury (często Gminnego Centrum Promocji, Kultury i Sportu<sup>60</sup>) odpowiedzialni są za obsługę organizacyjną wszelkich imprez i wydarzeń organizowanych przez gminę, które mają promocyjny charakter. W takim układzie – rolę instytucji kultury przestaje być upowszechnianie i edukacja kulturalna, a pozostaje promocja gminy. Gros wypowiedzi przedstawicieli instytucji, biorących udział w badaniach było właśnie w tym duchu. Przykłady poniżej:

*Naszą rolą jest organizacja dużych imprez takie jak Dni Proszowic czy Dożynki. Oprócz tego organizujemy rodzaju różnego koncerty, spektakle teatralne. Takie po prostu imprezy dla publiczności, biletowane i niebiletowane, albo uroczystości państwowe, wiejskie i tak dalej. Po prostu musimy spełnić jakby wszystkie oczekiwania. Przyjeżdża jakaś bardzo ważna delegacja do urzędu, to musimy obsłużyć, więc jest coś ludycznego, i coś z folklorem, i coś nowoczesnego, i coś starego,*

<sup>60</sup> W trakcie realizacji części ilościowej niniejszych badań, a konkretnie analizy stron internetowych samorządowych instytucji kultury, zauważono tendencję do zmiany nazwy gminnych ośrodków kultury. Coraz częściej domy kultury przemieniają się w Centra Promocji, Kultury i Sportu. Wydaje się, iż zmiana nazewnictwa jest nieprzypadkowa i wiąże się z opisywaną powyżej tendencją do używania kultury głównie jako narzędzia promocji gminy oraz z tendencją do integracji różnych obszarów aktywności samorządu w jednej instytucji. Zmiana nazwy często wiąże się ze zmianą statutu ośrodka. np. z dniem 1.10.2009 Krzeszowicki Ośrodek Kultury został przemieniony w Centrum Kultury i Sportu w Krzeszowicach. Zmiana ta została połączona ze zmianą dyrektora i statutu ośrodka. Jednak zjawisko to wymaga prowadzenia dalszych pogłębionych badań. W niniejszym raporcie jest tylko sygnalizowane.

*i coś dla emerytów, i coś dla dzieci, i po prostu wszystko musimy ogarnąć jakoś i wszystkim w jakiś sposób dogodzić.*

*Władze dojrzewają i wiedzą już, że to jest doskonała promocja, że nikt tak nie wypromuje miasta, miejscowości, regionalizmu jak kultura.*

*Robię takie imprezy plenerowe... Robię imprezy środowiskowe, czyli na wsiach, żeby ludzie przysli ze wsi i się bawili do łez.. i mówią, ale zrobili super imprezę, nie?... Robię imprezy o szerokiej takiej skali np. „Dni Szczucina” dwudniowe pod hasłem „Wianki nad Wisłą”. Mam wtedy ogromną imprezę, przez dwa dni po prostu zabawa, ale i nasza harówka. I to zaspokaja niejako władze. Potem mam czas na własną pracę.*

Prezentowane powyżej podejście do roli, funkcji i zadań samorządowych instytucji kultury powoduje, iż ich dyrekcja musi zabiegać o uznanie władz samorządowych, żeby nie powiedzieć wręcz o zapewnienie sobie spokoju dla prowadzenia codziennej działalności edukacyjnej i upowszechnieniowej. Może to prowadzić do rozprzestrzeniania się swoistej „propagandy sukcesu”. Dobry dom kultury w rozumieniu lokalnych działaczy samorządowych i kulturalnych najczęściej to taki, który osiągnął sukces, natomiast podstawową miarą sukcesu jest frekwencja. Niska frekwencja na imprezie organizowanej przez dom kultury to problem braku sukcesu. W efekcie takiego postawienia sprawy, podstawowym problemem zorientowanej na frekwencję instytucji kultury jest poszukiwanie ciągle nowych gwiazd estrady (głównie znanych z różnorodnych i modnych telewizyjnych programów), by sprostać gustom – kreowanym niestety przez media, a nie przez aktywność kulturalną – jak najszerzej publiczności i potrzebom lokalnych polityków. Dodatkowo należy zwrócić uwagę na to, że w przypadku gmin, które zlokalizowane są stosunkowo blisko dużych ośrodków miejskich – jak Trójmiasto, Kraków – przyciągnięcie uwagi mieszkańców jakkolwiek masową imprezą czy koncertem może być trudne. W takim wypadku oferta domu kultury najczęściej wypada blado w porównaniu z ofertą pobliskich aglomeracji miejskich. Poniżej kilka przykładów wypowiedzi, wskazujących na powszechność istnienia zaznaczonych tu zjawisk:

*Z krakowskiego życia kulturalnego korzystają wszyscy mieszkańcy Proszowic. Każdy ma samochód – i kto ma rozbudzone potrzeby kulturalne, to jedzie sobie do Krakowa albo nawet do kina, to woli sobie w krakowskim Multikinie usiąść z popcornem i coca-colą, niż przyjść do proszowickiego kina, gdzie po prostu są niezbyt wygodne siedzenia, jest stary ekran, nie ma efektów specjalnych, a taka sama cena biletu, bo tak dystrybutor sobie życzy, żeby po prostu były te same ceny...*

*Natomiast rzeczywiście, jeśli chodzi o społeczeństwo, to jest ono równie wymagające czy jest z miasta czy ze wsi, bo to media kształtują to wszystko czego Oni (mieszkańcy) chcą, szczególnie młodzi ludzie. Oni to wszystko mają w telewizorze, gdzie mają tych programów X i mogą sobie oglądać i uczestniczyć w tym. A jednocześnie, jakie są pozy tych ludzi: a mi się nie chce, a ja to widziałam, a ja już to umiem...*

*Ja myślę, że w naszym obszarze kultury stale się z tym walczy (kryzysem uczestnictwa). Bo to jest taka wypadkowa. Nawet duża aktywność domu kultury, szeroka oferta nie chroni ośrodka kultury przed tym problemem. Dlatego, że ludziom się formuła zużywa. I tak nawet znakomita impreza, ale robiona już po raz trzeci albo czwarty to już jest nie to. Czasem wystarczy, nie wiem, zmienić nazwę, przerzucić ją cztery metry dalej i o to już jest coś nowego. To idziemy zobaczyć. Także stale trzeba uważnie badać, co już się troszkę przeżyło – i modyfikować, zmieniać, aktywizować.*

*Częsty problem z frekwencją, tu dajemy zaproszenie, plakatowanie miasta, dużo, dużo wcześniej podaną informację, a tych ludzi (na imprezie) jest garstka. I mówię, co zrobić, właśnie to jest nasze odwieczne pytanie, co zrobić żeby ci ludzie przychodzili na otwarte imprezy, które się odbywają w domu kultury? I to nie chodzi o festyny, gdzie się leje piwo, bo w ogóle abstrahujemy od tego, bo festyny są, były i będą.*

*O, nieraz trzeba coś wymyślić i ludziom coś nowego zaproponować, no to po prostu jest to wielki ból teraz, bo nie ma co wymyślić i zaproponować... Znana postać telewizyjna życzy sobie takie pieniądze, że po prostu nas na to nie stać, bo w życiu z biletów się to nie zwróci...*

Prezentowane powyżej wypowiedzi świadczą o częstej tendencji do traktowania ośrodków kultury jako narzędzia promocji gminy albo swoistego organizatora imprez i wydarzeń o charakterze masowym na terenie gminy. Jeśli ośrodki kultury przyjmą na siebie taką właśnie rolę, w konsekwencji będą się borykać z takimi problemami, jak trudności ze sprostaniem gustom mieszkańców kształtowanym przez środki masowego przekazu. Niewiele gmin będzie stać na sprowadzenie gwiazd, popularnych postaci znanych z telewizji. W konsekwencji należy się również spodziewać rosnącego niezadowolenia mieszkańców z jakości imprez – gdyż raczej nie będą one spełniać rozbudzonych dzięki programom telewizyjnym oczekiwań, zresztą nie zawsze mających charakter kulturalny.

Niektóre instytucje kultury starają się radzić z tym problemem, oferując i organizując wydarzenia kulturalne wysokiej jakości, często niszowe, jakby na przekór temu, co oferują masowe środki przekazu. Jeżeli mieszkańcy nie zostali wcześniej przygotowani dzięki edukacji kulturalnej ośrodka do percepcji takich imprez, np. koncertów organowych, to organizator takiego wydarzenia często boryka się z niską frekwencją, co w konsekwencji zaczyna budować poczucie frustracji pracowników – ośrodek kultury stara się, a mieszkańcy nie chcą uczestniczyć i tylko krytykują.

*Ja myślę, że to jest trochę specyfika naszej społeczności lokalnej, że trzeba odwrócić zdecydowanie filozofię pracy i spowodować taką sytuację, żeby wyciągać aktywność od ludzi. Bo często układ jest taki, że my jesteśmy pracownicy kultury, to my jesteśmy aktywni, więc dajemy coś ludziom na talerzu, a oni to docenią albo nie, i bardzo często skrytykują – najnormalniej skrytykują.*

*U nas to najlepiej się te plenerowe imprezy sprawdzają... bo jest piwko... a to w każdej gminie chyba tak jest... wtedy ludzie się ruszą, wyjdą z domu... A jak jest jeszcze jakaś gwiazda... to wtedy wszyscy zadowoleni. I właśnie to, co jest najgorsze i żenujące, to to że my możemy realizować tylko imprezy znane z telewizji... jak robimy recital jakiegoś dobrego wokalisty, który nie jest lansowany w telewizji, to nie pójdzie (będzie niska frekwencja)... I w życiu nie udało się taka impreza, nie ma takiej możliwości, żeby ktoś się zachwyił jakimś tam bardem czy jakimś nieznanym. Wtedy przerzucamy go przy okazji imprez plenerowych, bo ludzie nie płacą za tego nieznanego barda biletu, ale ewentualnie przyjdą tak sobie posłuchać za darmo... ale tak beznamiętnie przyjdą...*

## **Samorządowe instytucje kultury jako centra rozwoju aktywności lokalnej**

Należy również zaprezentować głos przedstawicieli drugiego, mniej licznego nurtu, którzy rolę domu kultury upatrują głównie w rozwoju i pobudzaniu aktywności społeczności lokalnej poprzez udział w wydarzeniach kulturalnych. Przedstawiciele tak zorientowanych instytucji nastawieni są bardziej na długotrwały efekt swojej pracy, nad wybranymi członkami (jednostkami) społeczności lokalnej. Wysiłki w takiej sytuacji kierowane są na pobudzanie jednostkowej aktywności mieszkańców gminy, która w konsekwencji ma przynieść szersze zainteresowanie działalnością i ofertą kulturalną, co dzieje w zdecydowanie dłuższej perspektywie czasu. Poniżej wybrane wypowiedzi przedstawicieli tak zorientowanych instytucji kultury.

*Zastanawiam się czy w naszych planach na najbliższy rok pracy i na najbliższe lata nie należałoby tak przewartościować naszej filozofii pracy, żeby mniej się nastawić na dawanie, a więcej na wyciąganie aktywności od ludzi.*

*Ale ja dalej chciałam jeszcze podnieść kwestie bardzo ważnej polityki, jaką powinniśmy prowadzić w ośrodkach kultury, a mianowicie aktywizować ludzi pod wieloma względami. W Warszawie jest taki trend. Szkolili tam szerokie rzesze chętnych osób pod kątem przekształcania ośrodków kultury w centra aktywności lokalnej. I w tych centrach aktywności lokalnej koncentrowałoby się właściwie wszystko, co jest związane z taką społeczną aktywnością ludzi.*

*Słuchajcie, a może kultura to nie tylko imprezy. Imprezy to są finały jakieś długoletniej działalności. Istotą naszej działalności to jest ta działalność codzienna. I ważne jest to, co tutaj należy zrobić żeby zainteresować, żeby ktoś przyszedł, żeby czynnie uczestniczył, żeby ze swoim pomysłem do nas przywędrował.*

*My powinniśmy teraz ogólnonarodową akcję stworzyć. Zresztą nie tylko my – ludzie kultury – bo to nie jest kwestia tylko naszej branży. To jest kwestia oświaty, kwestia polityków, wszystkich. Wszyscy powinniśmy dbać o to, żeby zmienić mentalność ludzi na aktywną. Na aktywne życie... na aktywne kierowanie sobą...*

*My jesteśmy od tego jak wydobywać aktywność z ludzi, jak uczyć ich pewnej życiowej samodzielności, a nie tego, że muszą mieć stale psa przewodnika, prawda... kogoś kto wskaże proszę pójść na tą imprezę albo na tamtą albo proszę sobie rozwinąć zainteresowania.*

Jak już wyżej wspomniano, w trakcie badań mniej liczebna była grupa przedstawicieli powyżej opisywanej orientacji na rolę domu kultury w społeczności lokalnej. Należy jednak zwrócić uwagę na to, iż jeżeli w trakcie dyskusji takie głosy pojawiały się, to były one niezwykle silne. Porównując obie orientacje, można zauważyć, iż ta druga jest o wiele trudniejsza do wykonania nie tylko ze względu na potencjalny brak wykwalifikowanej kadry na obszarach wiejskich, ale przede wszystkim dlatego, iż wymaga szczególnego podejścia władz samorządowych do prowadzenia działalności kulturalnej. Próbując wzbudzić aktywność lokalną, nie zawsze można pochwalić się frekwencyjnym sukcesem, na rzeczywiste efekty trzeba czekać często kilka lat. Nie każdy gospodarz wspólnoty w postaci wójta czy burmistrza pozwala sobie na takie długookresowe planowanie działalności kulturalnej. Zresztą na problem z mentalnością władz samorządowych zwracało uwagę większość instytucji, które wzięły udział w badaniach. Oto kilka takich wypowiedzi:

*Władze jak widzą efekty, to wtedy są zadowoleni. Np.: jak widzą, że mamy wspinałką grupę dzieci na zajęciach, dużo dzieci. Teraz wszystko nastawione jest na te efekty, żeby dużo było... Jest dzieci dużo w grupie to znaczy, że jest dobra grupa. Ilość przede wszystkim? Czyli frekwencja musi być. Jak jest impreza, jak przyszło kilka tysięcy ludzi, to jest dobra impreza.*

*Ja powiem tak. Stosuję pewną manipulację, jeżeli chodzi o tworzenie opinii na temat pracy centrum (kultury), ponieważ jeżeli chodzi o przedstawicieli samorządowych, oni lubią żeby było tak szumnie, sztafopowo, wielu ludzi, więc poza codzienną pracą, organizują duże środowiskowe imprezy.*

*Bo u nas (w Polsce) jest coś takiego, że jak zespoły nie zdobyły nagród to znaczy, że są kiepskie, że instruktor jest do niczego, a dyrektor jeszcze bardziej. I jest taka mentalność naszych władz, że u nas jest coś na zasadzie budowania takiej fasady, a nie podstaw... tylko budowanie lukrowanej fasady. A powinno być tak, że dyrektor nie jest rozliczany czy on wymyślił sobie taką formę pracy czy taką. To nie on ma myśleć. To ludziom jest potrzebne, to oni wymyślają. My chcemy to i to, więc szukam kogoś drugiego, który chce tego samego, może znajdzie się jakiś lider i działamy... I tworzy się jedynie mechanizmy, aby pomóc w tym działaniu.*

Tak więc kierunek działań kulturalnych prowadzonych przez władze gmin wiejskich i miejsko-wiejskich jest różny. Coraz częściej domy kultury i kultura są traktowane jako narzędzie promocji całej gminy, a rzadziej jako element integracji społeczności lokalnej. Przedstawione powyżej rozważania na temat postrzeganej roli samorządowych instytucji kultury w małych gminach służą do analizy potencjalnej roli nowych technologii w uatrakcyjnianiu oferty kulturalnej i zwiększaniu uczestnictwa w kulturze.

### c) Różna rola instytucji kultury a nowe technologie

Z przedstawionej koncepcji badań wynika, iż nowe technologie takie, jak Internet umożliwiają przede wszystkim interaktywność komunikacji między domem kultury a odbiorcami. Aby prowadzić zapośredniczony elektronicznie dialog pomiędzy instytucją a odbiorcą, trzeba traktować tego odbiorcę podmiotowo – tzn. powinien on być traktowany jako ważny partner w tej komunikacji. Natomiast partnerem może być aktywna jednostka, która ma swoje preferencje kulturalne i z którą instytucja może prowadzić dialog. Tak więc potencjalnie, interaktywne wykorzystanie nowych technologii możliwe jest tylko wśród przedstawicieli instytucji kultury zorientowanych na rozwój aktywności lokalnej. Jeżeli instytucje kultury widzą swoją rolę głównie jako organizatora imprez i wydarzeń – to nowe technologie będą wykorzystywane głównie jako narzędzie jednostronnej komunikacji – informacji o ofercie. Odbiorca ewentualnie wyrazi swoje zadowolenie lub niezadowolenie z działań ośrodka za pomocą nowych mediów.

Z badań ilościowych przedstawionych w pierwszej części niniejszego artykułu wynika, iż generalnie samorządowe instytucje kultury, mimo posiadanego dostępu do Internetu, preferują tradycyjne środki komunikacji z odbiorcami. Internet używany jest głównie jako narzędzie pracy pracowników instytucji.

*Natomiast teraz chodzi o Internet, to w pracy tak, najbardziej tak, do promocji tak, do porozumiewania się tak, do załatwiania spraw, do porozumiewania się z osobami spoza naszej miejscowości. Jest świetny nośnik informacji i komunikator. Bez niego to teraz ani rusz. Natomiast, jeśli chodzi o wyjście na zewnątrz, z tym to przede wszystkim te nośniki multimedialne, czyli jakieś prezentacje kinowe czy prezentacje multimedialne, i co jeszcze...chyba tyle, przede wszystkim to.*

*W pracy tak, ale kontakt z mieszkańcami to tutaj jest, można powiedzieć, zero, jeden procent.*

*Mówię, to jest jako nośnik informacji, no mówię, super. Natomiast, tak jak Pani mówi, kontakt z tymi naszymi odbiorcami to głównie kontakt bezpośredni...*

Przedstawiciele badanych instytucji, jak widać powyżej, bronią się przed używaniem Internetu do kontaktów z mieszkańcami. Choć zauważają, iż dla młodzieży jest to podstawowy środek komunikacji. Ze względu na to, iż – jak potwierdzają niniejsze badania – dzieci i młodzież są główną grupą docelową domów kultury, Internet należy traktować jako niewykorzystany przez samorządowe instytucje kultury potencjał.

*Wśród młodych Internet działa non stop, oni siedzą po prostu w komputerze i to jest ich życie co jest dużym nieszczęściem uważam, ale taka jest prawda. Z drugiej strony Internet jest naprawdę istotnym czynnikiem przekazu informacji. Młodzież rzeczywiście interesuje czy jest informacja w Internecie, co Centrum robi to.*

*Jeśli chodzi o te nośniki multimedialne, to jak najbardziej tak. Poza tym praca z dziećmi. Dzieciaki do tego (do komputerów) Igną. Dzieciaki teraz więcej wiedzą niż my. Lepiej się poruszają w tym temacie. Od czasu do czasu też zajęcia z obsługi komputera. Teraz już może mniej, bo praktycznie Internet stał się niemal dostępny dla każdego. Kiedyś, kiedy otwieraliśmy gminne centrum informacji w domu kultury i kiedy powstała w nim sala komputerowa to były kolejki. Dzieciaki się ustawiały. Dzieciaki i dorośli, bo to było za darmo. To było czynne po 14 godzin dziennie przez jakiś tam okres. Teraz wszyscy to już mają w domu.*

Zebrane powyżej wypowiedzi przedstawiciele samorządowych instytucji kultury przedstawiają dosyć szary, nieciekawny obraz codziennej działalności kulturalnej na obszarach wiejskich i miejsko-wiejskich. Domy kultury to organizacje, które nie tylko borykają się z problemami finansowymi, ale również nie zawsze mogą się poszczycić pełnym zaufaniem władz samorządowych. Przed domami kultury stawiane są różnorodne zadania – ich codzienna praca polega na prowadzeniu rozwijających zajęć pozaszkolnych dla młodzieży, prowadzeniu działań promocyjnych gminy, dbaniu o wysoki poziom integracji społecznej oraz aktywizacji członków społeczności lokalnej. Wydaje się, iż obecnie bardzo ważne staje się pytanie o rolę samorządowych instytucji kultury, jaką powinny pełnić w życiu gminy. Niedoinwestowanie oraz brak kadry merytorycznej utrudniają również korzystanie z nowinek technologicznych i efektywne wykorzystanie istniejących możliwości, jakie niesie współczesna technologia.

## Podsumowanie

Podsumowując zaprezentowane powyżej wyniki badań kwestionariuszowych należy przede wszystkim podkreślić, że – wbrew obiegowym opiniom – na obszarach wiejskich dostęp do Internetu nie jest ograniczony. Nie można mówić o wykluczeniu cyfrowym instytucji działających na tym terenie. Właściwie wszystkie badane instytucje (poza jedną) potwierdziły, iż posiadają stały dostęp do Internetu. Również zdecydowana większość samorządowych instytucji kultury prezentuje informacje na swój temat albo na stronach www gminy, albo na własnej. Inną kwestią jest jakość tych nośników informacji. W wyniku weryfikacji deklaracji respondentów o istnieniu stron internetowych ich instytucji kultury dowiedziono, iż tylko część badanych instytucji kultury posiada odrębną stronę internetową, natomiast informacje o pozostałych znajdują się na oficjalnych stronach urzędu gminy, najczęściej w zakładce kultura. W wielu przypadkach, jedyną wzmianką w Internecie jaką udało się znaleźć, była informacja na stronach gminnego Biuletynu Informacji Publicznej. Wyniki weryfikacji stron internetowych domów kultury wykazały również, iż wiele do życzenia pozostawia poziom komunikacji z odbiorcami za pomocą portalu internetowego gminy. Właściwie nie znaleziono strony internetowej, która zapewniałaby choćby minimum dwustronnej komunikacji między odbiorcą a nadawcą. O takiej sytuacji możemy mówić tylko wtedy, jeśli wydzielona podstrona na stronie

gminy posiada elementy dynamiczne: aktualności, bieżącą galerię zdjęć, możliwość bezpośredniego kontaktu z użyciem Internetu itp. Jeżeli okazywało się, że podstrona w ramach strony gminy była tylko planszą informacyjną zawierającą podstawowe dane o instytucji, trudno było mówić o komunikacji za pomocą Internetu.

Dane potwierdzają również, iż mimo pozytywnej oceny Internetu jako środka komunikacji z potencjalnym odbiorcami działań instytucji kultury, zdecydowana większość badanych nadal przywiązana jest do stosowania tradycyjnych środków komunikacji, takich jak: plakaty, ogłoszenia na tablicach, ogłoszenia w prasie lokalnej. Można przypuszczać, iż jest to rodzaj nieweryfikowalnego i trudnego do zmiany przyzwyczajenia lub nawyku, gdyż zdecydowana większość badanych nisko ocenia efektywność stosowanych tradycyjnych kanałów promocji i informacji dotyczących działalności instytucji kultury.

Duże przywiązanie do owych tradycyjnych metod upowszechniania oferty domów i ośrodków kultury może dziwić, szczególnie, gdy weźmie się pod uwagę fakt potwierdzony zresztą w badaniach, iż dominującą grupą odbiorców samorządowych instytucji kultury są dzieci i młodzież ucząca się. A przecież jest to grupa, dla której nowe media stanowią podstawowe środki komunikacji.

Z badań wynika również, iż w niskim stopniu wykorzystuje się nowe technologie cyfrowe (w tym szczególnie informatyczne) do prowadzenia kursów i zajęć. Najczęściej stosuje się je – co w ogóle nie dziwi – w zajęciach komputerowych, fotograficznych i filmowych. W zdecydowanej większości przypadków opisywanych przez respondentów stosowanie nowych technologii ograniczało się do standardowego wykorzystywania takich narzędzi, jak: aparat cyfrowy, projektor multimedialny itp. Nowoczesny sprzęt wykorzystuje się w sposób tradycyjny i mało kreatywny.

Jednym z powodów niskiej innowacyjności samorządowych instytucji kultury na obszarach niemetropolitalnych może być ich monopolistyczna pozycja na rynku ofert spędzania wolnego czasu w środowiskach lokalnych. W małych gminach często nie ma alternatywy. Jeśli oferta domu, ośrodka kultury, czy też świetlicy wiejskiej jest nieciekawa i niedostosowana do potrzeb i zainteresowań mieszkańców, potencjalni odbiorcy mają możliwość uczestniczenia w kulturze najczęściej masowej w tzw. zaciszu domowym dzięki nowym, coraz powszechniejszym technologiom typu Internet, czy odtwarzacze DVD lub nie uczestniczyć w ogóle. Natomiast dom kultury jest często jedyną instytucją w gminie wiejskiej i wiejsko-miejskiej, która ma ofertę kulturalną. Dlatego poziom innowacyjności domu kultury w dużej mierze zależy od aktywności liderów i dyrektora ośrodka, gdyż brak konkurencji na rynku ofert spędzania wolnego czasu na pewno nie działa mobilizująco.

Niezmiernie ważnym powodem niskiego poziomu kreatywnego wykorzystania nowych technologii jest również niedoinwestowanie instytucji kultury, niski poziom infrastruktury, braki w kadrze merytorycznej (liczba pracowników, ich wiek, wykształcenie, umiejętności itp.). Te trudności można niwelować głównie dzięki

dobrej współpracy z samorządem lokalnym oraz dużej aktywności własnej w pozyskiwaniu środków zewnętrznych. Jednak nie każdy lokalny ośrodek i dom kultury może sprostać temu zadaniu. Konieczne zatem jest wprowadzenie rozwiązań systemowych – programu wsparcia metodycznego, praktycznego i narzędziowego oraz dofinansowania gminnych centrów, domów i ośrodków kultury poza środkami pochodzącymi z budżetów gminnych. Nie da się jednak tego wprowadzić bez publicznej dyskusji o roli samorządowych instytucji kultury, jaką powinny one pełnić w swoich społecznościach lokalnych oraz bez decyzji politycznych na szczeblu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Rządu i Parlamentu RP. Wyniki badań wskazują, iż wsparcie finansowe domów kultury przez samorząd może mieć różne konsekwencje – może również zmieniać profil działalności instytucji. Może ona w coraz większym stopniu realizować cele promocyjne gminy, nie zawsze realizując w pełni cele upowszechnia kultury. Rozwiązaniem takiej sytuacji może być wprowadzanie planowania i zarządzania strategicznego do kierowania centrum, domem czy ośrodkiem kultury działającym na obszarach wiejskich.

Na marginesie niniejszych rozważań, należy zauważyć brak myślenia o celach ośrodka w perspektywie długofalowej, strategicznej. Żadna z badanych instytucji nie może poszczycić się strategią rozwoju ośrodka. Również z wieloletniego doświadczenia konsultantów planowania strategicznego FRDL MISTIA, którzy uczestniczyli w przygotowaniu dziesiątków dokumentów strategicznych gmin wiejskich i wiejsko-miejskich wynika, iż planowaniu działań strategicznych władz lokalnych rzadko towarzyszy pogłębiona refleksja na temat celów działalności kulturalnej w gminie. Kulturę traktuje się jako dobro zastane, nie wymagające refleksyjnego spojrzenia na jej miejsce i rolę we współczesnym świecie. Określenie, w porozumieniu z samorządem i społecznością lokalną, długookresowych celów działania ośrodka, może stanowić szczególnie skuteczne remedium na zbyt duży nacisk na frekwencję i szybkie efekty działań. Należy jednak podkreślić, iż planowanie strategiczne może być skuteczne, jeśli zostanie przeprowadzone w porozumieniu z wszystkimi ważnymi podmiotami gminy – zarówno z samorządem, jak i organizacjami pozarządowymi oraz sektorem przedsiębiorczości.

Planowanie strategiczne może być również sprzymierzeńcem dla tych ośrodków, których działalność koncentruje się na pobudzaniu aktywności mieszkańców gminy. Efekty takich działań często mogą być obserwowane po wielu latach, nie każda władza samorządowa jest na tyle cierpliwa, by oprzeć się pokusie poszukiwania widocznych symptomów oczekiwanego „szybkiego sukcesu”.

Podsumowując niniejszy artykuł, należy jeszcze raz podkreślić, iż stosowanie nowych technologii w działalności kulturalnej jest niezadowolające. Nie wykorzystuje się nawet potencjału dostępnych form komunikacji internetowej, trudno mówić o bardziej skomplikowanych technologiach. Jednak, aby rozmawiać o nowych formach uczestnictwa w kulturze na obszarze gmin wiejskich i wiejsko-miejskich należy również przyjrzeć się metodom bezpośredniej pracy z mieszkańcami. Równie ważnym zadaniem jest pobudzenie do własnej aktywności mieszkańców, edukacja kulturalna i upowszechnianie kultury – nowe technologie mogą być świetnym

narzędziem takiej pracy. Natomiast samorządowe instytucje kultury stają obecnie przed kryzysem nie tylko finansowanym, ale często tożsamości. Trudności finansowane, czasem brak zrozumienia dla specyfiki działalności, brak własnej wizji rozwoju i roli w gminie stają się poważnymi barierami w rozwoju wiejskich i miejsko-wiejskich domów kultury.

W dyskusji publicznej nieczęsto pojawia się temat kultury, a tym bardziej nie pojawia się temat kultury na obszarach wiejskich. Domy kultury zostały pozostawione na łaskę i niełaskę ich liderów, samorządu władzy lokalnej i tamtejszych polityków i działaczy. Natomiast badania wskazują, iż konieczne jest wprowadzenie nowoczesnych form wsparcia dla tych instytucji. Należy pochylić się nad ich problemami, a następnie rozpocząć działania i programy systemowego, nie tylko finansowego, wsparcia.

Mamy nadzieję, iż niniejszy artykuł, raport z badań oraz projekt w ramach, którego powstał, choć w minimalnym stopniu przyczyniły się do popularyzacji dyskusji na temat roli samorządowych instytucji kultury, nie tylko w kontekście używania nowych technologii, ale również miejsca domów kultury w społeczności lokalnej.



